Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294, Gdynia 1460. Inowrocław 637

Numer 130 | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 9 czerwca 1938 r. | Rok XXXII.

Bezdroża naczelnej reprezentacji rolnictwa.

Przed kilku dniami obradowała w Warszawie Rada Związku Izb i Organizacyj Rolniczych pod przewodnictwem swego prezesa posła *Sobczaka,* który równocześnie jest prezesem Koła Rolników (sanacja) w Sejmie.

Sfery rolnicze śledziły obrady swej naczelnej reprezentacji z dużym zainteresowaniem, czemu nie należy się dziwić. Instynkt samozachowawczy, *instynkt przewidywania gospodarczych i politycznych niebezpieczeństw,* obudził i rozwinął w masach rolniczych wielkie siły organizacyne. Ten to instynkt coraz bardziej utwierdza dzisiaj rolnictwo w przekonaniu, że czas, może już najwyższy czas, na samodzielną politykę przeciw totalistycznym dążeniom *„uspołecznienia państwa i upaństwowienia narodu“, w naszym wypadku — rolnictwa, do czego, jak wiadomo, zdąża nasza obecna polityka rolna.*

W takiej sytuacji trzeba się zapytać, *jakie jest polityczne oblicze naczelnej reprezentacji rolnictwa?* Jaki jest rezultat obrad warszawskich, jaki będzie kierunek i program prac Związku Izb i Organizacyj Rolniczych na przyszłość?

Naczelna reprezentacja rolnictwa ma oblicze polityczne czynników, które ją do życia powołały oraz tych czynników, jakie ją opanowały. Jeśli chodzi o te ostatnie czynniki, to wymienić należy przede wszystkim — parlamentarne *Koło Rolników, o którym wiadomo, że jest ono także ośrodkiem wpływów Naprawy.* Ponieważ wśrod posłów Koła Rolników nie brak przedstawicieli samorządu i działaczy rolniczych, żądania rolnictwa zorganizowanego tylko na tym pomoście politycznym przedostają się na teren Sejmu, gdzie, o ile są zgodne z celami polityki rolnej rządu, przyjmuje postać projektów ustawodawczych, o ile nie — wówczas giną jako postulaty sprzeczne z tą polityką, *chociażby się to stało ze szkodą polityki aprowizacyjnej państwa.*

Samo się przez się rozumie, że w takiej atmosferze nie może być mowy o jakiejkolwiek *samodzielnej polityce gospodarczej* naczelnej reprezentacji rolnictwa. Nie będzie jej także w przyszłości, bo jak pisze „Słowo“ wileńskie — „współpraca między Związkiem Izb a Kołem Rolników będzie nadal rozwijała się pomyślnie i rolnictwo zorganizowane *łączy z działalnością Koła duże nadzieje na rozstrzygnięcie szeregu ważnych spraw, przede wszyskim więc na przeprowadzenie oddłużenia rolnictwa, obniżkę cen nawozów sztucznych, usprawnienie kredytów itp.*“ My tymczasem dowiadujemy się, że sesja nadzwyczajna Sejmu nie zajmie się oddłużeniem rolnictwa.

Ale takie są nadzieje naczelnej reprezentacji rolnictwa. Wątpimy, czy nadzieje te zmobilizują szerokie masy rolnicze do wspólnego marszu na froncie konsolidacyjnym, na czym tak bardzo zależy parlamentarnemu Kołu Rolników i czynnikom, których politycznym potrzaskiem na rolników jest Koło. Naturalnie, *rolnictwu życzymy jak największych korzyści gospodarczych i organizacyjnych.* Nie wolno im jednak zamykać oczu na rzeczywistość. Naczelna reprezentacja rolnictwa, będąc zależną od programu polityki rolnej rządu, musi dzisiaj, a także i jutro będzie musiała przyjąć na siebie wszystkie następstwa gospodarcze tej polityki, *będzie musiała jej bronić przeciw rolnikom, których sa-*

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

Nikt nie zdoła wyprowadzić Francji z równowagi.

Polityka francuska w sprawie Hiszpanii nie ulegnie zmianom.

Paryż, 8. 6. (PAT) Opinia francuska została głęboko poruszona raidami samolotowymi na terytorium francuskim w Cerbere i okolicach Aix les Thermes, zachowała jednak całkowitą zimną krew i spokój. Jedynie dzienniki skrajnie lewicowe, a przede wszystkim komunistyczna „Humanite“, starają się ukuć z tego broń polityczną **celem wzmocnienia nacisku na rząd Daladiera w kierunku zmiany polityki Francji w sprawie hiszpańskiej.**

Według prasy lewicowej, za faktem, iż powyższe raidy **były dziełem eskadr samolotowych gen. Franco,** przemawia przede wszystkim to, że w wyraźny sposób starały się one zbombardować linie komunikacyjne, prowadzące z Hiszpanii do Katalonii, jak to miało miejsce np. w raidzie na Cerbere, **które jest dziś jedynym węzłem komunikacyjnym między Francją a Barceloną.** Oficjalnie jednak dotychczas nie ustalono, **jakiego pochodzenia były samoloty, które zrzuciły 9 bomb w departamencie Ariege.**

Przeciwko usiłowaniom wykorzystania tych wypadków w dziedzinie polityki zagranicznej występuje kategorycznie prasa umiarkowana. Radykalny dziennik „Oeuvre“ pisze: „Należy oświadczyć z całym spokojem, **iż nikt nie zdoła wyprowadzić Francji z równowagi i pozbawić ją zimnej krwi wobec zagadnienia wojny i pokoju“.** Opinię publiczności niezmiernie zresztą uspokoił fakt, że premier Daladier celem podkreślenia wagi, jaką rząd przywiązuje do zarządzeń obrony, mających na celu uniemożliwienie na przyszłość podobnych raidów samolotów, — uważał za stosowne udać się na inspekcję pogranicznych okręgów pirenejskich. Premier Daladier, po zwiedzeniu miejscowości Aix les Thermes oraz okolic wioski Orgeix w departamencie Ariege, gdzie nieznane samoloty zrzuciły 9 bomb, przejechał następnie na terytorium departamentu pogranicznego Pyrenees Orientales i **dokonał kolejno inspekcji bateryj przeciwlotniczych, ulokowanych na wzgórzach, otaczających porty Coliure i Cerbere, jak również dokonał inspekcji garnizonu w Perpignan.** Premier Daladier wszędzie demonstracyjnie odbywał przede wszystkim konferencje z przedstawicielami miejscowych władz wojskowych, którym powierzony został nadzór nad granicą.

W kołach politycznych Paryża panuje przekonanie, iż ostatnie raidy samolotowe na terytorium Francji bynajmniej **nie wpłyną na zmianę zasad dotychczasowej polityki francuskiej w sprawie Hiszpanii.** Reakcja rządu francuskiego ujawni się jedynie w przedsięwzięciu całego szeregu konkretnych zarządzeń **natury ściśle wojskowej,** mających na celu uniemożliwienie na przyszłość bezkarnego przelotu nad terytorium francuskim jakimkolwiek samolotom zagranicznym. **Rząd francuski zdecydowany jest za wszelką cenę nie dopuścić do powtórzenia się podobnych incydentów i w związku z tym liczne eskadry samolotów myśliwskich ulokowane ostatnio wzdłuż granicy pirenejskiej, otrzymały polecenie natychmiastowego reagowania na pojawienie się nieznanych samolotów.**

Problem, wywołany raidem samolotów na Cerbere i Aix les Thermes, uważany jest w kołach politycznych Paryża za zagadnienie **nie tyle charakteru politycznego, ile za problem praktyczny, którego rozwiązanie powierzone zostało wyłącznie czynnikom wojskowym.**

—o—

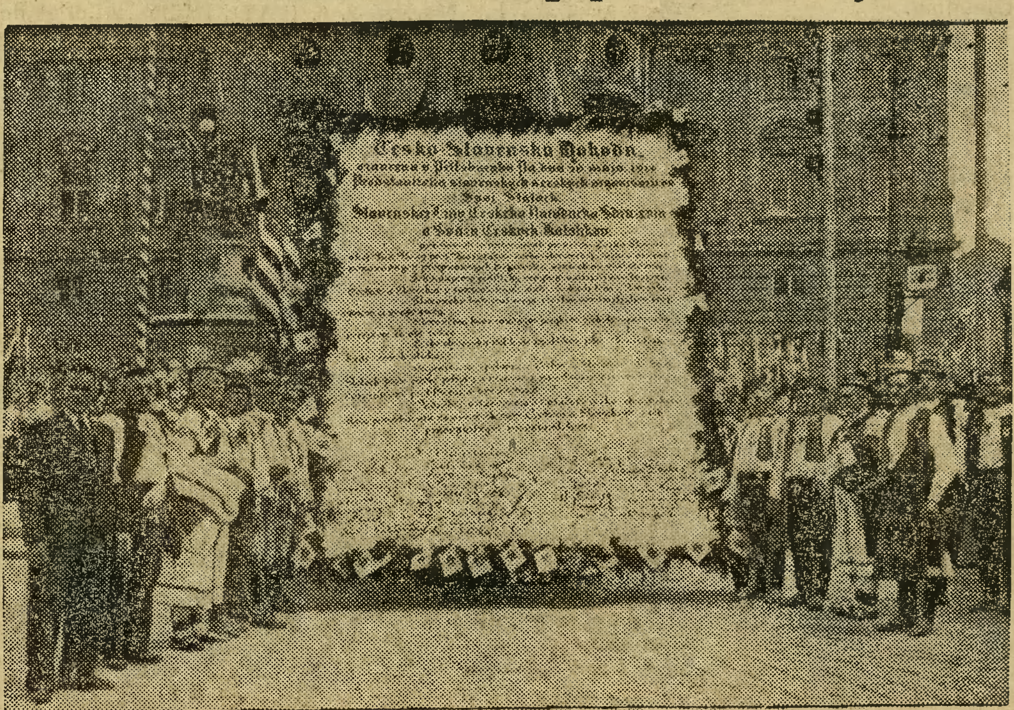
Protest Anglii przeciw bombardowaniu z powietrza ludności cywilnej.

Londyn, 8. 6 (PAT) Szczegóły planu rządu brytyjskiego w sprawie utworzenia neutralnej komisji **dla zbadania możliwości przerwania bombardowania z powietrza ludności cywilnej i otwartych miast,** nie zawierających obiektów wojskowych w Hiszpanii, przedstawia się jak następuje: zaproszenia da uczestniczenia w tej komisji wystosowane zostały w pierwszym rzędzie do Stanów Zjednoczonych, Norwegii i Szwecji, z czego dwa ostatnie państwa odpowiedziały już przychylnie, Stany Zjednoczone zaś na razie odpowiedzi definitywnej nie udzieliły, mimo, że odnoszą się do brytyjskiej propozycji przychylnie.

Z polecenia rządu brytyjskiego chargé d'affaires brytyjski w Barcelonie Lach odwiedził miasteczko Grenollers w Katalonii, **które zostało zbombardowane przez samoloty gen. Franco w ubiegłym tygodniu.** W dniu wczorajszym Lach przesłał do Londynu raport, w którym stwierdza, że centrum miasteczka, na które rzucono najwięcej bomb, nie zawiera żadnych obiektów wojskowych. Na przedmieściach znajduje się kilka fabryk i lotnisko, lecz większość bomb padła w centrum miasta. Raid lotniczy dokonany został przez 5 samolotów, lecących na wysokości 4000 m.

Ostatnie bombardowania statków brytyjskich przez samoloty gen. Franco poważnie niepokoją rząd brytyjski. Rozważana jest możliwość podjęcia b. ostrych kroków odwetowych wobec gen. Franco aż do aresztowania jego statków, a nawet odwołania przedstawiciela rządu brytyjskiego przy rządzie w Burgos, sir Roberta Hodgsona.

Podobizna umowy pittsburskiej



ustawionej na samochodzie przed teatrem w czasie uroczystości słowackiej w Bratislawie. Z balkonu teatru przemawiali czołowi przedstawiciele narodu słowackiego w 20-lecie podpisania umowy. Honorową straż pełnią wybrani Słowacy, w strojach narodowych.

Arabowie przeciw projektowi przyznania żydom autonomii.

Jerozolima, 8. 6. (PAT). W arabskich miastach Dżenin i Nablus rozrzucono wczoraj ulotki, protestujące **przeciwko projektowi Emira Abdullaha przyznania żydom w części Palestyny autonomii.** W ulotkach zawarte było również żądanie zawarcia z W. Brytanią układu na wzór egipsko-angielskiego. Żydzi mieliby w ramach tego układu uzyskać prawa mniejszości.

O przyśpieszenie rozmów handlowych z Litwą.

Warszawa, 8. 6. (Tel. wł.) Organizacje eksporterów, zainteresowane w szybszym nawiązaniu stosunków gospodarczych z Litwą, podjęły starania o zawarcie umów umożliwiających wywóz towarów z Polski do Litwy. Według przewidywań, rokowania gospodarcze z Litwą, przeprowadzone będą jeszcze w ciągu lata rb. (r)

Mowa b. marszałka Rataja w Łowiczu.

Chłop nie chce koncesyj gospodarczych, tylko praw politycznych.

Warszawa, 8. 6. Na święcie ludowym w Łowiczu przemówił prezes N. K. W. Stronnictwa Ludowego, M. Rataj. Po stwierdzeniu, że siła zorganizowanej wsi wzrasta, że nie osłabiły jej wszystkie postronne zabiegi i akcje, powiedział on, że **ludowcy chcą, aby ta siła nie była niszczycielską, lecz twórczą dla państwa.** Musi zostać zburzony mur, jaki powstał między chłopami a państwem, **należy zerwać z polityką neutralności,** naród cały musi być przygotowany do mobilizacji nie tylko fizycznej, ale i moralnej. W tym celu jednak musi posiadać chłop wszystkie prawa współgospodarzenia państwem. **Ani totalizm, ani łatanie plasterkami gospodarczymi, sytuacji Polski nie zmienią. Żądania chłopskich szerokich mas, a nie czynników kierowniczych są minimalne: demokratyczne wybory do samorządów i parlamentu, zabliźnienie rany brzeskiej. Chłop nie chce koncesyj gospodarczych, tylko praw politycznych. Lepiej jak chłopom otworzą się drzwi do państwa i skieruje ich żądania na drogę legalną.**

Bezdroża naczelnej reprezentacji rolnictwa.

(Ciąg dalszy).

ma reprezentuje. Tyle napiętej inicjatywy organizacyjnej i tyle zamętu! Ale taki jest los spekulantów politycznych.

Co zaś do „zakończenia procesu parcelacyjnego“, o którym nie bez patosu mówił na Radzie prezes Sobczak, to wyrażamy wątpliwość, aby *obecne polityczne orientacje* naczelnej reprezentacji rolnictwa mogły w jakikolwiek sposób proces ten przyśpieszyć. Ta sprawa wymaga bardziej zdecydowanej postawy politycznej. Grupę Koła Rolników, a cóż dopiero Związek Izb, nie stać na taką postawę ani odwagi, ani programu. Politykom Koła wolno polemizować z polityką rolną min. Poniatowskiego, *ale nie wolno im środkami bardziej realnymi łamać określonej linii tej polityki.*

Nie ma też obawy, aby prezes naczelnej reprezentacji rolnictwa pokusił się o rozwiązanie tego węzła gordyjskiego. W dowód uznania dla taktycznych posunięć, Rada wybrała posła Sobczaka ponownie prezesem Związku Izb i Organizacyj Rolniczych. W rozgrywce o prezesurę prezes Sobczak pokonał dzisiaj jeszcze swego przeciwnika naprawiacza posła Kamińskiego, który na 120 głosów, otrzymał tylko 40. Również tendencyjnymi okazały się informacje prasy naprawiackiej o rzekomym wysługiwaniu się prezesa Sobczaka interesom ziemiaństwa. Zarzuty te usunięto w ten sposób, że zmieniając statut, *zaryglowano drzwi do Związku nawet przed wielkopolskim związkiem ziemian.* Tę zmianę statutu należy uznać za zwycięstwo rzeczników polityki min. Poniatowskiego, *a za błąd taktyczny naczelnej reprezentacji rolnictwa.* Tak więc Związek Izb uratował swego prezesa; należy teraz odczekać, czy prezes Sobczak uratuje rolnictwo przed nowym kursem polityki min. Poniatowskiego, tj. *przed przymusową organizacją rolnictwa,* której nie tyle przyświecają cele gospodarcze, ile cele partyjno-polityczne — *przymusowo-konsolidacyjne z Ozonem.*

Na to wielkie niebezpieczeństwo zareagował w ostry sposób prezes Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych p. *Stanisław Mikołajczyk* z Poznania. Przemówienie p. Mikołajczyka miało silne akcenty polityczne. *Argumentami swymi godziło w radykalizm polityki rolnej min. Poniatowskiego i w Naprawę.* Lecz jakże inny byłby efekt przemówienia prezesa Wielkopolskich Kółek Rolniczych, gdyby naczelna reprezentacja rolnictwa obradowała w swobodniejszej atmosferze politycznej i — w większej niezależności od ministra rolnictwa! Dzisiaj wiemy już, że pozycja subwencyj Związku Izb Rolniczych po raz pierwszy w tym roku budżetowym *zawiera subwencję ministerstwa rolnictwa w wysokości 50 tysięcy złotych.*

Zapewne, Stronnictwo Ludowe wie, czego żąda od polityki rolnej państwa. Natomiast przekonania tego nie podzielamy, jeśli chodzi o kierunek i program prac Koła Rolników. Koło to, mimo wszystko, znajduje się w dwuznacznej opozycji... do polityki min. rolnictwa.

Polityka rolna wsi szuka dziś pewniejszego oparcia, aniżeli może nim być Koło. Masy chłopskie stoją niewzruszone i obserwują rząd, co, jeśli nie jest dziwne, to w każdym razie winno wpłynąć na polityczne orientacje naczelnej reprezentacji rolnictwa. *W obliczu pogorszenia się koniunktury w rolnictwie, obowiązkiem tej reprezentacji jest wywarcie wpływu na rząd, aby w swej polityce rolnej zaniechał fałszywych kroków i nie lekceważył gospodarczej katastrofy wsi.*

H. P.

Urzędnik brał łapówki za wywóz robotników do Niemiec.

Kielce, 8. 6. (Tel. wł.) Władze bezpieczeństwa otrzymały meldunek o ujawnieniu serii rozmaitych nadużyć i malwersacyj na terenie kieleckiego. W Opocznie z nakazu władz prokuratorskich, aresztowano trzech urzędników Zarządu Miejskiego i dwóch urzędników Starostwa. Szczegóły sprawy trzymane na razie są w tajemnicy. W końskich aresztowano agronoma powiatowego, inż. Białeckiego, pod zarzutem pobierania łapówek w związku z werbunkiem sezonowych robotników rolnych do Niemiec. (r.)

Izby ustawodawcze zwołane na sesje nadzwyczajne

Warszawa, 8. 6. (Tel. wł.). Wczoraj Pan Prezydent otworzył nadzwyczajną sesję sejmową. Pierwsze posiedzenie sejmu wyznaczone zostało na piątek, na godz. 11 rano. **Program prac sejmowych obejmuje 32 projekty ustaw,** z których najliczniejszą grupę stanowią projekty samorządowe, a mianowicie: **ordynacje wyborcze do rad miejskich, gromadzkich, gminnych, powiatowych, projekt ustaw o samorządzie gminy Warszawy, ordynacje wyborcze do pięciu większych miast tj. Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania i Wilna.** Do tej grupy należy również projekt ustawy o poprawie finansów samorządu terytorialnego. Drugą grupę projektów ustaw stanowią ratyfikacje umów międzynarodowych. Do trzeciej grupy należą ustawy finansowe, a mianowicie: **konwersja 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej dolarowej, konwersja obligacji 6 proc. pożyczki dolarowej, projekt ustawy o 4 i 1/4 proc. bonach skarbu państwa w dolarach, wreszcie projekt ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1938-39,** nowelizacja ustawy z marca 1938 r. o finansowaniu niektórych inwestycyj z funduszów państwowych i niektóre inne. Do następnej podaży przedmiotów o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku, nowelizacja rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o uregulowaniu obrotów zwierzętami gospodarskimi oraz drobiem, obrotu hurtowego mięsem, nowelizacja dekretu Pana Prezydenta o regulowaniu gospodarki cukrowej i buraczanej, wreszcie projekt ustawy o udziale czynnika obywatelskiego w orzecznictwie karnym i nowelizacja ustaw i rozporządzeń, a m. in. rozporządzenia o prawie przemysłowym z dnia 31 marca 1938 r. o wykonaniu praktyki lekarskiej i projekt ustawy **o zmianie ustawy o funduszu pracy.**

Projekty przedłożone sejmowi, dotychczas jeszcze nie są znane. **Uderza projekt ustawy o kredytach dodatkowych na bież. rok budżetowy,** jak wreszcie projekty nowelizacji ustaw, uchwalonych na zwyczajnej sesji sejmowej w roku bież.

Wśród posłów sejmowych żywe zainteresowanie wywołują przede wszystkim projekty ustaw samorządowych, przy których będzie się toczyć głównie gorąca dyskusja. Tym bardziej projekty te są przedmiotem żywych rozmów poselskich, **że traktuje się je jako zapowiedź bliskich już wyborów do ciał ustawodawczych.**

Niemniej żywe dyskusje toczą się w kołach poselskich **na temat sytuacji międzynarodowej. Zwłaszcza posłowie i senatorowie, pochodzący z Ziem Zachodnich z pewnym niepokojem omawiają wzrost propagandy niemieckiej w Polsce.** Przytaczane są liczne wypadki i fakty w prasie dotychczas nieujawnione. Z naciskiem również omawiane są fakty z terenu gdańskiego, **noszące nieraz charakter świadomej prowokacji.** Chodzi o to, czy posłowie zdobędą się na to, **by zażądać chociażby w drodze interpelacyj omówienia stosunków międzynarodowych.** (r)

Prof. Bartel przy pracy.

Warszawa, 8. 6. W kołach politycznych utrzymują się pogłoski, jakoby prof. Bartel miał przygotować projekt zmiany ordynacji wyborczej. Projekt taki miałby być wniesiony już podczas obecnej nadzwyczajnej sesji. Ponieważ p. Bartel jest członkiem senatu, przeto projekt jego musiałby zgłosić ktoś z posłów, zbliżonych do b. premiera.

Kowno wkrótce ujrzy największy polski samolot.

Warszawa, 8. 6. (PAT). Dzisiaj udaje się do Kowna delegacja lotnicza w celu przeprowadzenia rozmów w sprawie **bezpośredniej komunikacji lotniczej między Polską a Litwą** i włączenia Kowna do bałtyckiego szlaku lotniczego, obsługiwanego przez PLL „Lot“, prowadzącego z Helsinek, przez Tallin, Rygę i Wilno do Warszawy.

W skład delegacji wchodzą: kierownik wydziału mgr Piątkowski, jako przewodniczący, inż. Polturak, mgr. Racięski z departamentu lotnictwa cywilnego min. kom. oraz wicedyrektor inż. Zajfert i mgr Lasocki z PLL „Lot“.

Z Kowna delegacja uda się do Rygi, gdzie przeprowadzone zostaną rokowania w sprawie umowy państwowej o komunikację lotniczą między Polską a Łotwą. **Podróż delegacja odbędzie specjalnym samolotem „Lockhead 14“,** bliźniaczym do tego, na którym mjr. Makowski dokonał lotu Hollywood — Warszawa. Samolot prowadzić będzie pilot Jerzy Mitz.

Powstańcy hiszpańscy przeszli do generalnej ofensywy w kierunku Walencji.

Saragossa, 8. 6. (PAT) Agencja Reutera donosi: Wczoraj rano przeszli powstańcy do generalnej ofensywy na froncie Teruel—Castellon.

Saragossa, 8. 6. (PAT) Agencja Havasa donosi: Po trzech dniach zupełnej ciszy na hiszpańskim froncie wschodnim, przystąpiły wczoraj wojska powstańcze do generalnej ofensywy na linii Teruel—Castellon. O świcie rozpoczęła atak piechota, poparta przez artylerię i lotnictwo. Armia gen. Vareli uderzyła w kierunku południowo-wschodnim, podczas gdy akcja wojsk gen. Arandy wymierzona jest w kierunku południowym.

Bitwa toczy się na froncie długości 80 km.

Madryt, 8. 6. (PAT) Radio National donosi z frontu madryckiego, że wojska gen. Franco podjęły wielką ofensywę na froncie Castellon. Na odcinku Albocacer we wczesnych godzinach rannych wojska gen. Franco posunęły się o 8 km w głąb linii rządowych. Na odcinku środkowym frontu wojska gen. Franco posuwają się szybko w kierunku wsi Adzaneta.

Gwałtowna burza wyrządziła znaczne szkody w powiecie limanowskim.

Limanowa, 8. 6. (PAT) Wczoraj wieczorem nad częścią powiatu limanowskiego przeszła gwałtowna burza. Wezbrane potoki pozrywały wszystkie mosty i mostki, tak, że na przestrzeni około 20 km od Młynnego do Ujanowic nie pozostał ani jeden most, ani kładka. Strumienie wody wyrządziły bardzo duże szkody w sadach i ogrodach. Od uderzeń piorunów wybuchło kilka pożarów.

Limanowa, 8. 6. (PAT) Po ostatniej gwałtownej burzy, która przeszła nad powiatem limanowskim, nastąpiła przerwa w komunikacji kołowej w kilku miejscach, a m. in. na drogach powiatowych: Zamieście—Kamienica. Limanowa Stara — Stara Wieś i na drodze w kierunku Brzeska, gdzie zerwane zostały trzy mosty. Na wszystkich uszkodzonych drogach pracują intensywnie partie robotników z powiatowego zarządu drogowego w Limanowej i w najbliższych dniach spodziewać się należy przywrócenia komunikacji kołowej z wyjątkiem dróg w kierunku Brzeska, gdzie komunikacja kołowa nastąpi dopiero po postawieniu zerwanych mostów.

Władze przystąpiły do akcji niesienia pomocy ofiarom klęski żywiołowej.

* * *

Kielce, 8. 6. (PAT) Nad powiatem opoczyńskim przeszła silna burza z piorunami. Piorun uderzył w dom Wojciecha Myska we wsi Dłużniewice, zabijając Michała Myska, lat 36.

Kupcy austriaccy a marka niemiecka.

Wiedeń. (PAT) Kupcy austriaccy, a w szczególności handlarze środkami żywności, rozpoczęli na wielką skalę, **z okazji wprowadzenia marki niemieckiej w Austrii podwyższanie cen, pomimo surowego zakazu komisarza Bürckla.** Wobec tego władze przystąpiły do karania właścicieli sklepów wysokimi grzywnami do 2.000 marek oraz publikowania ich nazwisk w gazetach. W dziennikach wiedeńskich i prowincjonalnych pojawiły się całe litanie ukaranych kupców. Na ich czele kroczą rzeźnicy, piekarze i restauratorzy. Cała prasa austriacka potępia tych kupców, nazywając ich „szkodnikami narodu“, a w całym kraju urzędują wzmocnione lotne komisje kontroli cen.

50.000 dolarów na walkę z porywaczami dzieci.

Waszyngton, 8. 6. (PAT). Prezydent Roosevelt zażądał od kongresu przyznania 50.000 dolarów na prowadzenie poszukiwań za uprowadzonym 5-letnim chłopcem James Cash z Princetovn w stanie Florida. Dotychczasowe poszukiwania okazały się bezskuteczne. Opinia publiczna jest niesłychanie wzburzona stale powtarzającymi się wypadkami porywania dzieci.

Kongres policji kryminalnej

Bukareszt, 8 6. (PAT). Wczoraj rano rozpoczął obrady w Bukareszcie 15 międzynarodowy kongres policji kryminalnej. Otwarcia obrad dokonał minister spraw wewnętrznych Armand Calinescu. Uczestnicy kongresu zwiedzać będą w przerwach między obradami Sinaia, zamek Peledg, rafinerie nafty w Brazi itd.

Pracowity dzień Pana Prezydenta R. P.

Warszawa, 8. 6. (PAT). Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj w obecności pana marszałka Śmigłego-Rydza, p. prezesa rady ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Warszawa, 8. 6. (PAT). Pan Prezydent R. P. przyjął w Zielone Świątki w Spale w obecności podsekretarza stanu inż. Aleksandra Bobkowskiego — mjr. Makowskiego i p. Wysiekierskiego, którzy złożyli Panu Prezydentowi sprawozdanie ze swego lotu z Ameryki do Europy. Obu lotników zatrzymał następnie Pan Prezydent R. P. na herbatce.

Pomoc dla powiatów dotkniętych klęską gradobicia.

Warszawa, 8. 6. (Tel. wł.) Urzędy wojewódzkie otrzymały polecenie, wyasygnowania doraźnych zasiłków dla rolników, dotkniętych klęską gradobicia w czasie burz, które ostatnio nawiedziły województwa centralne Ministerstwo Rolnictwa przeznaczyło już odpowiednie kredyty na pomoc siewną dla mieszkańców kilkunastu powiatów, woj. kieleckiego i krakowskiego. (r)

Na marginesie

Gdynia rewizytuje Bydgoszcz.

W chwili, gdy numer ten oddajemy do druku, przedstawiciele samorządu miejskiego z prezydentem Barciszewskim na czele oczekują na peryferiach Wielkiej Bydgoszczy (w odległości półtora kilometra od śródmieścia) zapowiedzianych miłych gości z Gdyni.

Przyjeżdżają: Komisarz Rządu magister praw Franciszek Sokół, przedstawiciele Rady Miejskiej — panowie Jan Grubba, Józef Jęczkowiak i Bolesław Nowacki, przedstawiciel Urzędu Morskiego p. Henryk Walewski i sekretarz Rady Miejskiej p. Tolimir Legocki.

Goście zwiedzą kolejno ratusz, farę, wzgórze Wolności, skąd roztacza się widok na dzielnicę przemysłową w dolinie Brdy, obejrzą dokładnie nowy szpital, budującą się bazylikę św. Wincentego a Paulo, wystawy Grottgera i Wyczółkowskiego, stację pomp wodociągowych, nowe osiedle w lesie Gdańskim, elektrownię, stadion miejski i bibliotekę Bernardynów bydgoskich; wieczorem będą na przedstawieniu w Teatrze Miejskim.

Jak widzimy, program jest więcej jak obfity, to też i wrażeń będzie nie mało.

Do Gdyni z szczególną miłością odnosi się całe społeczeństwo polskie, Bydgoszcz zaś tym bardziej się raduje z rozwoju Gdyni, że jej to właśnie przypadł zaszczyt dostarczenia Gdyni pierwszych budowniczych i wykwalifikowanych rzemieślników, gdy miasto dopiero zakładano. Za budowniczymi poszli do Gdyni nasi doświadczeni handlowcy i oni tam dzisiaj stanowią dość liczną kolonię, którą się chlubimy.

Jak z tego wynika, wiele interesów i skojarzeń łączy nas od lat z tą Gdynią a nic prawie nie różni, gdyż te dwa największe miasta na Pomorzu zgodnie z sobą współpracują. Gdynia poniekąd już prześcignęła Bydgoszcz. Liczba budynków w Gdyni dochodzi obecnie do 8.000, kiedy Bydgoszcz zatrzymała się przy niespełna 7.500. Liczba mieszkańców tu i tam jest dziś prawie równa, a tak samo różnorodna i przedsiębiorcza.

Mamy więc istotnie powód do wyrażenia wzajemnych uczuć, serdecznie ciesząc się z odwiedzin oficjalnych przedstawicieli „klejnotu polskiego nad Bałtykiem", któremu pragniemy dać najlepszą oprawę.

Drogich nam gości możemy przy tej sposobności zapewnić, że Bydgoszcz będąc naturalnym zapleczem Gdyni, dołoży sił do dalszego gospodarczego rozwoju Gdyni, gdyż pośrednio i nasz przemysł i handel na tym zyskają.

Humor polityczny.

MARSZ SEJMOWY.

(NA OTWARCIE SESJI NADZWYCZAJNEJ)

Bum, bum, bum, bum, bum, bum, bum, bum,
cóż to za hałas, co za szum?
To kornie wstaje posłów tłum
głosować idzie posłów tłum...
Orkiestra gra sejmowa —
za mową brzmi mowa,
a każda ugodowa,
bezpłciowa,
jałowa,
i — każda chwali rząd.

Pulpity jak tam-tamy drżą
oklaski, niby gongi grzmią —
i dryl i rytm, — pobudka gra —
bo pan minister mowę ma!
I gra już zespół cały —
uznania, pochwały...
któż byłby taki śmiały,
zuchwały,
by cały
ten piękny popsuć marsz?

(„Polonia")

UZUPEŁNIONE HASŁO.

Ruch zagranicznych turystów do dawnej Austrii uległ, jak wiadomo, znacznemu zahamowaniu.

Kilka dni temu na murach domu zdrojowego w znanym uzdrowisku Bad Gastein wymalowano popularne w Niemczech hasło: „Ein Reich, ein Volk, ein Führer"...

W nocy nieznany sprawca dopisał: „...und ein Kurgast".

Na austriackim etapie.

Jak to było z „Anschlussem" w Praterze.

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego")

Wiedeń, w końcu maja 1938.

Stoję wśród olbrzymich tłumów ludzkich, zalewających Prater i jestem w znakomitym humorze.

Prater, najweselsza dzielnica Wiednia, o której wie cały świat — nie jest miejscem, stosownym do politycznych rozważań, a jego przelewny, barwny, szumiący gwarem nastrój — nie bardzo — jakby się wydawać mogło — harmonizuje z lasem hitlerowskich swastyk i mundurów.

Stoję w Praterze i obserwuję tłumy. Prawdopodobnie pół obecnej 44 dywizji piechoty wiedeńskiej wmaszerowało do Prateru. Żeby jednak tylko tyle!

Prater zczerniał

dosłownie od czarnych mundurów butnych hitlerowskich żołnierzy i wiwatuje urzędowo na cześć czujących siebie tutaj bardzo swobodnie i pewnie lotników Reichswehry oraz marynarzy z dalekiego Hamburga.

Bo Prater przeżywa teraz „najpiękniejsze chwile powrotu do potężnej niemieckiej ojczyzny". Kolorowe pudła tramwajów wyrzucają raz-po-raz dziesiątki cudnych roześmianych, kolorowych wiedeńskich dziewcząt, na które w milczeniu oczekują ich nowe „sympatie": zgrabni, muskularni, butni, świecący mundurami i opięci dyscypliną berlińczycy.

Para za parą, para za parą, znikają razem w czarnych czeluściach diabelskich okropnych kolejek i tak w wiosennym gwarnym nastroju, w takt szumiącej melodii zgiełkliwego Prateru — dokonywa się jeszcze jeden trwały „anschluss": wiedeńki przyrzekają swoje ręce berlińskim rasowym szturmowcom. Niech żyje rasa, heil!...

A jednak nikt nie hula tak w Praterze, jak goście z zagranicy. Strzelamy do każdego latającego po drutach jajka, rozbijamy na srebrny pył ruchome żarówki na świecących sznurach, bijemy najwyższe rekordy w najdziwaczniejszych ekstrawagancjach gestów i wyrzucaniu metalowej monety. Szyling i tak wychodzi na stałe z mody -- precz z nim! Ale nade wszystko nie możemy się nadziwić tej szalonej, imponującej, znakomitej propagandzie.

Dziewczęta z Prateru.

Każde niby głupiutkie i najniewinniejsze dziewczątko z Prateru dopiero wtedy nabiera do cudzoziemca zaufania i zaczyna się uśmiechać, kiedy ujrzy w klapie marynarki, czy płaszcza swastykę. A wtedy, oczywiście, proszę bardzo, naturalnie: heil i wszystko już dalej idzie, jak po maśle, do pożyczenia gotówki na prześrubowany rachunek włącznie.

Moim znajomym panom przytrafiła się np. taka przygoda: znaleźli we dwóch naiwne dziewczątko, takie — jak to się mówi — cacy, palce lizać, z niebieskimi jak Dunaj (przed anszlussem) oczyma. — Heil! — heil! Podobali się sobie nawzajem. Zwiedzili we trójkę Prater, poszli do teatru, wreszcie na wino. Później jeden znalazł coś innego, odłączył się, zgubił się w tłumie. Pierwszy natomiast zakochał się w niebieskich oczach, przygadał, namówił na spacer do parku, nad Dunaj.

Dziewczę poszło, śmiało się, obejmowało krewkiego warszawianina, nie szczędziło pocałunków. Aż raptem naraz: och, boli, was machen sie, kłuje!

— Co ci jest Mici?
— Kłuje?
— Co?

Kłuł haczyk od swastyki w klapie marynarki. Chłopak miał polską krew, zerwał swastykę z klapy, rzucił w krzaki i znów do Mici, ale...

Ale Mici była szowinistką. Turysta dostał po buzi za swastykę i stracił miłość wiedeńki wraz z własnym sercem. Przez dwa dni łazi nieutulony w smutku bulwarami, tęskni i za ostatnie niewydane dotąd szylingi kupuje nowe odznaki. Ma już pełną pierś, „Hitlerów", „Goeringów", swastyk, hakenkreuzów, mapek, liter, „szlagwortów", a jednak jego **Mici przepadła, jak ministrowie Schuschnigga w Dunaju i — pewnie już nie wróci.**

Kupujemy pierścienie Hitlera.

Moja „Berti" ma 22 lata i jest najpiękniejszą blondynką w Praterze. Berti ma starą, pokraczną, zgryźliwą ciotkę i najpiękniejsze białe zęby. Oprócz tego nie pozwala płacić za siebie i doskonale orientuje się w polityce.

Kiedy np. proszę — przy winie w Grinzingu — wędrownego grajka, ażeby mi zagrał taką zwyczajną rosyjską piosenkę, którą śpiewa u nas w Warszawie każdy pijak na Powiślu — i grajek posłusznie spełnia mą prośbę, Berti ujmuje mnie delikatnie za rękę i szepce:

— Powiedz mu, żeby przestał. U nas teraz niechętnie słuchają wszystkiego, co się odnosi do Rosji...

Obserwuję ludzi na sali i widzę, że moja Berti ma rację, bo moskiewskie „czornyje oczy" nikomu się nie podobają.

Hitlerowscy oficerowie z zakłopotaniem spuszczają głowy nad piwem i udają, że nic nie słyszą. Spełniam prośbę Berty.

A potem oboje wędrujemy przez rozkwitłe, pachnące, odurzające zapachem kwiecia skwery i parki nad kanałem Dunaju, przeczytując olbrzymie napisy: „Nasz socjalizm — to Adolf Hitler!". „Teraz będzie dość chleba i masła", „Nikt nie rozłączy jednego narodu".

Napisy, hasła, slogamy, szlagworty, odezwy, wezwania, deklaracje, manifesty, złote myśli, sienne gazety, morze patosu, morze słów, cały program nowych Niemiec na drzwiach, ścianach i płotach. A „Hitlerów" tylu jest wszędzie, że nawet dowcipny dziennikarz angielski nie wytrzymał, żeby mi się nie pochwalić:

— Widzi Pan ten film? 100 zdjęć, wszystko z Hitlerem, w różnych kombinacjach i pozycjach. Z okien, z nalepek, z portali, z aut, muzeów, z damskich torebek i wielkich przydrożnych plakatów. Ciekawa kolekcja, co? Yes!

Propaganda, propaganda, propaganda

Zresztą propaganda nowego reżimu nie kroczy li tylko oficjalnymi drogami. Na księgarskich wystawach znalazła się cała bogata narodowo-socjalistyczna literatura i nowe, najróżnorodniejsze mapy. Tłumy ludzi w milczeniu nasycają się ich widokiem. Jakiś staruszek w ewikrze wodzi uważnie laseczką wzdłuż nowych granic „Wielkich Niemiec", głośno coś sobie wyliczając.

Interesująco możnaby z nim pogawędzić, ale Berta ciągnie mnie w inną stronę i pokazuje coś ciekawszego.

Pod drzewem na ulicy siedzi stary, zczerniały i przyschły człeczyna. Inwalida. Ustami gra na starej trąbie gramofonu (co mu nie przeszkadza pykać w cybuch), rękoma na małym bendżo i na katarynce jednocześnie. Jedna noga porusza bęben, druga dźwięczy czynelami i naciska miech, tworzący coś w rodzaju organu. Do tego trzeba jeszcze dodać gardłowy śpiew o „Hitlerfahne" i przemówienia, wygłaszane co pięć minut do zebranych tłumów: o potrzebie karności, dyscypliny i ładu.

„Przemówienia" kończą się jednym, jednakowym wezwaniem: „kupujcie stalowe pierścienie wodza!,

Niewidomy ma w pudełku kilkadziesiąt takich pierścieni; na każdym napis: Adolf Hitler. Pochylam się i odczytuję napis na tablicy, zawieszonej na piersi ślepca: „Dozwolone dekretem ministra propagandy, heil!".

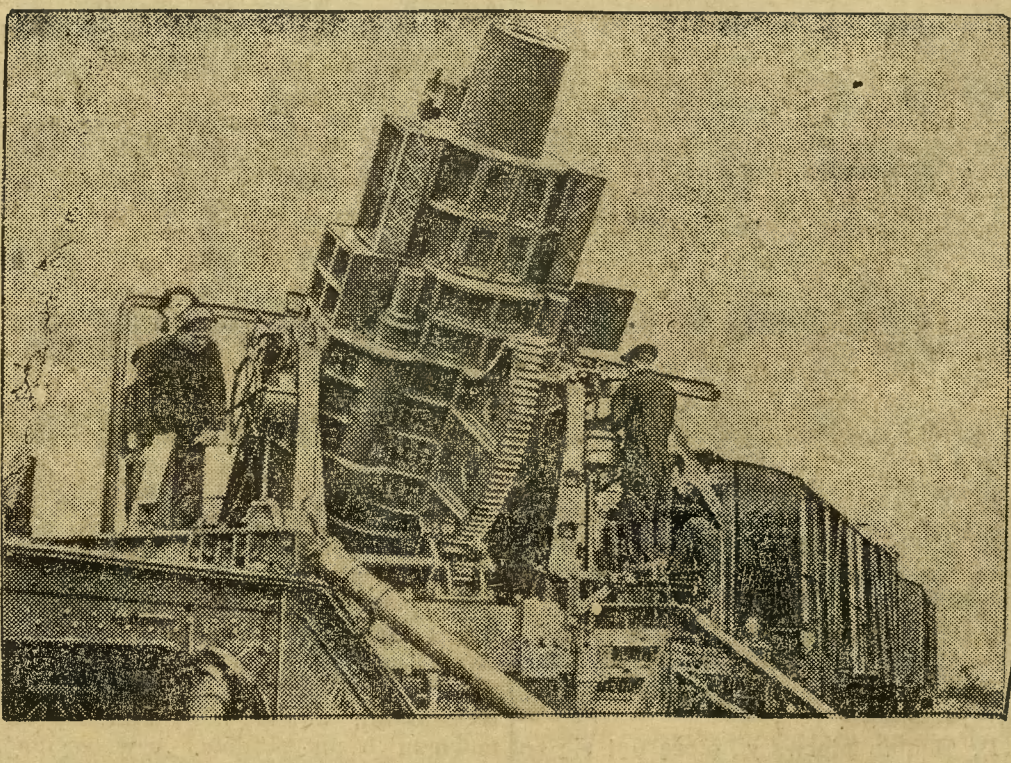
Propaganda hitlerowska trzyma pięść na wszystkich klapach...

I tak jest w całym Praterze: niby wesoło, niby tak jak dawniej, nawet na pornografię można jeszcze patrzeć w panetikum, tylko...

Tylko na każdym roku stoją czarni „gestapiści" i patrzą w tłum z podełba. Szturmowców krążą — całe roje. Rzekłbyś, wmaszerowali tu po to, ażeby się nie nudzić na tym **austriackim etapie.** Historia wmaszerowała do Prateru i na razie słucha walca.

Orion.

Nowa zdobycz techniki wojennej.



Zdjęcie przedstawia ruchomą baterię amerykańskiej obrony wybrzeża. Bateria została wmontowana na pociąg, przez co uzyskano doskonałe warunki ścigania samolotów nieprzyjacielskich. Wybrzeży amerykańskich strzegą baterie ruchome — haubice o kalibrze 30,5 cm.

Olbrzymie zamówienia lotnictwa brytyjskiego w Kanadzie.

Londyn. Prasa angielska donosi o układach, **prowadzonych ostatnio przez brytyjskie ministerstwo lotnictwa z przedstawicielami amerykańskich wytwórni samolotów w sprawie zakupu ok. 3.000 aparatów szkolnych.**

Montreal. Po objeździe St. Zjednoczonych do Montrealu przybyła angielska misja lotnicza.

Celem jej jest ustalenie, czy fabryki Kanady mogą podołać wielkim zamówieniom na samoloty, jak się bowiem okazało fabryki St. Zjednoczonych są przeładowane zamówieniami.

Fabryki kanadyjskie (jest ich 12) **wyrabiające aeroplany, mogą się spodziewać zamówień w wysokości około stu milionów dolarów.**

Z KRAJU

Nadużycia w żydowskiej kasie bezprocentowej. W żydowskiej kasie bezprocentowej w Łęcznej, pow. lubartowski, stwierdzono nadużycia, których dopuścił się prezes i skarbnik w jednej osobie Chaskiel Gieldman. Wysokość nadużyć wynosi 6.000 zł.

Wstrzymano rozbiórkę cerkwi prawosławnej. Władze wojewódzkie wstrzymały roboty prowadzone przy rozbiórce cerkwi na ul. 3-go Maja w Sosnowcu. Jak wiadomo na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej jednomyślnie zaaprobowano stanowisko magistratu w sprawie rozbiórki cerkwi.

Księża ruscy fałszowali metryki. Przed kilku miesiącami powołano wielu poborowych z terenu powiatu stryjskiego i dolińskiego do służby wojskowej przy pułkach poznańskich. Sprawdzając nazwiska poborowych, ustalono, że ich ojcowie są szlachtą zagrodową, natomiast synowie mieli już zruszczone nazwiska. Np. pewien poborowy nazywał się Kruszelnickyj, podczas gdy ojciec miał herb „Sas Stawnikowicz". Wszczęto badania, które wykazały, że od dziesiątek lat systematycznie ruszczono nazwiska polskie. Do jakich rozmiarów to dochodzi, świadczy fakt, że w powiecie stryjskim szlachty zagrodowej jest kilka tysięcy, w powiecie dolińskim wzwyż 6000. Sprawa oparła się o prokuraturę stryjską, która w kilku wypadkach wygotowała już akty oskarżenia przeciw księżom o fałszowanie metryk.

Fregata bursztynowa dla Sokołów amerykańskich. Komisarz Rządu m. Gdyni ofiarował model bursztynowej fregaty, jako nagrodę na pierwszą polską olimpiadę sportową w Pittsburgu, organizowaną z okazji 50-lecia Sokolstwa Polskiego w Stanach Zjednoczonych. Nagroda doręczona została kpt. Borkowskiemu, komendantowi motorowca transatlantyckiego „Batory", który po przybyciu do Nowego Jorku przekaże ją prezesowi Sokoła dr. Starzyńskiemu.

Pontony dla armii od rybaków. Walne zebranie Wielkopolskiego i Pomorskiego Towarzystwa Rybackiego postanowiło z własnych kapitałów zakupić dla armii pontony.

30 lat na stolicy biskupów płockich. W dniu 12 czerwca mija 30 lat od chwili, gdy z woli Stolicy św. otrzymał rządy nad diecezją płocką ks. arcybiskup Nowowiejski. Osiemdziesięcioletni senior Episkopatu Polskiego obchodzi swój jubileusz w ciszy swego pałacu, powracając dopiero do sił po przebytej niedawno ciężkiej chorobie.

Wyrok śmierci. Nowy wyrok śmierci zapadł w Równem, gdzie skazany został parobek rolny Buczkowski, który zamordował swą chlebodawczynię Zawadzką i poranił jej 60-letnią siostrę, celem dokonania rabunku.

Rządowy projekt ustawy wyborczej

do rad gminnych i powiatowych.

Na nadchodzącej sesji nadzwyczajnej parlamentu rząd złoży do laski marszałkowskiej projekt ustawy o wyborze radnych gromadzkich gminnych i powiatowych.

Projekt ustawy ustala, że liczba radnych w gromadach wynosi do 500 mieszkańców — 12, od 500—1000 mieszkańców — 16, od 1.000—1.500 — 20, od 1.500—2.000 — 24, ponad 2.000 — 30. **Prawo wybierania służy każdemu obywatelowi, który ma prawo wybierania do Sejmu i przynajmniej od roku mieszka na obszarze gromady. Prawo wybieralności ma każdy obywatel, który przed dniem zarządzenia wyborów ukończył lat 30.**

Wybory radnych gromadzkich są powszechne, równe, bezpośrednie. Do przeprowadzenia wyborów powołuje się gromadzką i okręgowe komisje wyborcze.

Wyborca głosuje osobiście. Głosowanie odbywa się przez oddanie karty. Wyborca może jednak oddać głos przez wymienienie ustne do protokółu komisji wyborczej nazwisk kandydatów z zaznaczeniem, na których głosuje jako na radnych, a których jako zastępców.

Jeżeli w ciągu kadencji liczba zastępców radnych zostanie wyczerpana, a liczba radnych zmniejszy się nie więcej, niż o 30 proc., starosta może zarządzić wybory uzupełniające. **Jeżeli liczba radnych zmniejszy się więcej niż o 30 proc., starosta powiatowy obowiązany jest zarządzić wybory uzupełniające.**

Projekt ustawy w dalszym dziale zawiera ordynację wyborczą do rad gminnych. **Radnych w gminach wybiera w głosowaniu tajnym gminne kolegium wyborcze.** W skład gminnego kolegium wyborczego wchodzą z gromady radni gromadzcy oraz sołtysi i podsołtysi. Gmina może stanowić jeden lub więcej okręgów wyborczych, każdy okręg powinien tworzyć jedną całość terytorialną. Zebranie wyborcze jest ważne, jeżeli jest na nim obecna więcej niż połowa wszystkich członków danego kolegium.

Przebieg głosowania jest taki, jak przy wyborze radnych gromadzkich. **Projekt ustawy zawiera wreszcie ordynację wyborczą radnych powiatowych.** Wybierają ich w głosowaniu tajnym kolegia wyborcze, złożone z radnych i członków zarządu gmin wiejskich i miast niewydzielonych z powiatowych związków samorządowych. **Wybory radnych powiatowych zarządza wojewoda.**

Ludowcy w Wielkopolsce i na Pomorzu odbyli przegląd swoich sił.

W **Wągrowcu** na Święcie Ludowym naliczono 1.500 uczestników. Przemawiał Michał Jagła. Rezolucje odczytano i uchwalono jednogłośnie.

W **Kazimierzu** (pow. szamotulski) zgromadziło się na rynku 1.500 włościan. Referował red. Sworowski z Poznania, rezolucje nowosieleckie. Udział wzięła po raz pierwszy doskonale prezentująca się banderia, złożona z 60 koni.

W **Bninie** (pow. Śrem) do 2.000 zgromadzonych na rynku przemawiał prezes St. Mikołajczyk. Zajście z „szturmowcami" Stronnictwa Narodowego w liczbie 60-ciu zlikwidowano przez własną straż porządkową. Następnie udano się na poświęcenie kamienia węgielnego pod Dom Ludowy w Błażejewie.

Z Wąbrzeźna donoszą nam: Corocznie obchodzone „Święto Ludowe" w powiecie wąbrzeskim, odbyło się w tym roku w Łopatkach przy pięknej pogodzie i wypadło imponująco. Obchód „Święta" rozpoczął się zbiórką w ogrodzie p. Boryńskiego, skąd pochód w liczbie **1.500 osób** ruszył do kościoła na specjalnie zamówione nabożeństwo.

Kościół parafialny w Łopatkach nie był w stanie pomieścić nawet znikomej części uczestników, lecz był otoczony ze wszech stron tłumami. Okolicznościowe kazanie wygłosił ksiądz proboszcz a z okazji „Święta" w czasie mszy śpiewał chór męski, składający się z członków miejscowego **Koła starszych ludowców,** którzy bardzo udatnie śpiewali na cztery głosy, za co należy się p. dyrygentowi (miejscowemu organiście) specjalne uznanie.

Po nabożeństwie **pochód długości pół kilometra** przemaszerował do miejsca zbiórki, gdzie się odbyła akademia, na której młodzież **Towarzystwa Uniwersytetu Ludowego w Rynsku** odśpiewała różne śpiewki ludowe, wygłosiła szereg aktualnych deklamacyj, oraz wygłoszone zostały przemówienia na tematy polityczne, wychowawcze i organizacyjne, oraz okolicznościowe z okazji „Święta Ludowego", po czym uchwalono rezolucje. Mile też zostali powitani na obchodzie przedstawiciele **„Stronnictwa Pracy" i Zjednoczenia Narodowego Polskiego,** którzy wzięli udział w obchodzie święta ze sztandarem.

Po zgromadzeniu publicznym odbył się koncert w tymże ogrodzie, gdzie wśród słońca, kwiatów i zieleni bawiono się rozkosznie, przy czym młodzież ryńska odtańczyła szereg tańców ludowych, krakowiaka, trojaka i inne. Tańce i zabawa przeplatana była piosenkami ludowymi. Obchód zakończony zabawą taneczną przeplataną licznymi inscenizacjami i tańcami ludowymi, która w pięknym nastroju i w niezmąconym spokoju odbyła sią aż do rana.

Ze świata

— **W Rosji sowieckiej brak jest 42 tysięcy nauczycieli** szkół początkowych. Przygotowanie kadr nauczycielskich nie jest należycie postawione. Nierzadkie są wypadki, kiedy nauczyciel musi pracować od 12 do 14 godzin dziennie.

— **Koleje czeskie** uruchamiają ponad 800 pociągów popularnych w okresie zlotu sokołów w Pradze. Spodziewany tam jest zjazd pół miliona ludzi.

— **Zapasy złota w Banku Litewskim** w Kownie wynoszą tylko 60 milionów litów. Lit papierowy ma pokrycie złotem do 62 procent.

— **Srebrne monety jubileuszowe** wybije mennica państwowa w Czechosłowacji na pamiątkę 20-lecia odzyskania niepodległości. Mennica rozpisała konkurs na projekty jubileuszowych pieniędzy.

— **Prymas Polski na Węgrzech.** Ks. kardynał Hlond, po zamknięciu międzynarodowego kongresu eucharystycznego wyjechał z Budapesztu do Ostrzyhomia, gdzie odprawił nabożeństwo eucharystyczne dla górników zebranych z całych Węgier na kopalni Dorog. Następnie Ksiądz Prymas odwiedził kilka domów salezjańskich, które swego czasu pozakładał i konsekrował w Szombathely nowy kościół, pod który kiedyś kładł podwaliny. Dnia 7 bm. Ks. Prymas wyjechał do Włoch, udając się najpierw do Turynu, a stąd do Rzymu. Powrót Księdza Prymasa do kraju spodziewany jest w końcu czerwca.

— **Park naturalny z paszczami dział.** Cały teren okoliczny „Śnieżki" (Schneekoppe) oraz gór świerkowych w Niemczech na pograniczu sudeckim został zamknięty dla ruchu publicznego. Zakładają tam rzekomy park naturalny. W istocie są tam budowane stanowiska artyleryjskie, punkty obserwacyjne przeciwlotnicze. Wieże obserwacyjne są ruchome, zapadając się pod ziemię na głębokość 10 metrów.

— **Niemcy przenoszą pograniczne zakłady przemysłowe w głąb kraju.** Rozpoczęto prace przygotowawcze, mające na celu przeniesienie ważniejszych zakładów przemysłowych, znajdujących się na lewym brzegu Renu w głąb Niemiec. Ponadto szeregowi rodzin fachowców fabrycznych nakazano poczynić przygotowania do przesiedlenia się do Kilonii i Hamburga.

— **Chińczycy strzegą Stalina.** Oddziały strzegące Kremlu zostały ostatnio zmienione i wzmocnione nowym oddziałem, złożonym z 1.500 Chińczyków. Dostęp do Stalina bez zgody Jeżowa jest niemożliwy. Chińczykom nie wolno opuszczać Kremlu.

Dyplomatyczne echa upadku Austrii.

Rzym. (PAT) „Osservatore Romano" zaprzecza stanowczo wiadomości, wysłanej z Rzymu do jednego z dzienników szwajcarskich i powtórzonej następnie przez kilka dzienników zagranicznych, jakoby przeprowadzana była wymiana poglądów pomiędzy ambasadorem Rzeszy przy Watykanie a stolicą apostolską, **celem wyjaśnienia sytuacji, jaka nastąpiła w Austrii po Anschlussie w związku z konkordatem, podpisanym przez Dollfussa.**

Zenon Różański.



POWIEŚĆ SENSACYJNA.

11)

(Ciąg dalszy)

— Dziwnie. A może ktoś z państwa — detektyw zwrócił się do reszty pasażerów — ulokował swój bagaż w naszym przedziale?

Nie było odpowiedzi.

— Bardzo dziwne. Przepraszam... — wyszedł z przedziału i wrócił do Wroczewskiego.

— No ma pan kluczyk?

— Nie tylko kluczyka nie ma, ale znikł również właściciel tego interesu... — rzekł, wskazując na pudło.

— Jak to?

— Całkiem po prostu nikt z obecnych w naszym wagonie nie chce się przyznać do tego pudła, mimo, że wygląda ono dość zachęcająco nawet — roześmiał się. — Dziwne, co?

— Bardzo.

— Jestem tego samego zdania, a ponieważ z drugiej strony mam poważne wątpliwości co do nadprzyrodzonych własności tego pakunku, skłonny jestem twierdzić, że bez ludzkiej pomocy nie mogło ono ulokować się na półce bagażowej. Ktoś to pudło musiał przynieść i postawić — to pewnik, skoro nie chce się nikt do tego przyznać, to widać rzecz jest poważna, a skoro jest poważna to trzeba się nią zainteresować... — zakończył swój monolog doktor Boman.

Sięgnął do kieszenie i wydobył scyzoryk i rewolwer. Scyzoryk włożył w kabłąk kłódki i uderzył weń kilka razy rewolwerem.

Kłódeczka otwarła się.

— O i już sprawa załatwiona! — wyjął kłódkę z kółek, na które była nasadzona i podniósł wieko pudła.

W tej samej chwili drgnął.

Wroczewski też...

W pudle, wyściełanym wewnątrz grubym wojłokiem leżała tarczą do góry bomba zegarowa.

Wskazówki zegara nastawione były na godzinę dwunastą, a słabiutkie, lecz wyraźne tykanie dowodziło, że mechanizm działa.

Dr Boman pierwszy otrząsnął się ze zdumienia.

— Milutki przyrządzik, nie ma co! Strach pomyśleć jakby wyglądały nasze kości za... — spojrzał na zegarek — za czterdzieści cztery minuty... Mam nadzieję, że skompletowanie nas kosztowałoby wiele pracy, przy czym mogłoby się przydarzyć, że panu, powiedzmy przyszyto by mój nos, a mnie pańską nogę... — mówił to wszystko przytłumionym głosem, na poły wesołym, ale czuć w nim było coś innego, do czego dr Boman nie chciał się przyznać. Mówił umyślnie wolno, jakby przez ten czas zbierał myśli. — Słowo daję, nie mam słów wdzięczności dla siebie samego, że się tym interesem w pudełku zaciekawiłem. Nie mam słów... — powtórzył jeszcze raz.

— Rzeczywiście, szczęśliwy zbieg okoliczności — chłodno rzekł Wroczewski.

Dr Boman roześmiał się.

— Prawda!? Tylko to nie był zbieg okoliczności, a konsekwencja przemyślanej roboty. To jedno z ogniw łańcucha mojej pracy, którego zakończeniem będzie pan Excentryk. U mnie w pracy, panie komisarzu nie ma przypadków...

— Mniejsza z tym! — uciął Wroczewski, zły już. Nie mógł sobie bowiem darować, że chciał zrezygnować z otworzenia tego pudła. — Co pan zamierza z tym fantem zrobić?

Dr Boman zastanowił się, po czym odpowiedział:

— Są dwie ewentualności. Rozebrać, lub zniszczyć. Aby rozebrać trzeba być pirotechnikiem i mieć odpowiednie przyrządy. A my ani nie jesteśmy pirotechnikami, ani też nie posiadamy odpowiednich przyrządów. A wstrzymać, działanie zdaje się tego mechanizmu nie można. W każdym razie my tego nie potrafimy zrobić. Pozostaje więc zniszczyć tę zabaweczkę i podziękować Bogu, żeśmy się z jej działalnością bliżej nie poznali.

— Ale jak można tutaj zniszczyć to?

— Dość po prostu, dobry rzut przez okno ostatniego wagonu i sprawa będzie załatwiona. Teraz nasz pociąg robi około 100 km na godzinę, to znaczy... 16,65 metra na sekundę. Przy silnym wyrzucie od chwili wyrzucenia do chwili upadku pudła na ziemię upłynie, biorąc poduwagę siłę oporu powietrza około 2 sekund. Będziemy więc w chwili zetknięcia się bomby z powierzchnią ziemi oddaleni o jakieś 30 metrów. Wybuch nie będzie więc groźny dla nas... Proste chyba, co?

— Najzupełniej. To rzeczywiście jedyne wyjście.

— Chodźmy więc... szkoda czasu...

Dr Boman zamknął pudło i ujął je silnie w obie ręce. Przepuściwszy Wroczewskiego przodem, jął za nim się wolno posuwać. Krok za krokiem, ostrożnie z pełną świadomością, że upadek — to śmierć.

Tak przeszli przez cały wagon, minęli wywiadowcę Skorobiejkę, dalej Drubnika i przeszli do wagonu trzeciej klasy. Pasażerowie jego spali przeważnie w przedziałach, to też ich pojawienie się nie wywołało większego zainteresowania. Minęli tak ten wagon i dwa pozostałe, aż znaleźli się na samym końcu pociągu, w ostatnim przedziale, ostatniego wagonu. Na szczęście nie było w nim nikogo, przez co uniknęli konieczności tłumaczenia się.

Dr Boman natychmiast usiadł na ławce i położył pudło sobie na kolanach.

Do Wroczewskiego zaś rzekł:

(Ciąg dalszy nastąpi).

DZIAŁ GOSPODARCZY

Spółdzielczość pracy i wytwórcza.

W związku z dniem spółdzielczości w dn. 12 czerwca zamieszczamy poniższy artykuł, który mówi o organizowaniu pracy, tak Polsce niezbędnej.

Ze wszystkich rodzajów kooperacji, spółdzielczość pracy i wytwórcza jest **rodzajem najtrudniejszym** i, jak dotąd, słabo jeszcze rozwiniętym w Polsce.

Spółdzielniami pracy i spółdzielniami wytwórczymi nazywamy **spółdzielcze zrzeszenia pracowników najemnych** (zarówno fizycznych jak i umysłowych), zorganizowane według poszczególnych fachów w tym celu, aby zatrudniać przez siebie zarobkowo swych członków w ich wspólnym zawodzie z jak największym pożytkiem dla nich i dla społeczeństwa z wykluczeniem wyzysku, poniżenia i znieprawienia pracy.

A więc na przykład, **murarze zakładają spółdzielnię murarską,** która jako przedsiębiorstwo, podejmuje od zleceniodawców roboty murarskie, zatrudniając przy tych robotach swoich członków, dla których jest ich własnym zarobkodawcą. Tak samo krawcy zakładają spółdzielnię krawców, tkacze — spółdzielnię tkaczy, rachmistrze — spółdzielnię rachmistrzów, robotnicy ziemni — spółdzielnię robotników ziemnych, a lekarze — spółdzielnię lekarzy. Spółdzielnie tego rodzaju mogą istnieć i już istnieją w najprzeróżniejszych zawodach pracy najemnej.

Jeśli spółdzielnia dostarcza swym zleceniodawcom **wyłącznie pracę,** podejmując się tylko wykonywania zleconych robót za wspólnym wynagrodzeniem we własnej administracji, — wówczas będzie to spółdzielnia pracy. Jeśli natomiast spółdzielnia wytwórcza tworzy z własnych materiałów i sprzedaje towary te klientom, wówczas będzie ona spółdzielnią wytwórczą. W praktyce nie da się przeprowadzić wyraźnej granicy między spółdzielniami pracy a spółdzielniami wytwórczymi, a ponieważ i jedne i drugie zrzeszają ten sam element społeczny, (pracowników najemnych) w tym samym celu (dla zarobkowego zatrudnienia ich przez siebie), więc ta okoliczność, że jedne ze względu na rodzaj swej pracy i warunki rynkowe mogą ograniczyć się tylko do wykonywania samej roboty, a drugie muszą wytwarzać towary na zamówienie lub na sprzedaż, — jest rzeczą wtórną, nie zmieniającą charakteru tych spółdzielni, wspólnego dla obu typów. To też traktujemy oba te typy jako jeden rodzaj, obejmującego wspólną nazwą „spółdzielni pracy i wytwórczych".

Najbardziej charakterystyczną cechą spółdzielni pracy i wytwórczych, odróżniającą je razem od wszystkich innych rodzajów spółdzielczości, jest to, że omawiane **spółdzielnie zrzeszają swoich członków jako swych pracowników,** podczas gdy inne spółdzielnie — czy to będą spółdzielnie spożywców, czy kredytowe, czy rolnicze, czy samodzielnych rzemieślników, — wszystkie zrzeszają swych członków, jako swoich klientów.

Krajem, gdzie omówiony rodzaj spółdzielczości osiągnął największy stopień rozwoju, były **Włochy.** Zwłaszcza na terenie robót publicznych oraz dostaw publicznych znajdowała włoska spółdzielczość pracy bardzo szerokie i wdzięczne zastosowanie.

Włoskie spółdzielnie pracy różnych fachów zwłaszcza obejmujących wszelkiego rodzaju fachy przemysłu budowlanego i robót ziemnych, łączą w lokalne **związki gospodarcze,** które pod kierownictwem doświadczonych inżynierów, techników i administratorów podejmują się nieraz największych i najtrudniejszych robót, idących nieraz w dziesiątki milionów lir i wykonywanych pod kierunkiem związku przez poszczególne spółdzielnie związkowe.

Po przewrocie politycznym, dokonanym we Włoszech w październiku 1922 roku, spółdzielczość pracy tam znacznie osłabła, jednak i dotąd jest ona we Włoszech **wielką potęgą społeczno-gospodarczą i chlubą robotników włoskich.**

W Polsce spółdzielczość pracy i wytwórcza **jest jeszcze w zarodku.** W ostatnich kilku latach widzimy rosnące zainteresowanie tym rodzajem kooperacji w środowiskach robotniczych i pracowniczych.

Ruch ten jednak jest jeszcze u nas bardzo słaby i dotąd nie zjednoczył się, jak to ma miejsce na innych odcinkach spółdzielczości w Polsce, we własnym fachowym związku rewizyjnym. Znaczna część tych spółdzielni nie należy do żadnego ze związków, inne zaś są rozrzucone aż po 3-ch związkach rewizyjnych, a mianowicie „Społem", „Pracowniczym" i „Rolniczym".

Mamy też w Polsce specjalną placówkę, która patronuje polskiej spółdzielczości pracy. Jest to **Towarzystwo Popierania Kooperacji Pracy** (Warszawa, Ceglana 3 m. 3, tel. 6-16-92) istniejące od 1928 roku. Towarzystwo udziela spółdzielniom pracy i wytwórczym pomocy instrukcyjnej, prowadzi akcję naukowo-badawczą w zakresie kooperacji pracy, dostarcza prelegentów, wydaje wzorowe statuty, broszury, podręczniki i inne wydawnictwa z tej dziedziny i występuje w sprawach spółdzielczości pracy z interwencjami i memoriałami do czynników państwowych, samorządowych i społecznych.

Osobom, pragnącym zaznajomić się bliżej z zagadnieniem spółdzielczości pracy, radzimy zaznajomić się przede wszystkim z 2-ma następującymi wydawnictwami Towarzystwa P. K. P.:

1) **„Zasady i wytyczne spółdzielni Pracy"** (podręcznik instrukcyjny),

2) **„Sprawa kooperacji pracy w Polsce".** Obie te prace są napisane przez Jana Wolskiego.

Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę maja.

W ciągu trzeciej dekady maja zapas złota w Banku Polskim **powiększył się o 0,3 miln. zł do 440,5 miln. zł;** stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł **o 1,5 miln. zł do 20,3 miln. zł.**

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 6,1 miln. zł do 45,7 miln. zł.

Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" wzrosły: pierwsza o 15,8 miln. zł do 241,9 miln. zł, druga o 1,1 miln. zł do 158,5 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 2,2 miln. zł do 278,0 miln. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — **wzrósł o 64,3 miln. zł do 1.123,3 miln. zł.**

Pokrycie złotem wynosi 33,85%.

Stopa dyskontowa 4½%, stopa od pożyczek zastawowych 5½%.

Brak cegły w COP.

Na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego rozpoczął się nader ożywiony ruch budowlany pochłaniający wielomilionowe sumy.

Właściciele budowli przemysłowych w Okręgu Centralnym oraz firmy, które te budowle wykonują, przeważnie nie znają dokładnie warunków terenowych przyszłej wytwórni i skazane są na informacje, zebrane na miejscu, lub też przy pomocy własnej, przyspieszonej oceny, oczywiście nie zawsze trafnej. Te same trudności spotykają i będą w przyszłości spotykać te wytwórnie prywatne, które powstaną niewątpliwie na tym terenie jako drobny i średni przemysł pomocniczy.

Przemysł prywatny wykazujący tak duże zainteresowanie w COP — nie znajdował dotychczas żadnego organu, któryby wskazywał przedsiębiorcy najkorzystniejsze warunki terenowe.

Ruch budowlany był dotychczas w tej części Polski prawie równy zeru i w ciągu kilku miesięcy osiągnął znane nam dziś rozmiary. Miejscowy rynek materiałów budowlanych był do tego zupełnie nie przygotowany i jest nim nadal, choć przez rok 1937 można było przeprowadzić pewne inwestycje.

Przede wszystkim **brak jest tam cegły,** której zapotrzebowanie pokrywa miejscowy przemysł ceramiczny najwyżej w połowie. Resztę przewozi się nawet ze Śląska i z Poznania, płacąc za przywóz 1.000 sztuk do 30 zł, a więc tyle, ile kosztuje sama cegła na miejscu. Jest to absurd gospodarczy, który najrychlej powinien być usunięty przez zakładanie cegielni na terenie COP.

Jeszcze drastyczniej wygląda sprawa piasku i żwiru, który w lecie ubiegłego roku kosztował 3—5 zł za 1 m^3, a dziś w tych samych miejscowościach **dochodzi do 20 zł za 1 m^3.**

Pomimo ciągle jeszcze taniej miejscowej robocizny pomocniczej, koszty budowy w COP wynoszą **już prawie tyle, co w Warszawie.**

Dotkliwie odczuwa się na terenie COP brak warsztatów rzemieślniczych, koniecznych nie tylko dziś do wykonania powstających budowli, ale nieodzownych także i w przyszłości, gdy zacznie się rozwijać obok fabryk budownictwo prywatne. Brak tych warsztatów powoduje oczywiście dopływ rzemieślników z innych okolic Polski. Przybysze **osiedlają się jednak bezplanowo,** gdyż o miejscu ich osiedlenia decyduje najczęściej pierwsze zamówienie lub inne drugorzędne wpływy.

Rok 19388 zapowiada nasilenie budownictwa na terenie COP znacznie większe, niż w roku ubiegłym, z drugiej zaś strony Polski Związek Inżynierów Budowlanych wskazuje na liczne trudności, taniego, racjonalnego i szybkiego budowania w Centralnym Okręgu.

Poznański Koncern Towarzystw Ubezpieczeń.

Odbyły się w Poznaniu walne zgromadzenia Towarzystw Ubezpieczeń, na których zatwierdzono obrachunki i bilanse za rok 1937, a mianowicie dnia 24 maja 1938 walne zgromadzenie „Vesty" Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia oraz Poznańsko-Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń S-ki Akc., zaś dnia 25 maja 1938 „Vesty" Banku Wzajemnych Ubezpieczeń. Wymienione Towarzystwa należą do wspólnego Poznańskiego Koncernu Towarzystw Ubezpieczeń. Zatwierdzone zamknięcia rachunkowe wykazały, że zbiór składek w roku 1937 podwyższył się i wyniósł w „Veście" Towarzystwie zł 4.761.986,90, w Poznańsko-Warszawskim Towarzystwie zł 4.931.105,31, w „Veście" Banku zł 5.660.839,76. Ogólny zbiór składek w Koncernie wyniósł zł 15.353.931,97 i podwyższył się o około 2 miliony złotych. Łączny zysk bilansowy Koncernu wyniósł zł 301.072,57. W dziale ubezpieczeń od gradobicia, podobnie jak w innych Towarzystwach uprawiających ten dział w Polsce, rok sprawozdawczy zaznaczył się katastrofalnym przebiegiem szkód. Aktywa Koncernu na dzień 31 grudnia 1937 wynoszą poważną sumę zł 33.606.659,74, zaś fundusze gwarancyjne i rezerwy złotych 26.241.826,90. Podstawy finansowe skoncernowanych Towarzystw jeszcze więcej zyskały na sile. Oprócz innych pupilarnie pewnych lokat Koncern posiada 38 wartościowych domów czynszowych w Poznaniu, w Warszawie, w Katowicach, we Lwowie oraz w innych większych miastach Polski oraz w Gdańsku na ogólną wartość bilansową zł 8.452.831,20. Bilanse wykazały na dzień 31 grudnia 1937 wysoki stan gotówki na sumę zł 3.613.022.22. Okoliczność ta świadczy o posiadanej stale dostatecznej płynności funduszów, co niezmiernie ułatwia natychmiastową regulację odszkodowań. Wszystkie trzy skoncernowane Towarzystwa są oparte wyłącznie o kapitały polskie, to też rozporządzanie środkami płynnymi w wysokich sumach znamionuje celową i czujną gospodarkę Zarządów.

Handel pomorski

w pierwszym kwartale 1938 r.

Pierwszy kwartał bieżącego roku, na podstawie posiadanych przez Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu danych, **nie przyniósł dla handlu pomorskiego spodziewanego ożywienia.**

Miesiąc styczeń i luty, stojąc pod znakiem sezonowej obniżki obrotów, notowanej zawsze po wzmożonej akcji zakupów w okresie gwiazdkowym, zaznaczyły się poważnymi spadkami obrotów w wielu branżach. W branży spożywczo-kolonialnej spadek obrotów wynosił w niektórych wypadkach do 18%, zaś w branży włókienniczo-galanteryjnej około 12%.

Największe rozmiary przybrał **spadek obrotów w branży żelaznej,** gdzie wynosił on do 32%; dotkliwy spadek obrotów zanotowano również w branży zbożowej. Jednakże w branży włókienniczo-galanteryjnej koniec lutego i marzec były pomyślniejsze ze względu na zwyczajne w tej branży sezonowe ożywienie w tym okresie. Analogiczne objawy zarejestrowano, jednakże **w znacznie mniejszym zakresie,** w branży żelaznej.

W większości przedsiębiorstw branży spożywczo-kolonialnej nastąpiło pod koniec kwartału poważne załamanie, gdyż przedsiębiorstwa te były poważnie zainteresowane w reorganizacji punktów sprzedaży wyrobów P. M. T. i zajęły dlatego w ciągu miesiąca lutego stanowisko wyczekujące, co również odbiło się na ich obrotach. Wiele tych przedsiębiorstw z dniem 1 marca br. zostało pozbawionych prawa sprzedaży wyrobów tytoniowych, co bezpośrednio spowodowało spadek obrotów również w zakresie produktów komplementarnych a nawet i innych tej branży.

Sytuacja do końca marca nie uległa wyjaśnieniu na skutek ciągle jeszcze trwających prac P. M. T. w tej dziedzinie. Zapotrzebowanie na kredyt rozprowadzany przez Bank Związku Spółek Zarobkowych było stosunkowo wielkie. Wykorzystanie kredytu przez kupiectwo było jednak ledwo średnie z powodu braku m. in. odpowiedniego zabezpieczenia, co również jest charakterystycznym dla stanu majątkowego naszego kupiectwa. Nadmienić wypada, że konflikt polsko-litewski **w niczym nie wpłynął na zakłócenie normalnego toku prac handlu pomorskiego.**

Rokowania gospodarcze polsko-niemieckie przedłużają się.

Jak wiadomo, w Berlinie toczą się od dłuższego czasu rozmowy polsko-niemieckie, mające na celu uregulowanie stosunków gospodarczych polsko-austriackich, które uległy zmianie na skutek politycznego i gospodarczego włączenia Austrii do obszaru Rzeszy Niemieckiej .

Wbrew początkowym przewidywaniom rokowania te nieco się przeciągają i obecny ich stan przedstawia się następująco: najważniejszę zagadnienie a mianowicie sprawa eksportu rolniczego została wyczerpująco omówiona i przez obie strony uzgodniona. Wysokość rolniczego eksportu z Polski do Austrii została utrzymana na poziomie z roku 1937. Jedynie niesfinalizowano dotychczas sprawy przepisów weterynaryjnych, mających bardzo ważne znaczenie przy eksporcie rolniczym. Eksport ten do Austrii będzie teraz podlegał niemieckim przepisom weterynaryjnym. Sprawa ta znajduje się w toku uzgodnień i liczyć się należy z przyjęciem takich przepisów, które nie będą stawiały przeszkód przy eksporcie artykułów zwierzęcych do Austrii.

Niezałatwiona została dotychczas sprawa eksportu węgla na rynek austriacki, jak również nie zakończono definitywnie prac nad ustaleniem listy importowej niemieckich towarów do Polski.

Ponieważ istnieje ścisłe functim między poszczególnymi działami umowy, definitywne jej zakończenie uzależnione jest od załatwienia obu tych spraw. Przypuszczać jednak należy, że rokowania polsko-niemieckie zostaną definitywnie zakończone jeszcze w bm.

Sytuacja gospodarcza Czechosłowacji pogarsza się.

Sytuacja polityczna, w jakiej znalazła się Czechosłowacja, nie pozostaje bez wpływu na życie gospodarcze kraju. Ze sprawozdań kolei państwowych wynika, że w kwietniu br. **wywieziono z Czechosłowacji o 3.764 wagony towarów,** tj. o **prawie 10 proc. mniej,** niż w kwietniu ub. r. Również ilość wagonów, użytych dla importu towarów, uległa zmniejszeniu z 27.302 do 26.816 Częściowo straty przewozów kolejowych dają się wytłumaczyć wzrostem transportów wodnych. Wzrost ten jednak nie jest tak silny, aby mógł zrównoważyć straty transportów lądowych.

Handel wewnętrzny również ponosi dotkliwe straty. Prasa podaje, że wielkie firmy praskie, które miewały liczne zamówienia z terytorium, zamieszkałego przez Niemców, **utraciły niemal całkowicie swych klientów.** Poza tym dodać należy, że transakcje kredytowe ustały niemal zupełnie, a dokonywane są wyłącznie transakcje gotówkowe.

St. Szukalski, Bydgoszcz.

Notowania z ostatnich dni za 100 kg.

Bydgoszcz, dnia 8 czerwca 1938 r.

Koniczyna czerwona 130,00—140,00; Koniczyna szwedzka 225,00—245,00; Koniczyna biała 220,00—245,00; Koniczyna żółta w łuskach 36,00—40,00; Koniczyna żółta odłuszczona 85,00—95,00; Przelot 100,00—115,00; Rajgras angielski 110,00—120,00; Tymotka 35,00—40,00; Seradela 32,00—34,00; Wyka latowa 26,00—28,00; Wiczka zimowa 00,00—00,00; Peluszka 22,00—24,00; Groch Wiktoria 23,00—25,00. Groch polny 24,00—26,00; Groch zielony 24,00—26,00; Rzepak zimowy 54,00—56,00; Rzepik letni 50,00—53,00; Rzepik zimowy 51,00—52,50, Siemię lniane 49,00—52,00; Len 00,00—00,00; Mak niebieski 000.00—000,00; Mak biały 00,00—00,00; Łubin żółty 13,00—14,00; Łubin niebieski 13,00—13,50, Gorczyca 32,00—[illegible]6,50; Tatarka 19,00—22,50; Proso zwyczajne [illegible]0,00—24,00. Buraki pastewne Eckendorfy żółte prima hodowli 55,00—60,00 Buraki pastewne Eckendorfy czerwone prima hodowli 75,00—85,00. Marchew pastewna biała zielono-głowiasta 160,00—180,00, „ „ żółta Champion 150,00—170,00. Marchew pastewna żółta Lobberychska 140,00—160,00, Marchew pastewna czerwona St. Valery 130,00—150,00. Kukurydza Bydgoska 35,00—38,00 Kukuydza Koński Ząb 32,00—35,00 Malwa, pastewna 100,00—120,00.

„DUCHY“ NA SEANSACH.

Zagadnienie spirytyzmu w świetle nauki i religii.

„Zagadnienie spirytyzmu i jego łączności z życiem przyszłym mimo kilkudziesięcioletnich przeszło dociekań jest wciąż niezmiernie trudne i ciemne. Czas pełnego światła, o ile się zdaje, nie nadszedł“. Zdanie to, wypowiedziane w swoim czasie przez badacza zjawisk spirytystycznych Angelli Zacchi, przytoczył ostatnio **dr G. Bardi** w swej nowej książce o zagadnieniach parapsychologii, która wywołała ożywioną dyskusję na łamach prasy. M. in. „L'Avvenire d'Italia“ podkreśla, że nie podobna lekceważyć już dziś nadzwyczajnego rozpowszechnienia się praktyk spirytystycznych.

W r. 1900 Stowarzyszenie Stanów Zjednoczonych i Kanady ogłosiło, iż ilość mediów urządzających seansy w tych krajach, sięgała powyżej cyfry 10.000. Prócz tego było 350 mówców propagatorów, 300 towarzystw spirytystycznych, 82 świątyń „spirytualistycznych“. W chwili obecnej niełatwo jest dać dokładne dane statystyczne, ale wydaje się — jak twierdzi Morselli — że towarzystwa spirystyczne muszą dochodzić teraz do tysięcy, a członków-spirytystów będą miliony.

Zarówno ze strony teologów — pisze A. Zacchi — i w ogóle tych, którzy badają spirytyzm w ostatnich czasach w świetle prawdziwej myśli religijnej chrześcijańskiej, zmiana zapatrywań jest niezaprzeczalna. Dzisiaj w przeciwstawieniu do przeszłości, ci, którzy badają zagadnienie spirytyzmu, nie podciągają już ryczałtem zjawisk spirytystycznych pod działanie szatana. Biorąc pod uwagę najnowsze badania zjawisk psychicznych nadnaturalnych, uczeni skłaniają się przeważnie do przypisywania ich czynnikom naturalnym.

„Że między adeptami spirytyzmu — pisze Morselli — są fanatycy bliżsi bredzenia, niż chłodnego i spokojnego rozumowania i podatni skutkiem tego do wszelkich zaburzeń psychicznych, jest faktem łatwo i powszechnie obserwowanym“.

Co skłania przeważnie ludzi w naszych czasach do uczestniczenia w seansach spirytystycznych?

Na to pytanie odpowiada A. Zacchi w ten sposób: „Przyczyną wielkiego powodzenia nowoczesnego spirytyzmu nie jest bynajmniej troska naukowa; głównym motywem nie jest w tym wypadku łaknienie odkrycia nowych praw fizycznych lub psychicznych... Osoby, przystępujące do spirytyzmu z podobną myślą, są bardzo nieliczne. Pobudki, popychające tylu ludzi na to trudne do uprawy pole badań, bywają rozmaite, głównie jednak spirytyzm pociąga dla tego, że ma się przekonanie wchodzenia z jego pomocą w styczność ze światem niewidzialnym, z tymi ukochanymi, których nam śmierć wydarła“. Dobrze mówi P. Mainagh: „Spirytyzm nie jest gonitwą za nauką, lecz gonitwą za umarłymi“.

Gdy przed niedawnymi jeszcze laty władza duchowna ograniczała się do ganienia praktyk mediumicznych, kiedy rzecz szła o wywoływanie duchów, to odpowiedź kongregacji św. Oficjum z datą 27 kwietnia 1917 r. potępia je bezwzględnie. Oto tekst dokumentu:

Zapytanie: „Czy dozwolone jest asystowanie przy manifestacjach spirytystycznych, bądź z udziałem, bądź też bez udziału medium, z pomocą, czy bez pomocy hipnozy, kiedy się słucha, kiedy się tylko przygląda i kiedy się milcząco protestuje przeciwko wszelkiej chęci komunikowania się z duchami złymi?

Odpowiedź: Odmowna na wszystko“.

Dramatyczna historia kurtki towarzysza Sawczenki.

„Osiemnastoletni uczeń szkoły samochodowej N. Sawczenko pojawił się w pewien mroźny dzień na ulicy tylko w bluzce. Na twarzy młodzieńca nie było widać ani junactwa, ani „fizkulturnego“ zacięcia, a tylko strach.

— Co się stało? Ograbili was?

— Nie. Mnie rozebrali — bełkotał młodzieniec. — Rozebrali w milicji.

Jak okazło się dalej w listopadzie 1937 r. **pięciu bandytów zdjęło z jakiegoś przechodnia zwyozajną czarną bekieszkę.** Milicja zatrzymała już czterech ludzi... a w nowym 1938 r. udało się im na koniec schwytać piątego człowieka w podejrzanej kurtce na plecach.

Nie pomogły żadne perswazje. Nie pomógł brat nieszczęsnego chłopaka, „ważny“ komunista, który przyjechał aż z Moskwy, dla ratowania „drogocennej kurtki. Naraził się nawet na podejrzenia, którym dał wyraz komendant milicji, mówiąc „groźnie i bez mrugnięcia okiem: — starszy Sawczenko też bandyta. Istnieje taka możliwość, gdyż młodszy — dość szczuplutki chłopaczek — a starszy — nic sobie, wyrósł zdrowo, zdaje się na bandytę“.

Tragikomiczna historia kurtki tow. Sawczenko ma głębszy sens i wielką wymowę. Nie wymaga komentarzy. Na uwagę zasługuje inny dość pikantny fakt. Oto w kraju „niesłychanego dobrobytu“ pięciu ludzi napada na posiadacza **zwyczajnej czarnej bekieszki.**

Anglicy przerzucają transporty wojsk drogą powietrzną.



W Anglii odbyły się ćwiczenia wojskowe, mające udowodnić, jak szybko można dziś przerzucić wojska na front walki. W Sowietach również dokonano tych eksperymentów, gdzie drogą powietrzną przewieziono na plac boju całe brygady wojsk. Rycina przedstawia moment ekspedycji wojsk angielskich olbrzymim samolotem.

Obraz uniósł się w powietrze i poszybował w stronę Turska.

W dawnym powiecie pleszewskim (dziś jarocińskim), na pograniczu b. Kongresówki i województwa poznańskiego leży wieś Tursko, zwana Częstochową wielkopolską. Znajduje się tu słynący łaskami obraz Matki Bożej Turskiej, będący kopią cudownego obrazu z Mariazell w Styrii. Co roku w okresie Zielonych Świąt przybywają tu tysiące pielgrzymów i pątników. Obecnie wszczęto kroki o koronację obrazu Matki Boskiej Turskiej, warto więc przypomnieć jego bardzo ciekawą historię.

Obraz ten kupił w r. 1761 od wędrownego sprzedawcy ubogi wyrobnik nazwiskiem Biadała, mieszkający w Lenartowicach koło Pleszewa i nieoprawiony przylepił do ściany. W czasie trzech lat znajdowania się u Biadały, obraz zabrudził się i znacznie podniszczał pod wpływem wilgoci w mieszkaniu. Dnia 9 czerwca 1764 r. w sobotę przed Zielonymi Świątkami, Biadałowie porządkując chałupę wynieśli wszystkie swoje sprzęty na dwór, między nimi zwilgotniały obraz, aby wysechł na słońcu.

Około godziny 3 po południu, kiedy w kościele lenartowskim zadzwoniono na nieszpory, obraz uniósł się nagle w powietrze i poszybował w stronę Turska, oddalonego od Lenartowic w linii prostej około 8 km.

Po niecałej godzinie obraz opadł w Tursku na czterech rogach arkusza, obciążony ponadto zieloną gałązką jemioły. Dzień był całkowicie bezwietrzny, słoneczny i pogodny.

Niezwykłe to zdarzenie stało się głośne w całej Polsce. Pełno o nim wzmianek w ówczesnych listach, aktach i pamiętnikach. Wspomina o nim również w swym pamiętniku ówczesny Prymas Władysław Łubieński pod datą dn. 9 czerwca 1764 r. Do niego też zwróciła się kasztelanowa kaliska Chlebowska, właścicielka Turska o zwołanie specjalnej komisji weryfikacyjnej, na co Prymas chętnie się zgodził.

Komisja przeprowadziła surowe i drobiazgowe zbadanie 24 świadków z Turska i Lenartowic, którzy swoje zeznania zaprzysięgli, a w maju 1765 roku po dalszych dochodzeniach, Konsystorz łowicki uznał cudowność wydarzenia (oryginał orzeczenia znajduje się w aktach Kurii Gnieźnieńskiej, odpis zaś w archiwum kościoła w Tursku).

Na miejscu, na którym opadł obraz stoi do dziś statua Matki Boskiej Turskiej, wzniesiona na pamiątkę cudownego wypadku. Obok zaś zbudowano wspaniałą świątynię, na którą płynęły ofiary z najodleglejszych nawet kresów ówczesnej Rzeczypospolitej. Obraz po dziś dzień słynący cudami umieszczono w głównym ołtarzu.

Odtąd co roku w Zielone Świątki odbywa się w Tursku uroczyste 40 godzinne nabożeństwo, na które przybywają zewsząd liczne tysiące wiernych, szukających ufnie pociechy u stóp bogatej w łaski Matki Boskiej Turskiej.

—:—

Film o Ludwiku Solskim.

Biuro Filmowe PAT. przystąpiło do produkcji cyklu filmów, mających na celu **utrwalenie twórczości czołowych przedstawicieli aktorstwa polskiego.**

Każda z dziedzin twórczości i odtwórczości artystycznej pozostawia dokumenty trwałe czy to pod postacią pomników architektury czy dzieł sztuk plastycznych, literatury i muzyki, czy nawet choćby nagranych płyt, odtwarzających interpretację muzyczną lub głos śpiewaka. Jedynie twórczość aktora, splatająca elementy tak różnorodne jak gra, dykcja, mimika, technika, nie znajduje trwałego odbicia, które mógłby **zadokumentować wobec przyszłych pokoleń, walory twórcze jego gry, utrwalić cechy jego indywidualności artystycznej.**

Pierwszy z tych filmów, którego realizacja jest już na ukończeniu, **poświęcony będzie Ludwikowi Solskiemu.** Będzie to film dźwiekowy, długometrowy, przedstawiający fragmenty najwybitniejszych kreacji nestora aktorstwa polskiego, w sztukach „Warszawianka“. „Wesele“, „Niespodzianka“ Rostworowskiego, „U mety“ i „Judasz“ tegoż autora, „Pan Jowialski“, „Legion“, „Dożywocie“, „Wiele hałasu o nic“, „Skąpiec“, „Fryderyk Wielki“ Nowaczyńskiego, „Wieczór Trzech Króli“ i „Horsztyński“.

Poza tym film przedstawiać będzie Solskiego w życiu zakulisowym oraz w życiu prywatnym.

150 osób w jednym mieście zachorowało po obiedzie.

W jednym z małych miasteczek jugosłowiańskich zdarzył się w tych dniach bądź co bądź rzadki wypadek. Mianowicie w porze poobiedniej zachorowało 150 osób, a przybyli lekarze stwierdzili objawy zatrucia. Powodem zatrucia było użycie jakiegoś środka spożywczego, który sprzedawać musiano w wielu sklepach. Wskutek dużej ilości chorych w miasteczku, zabrakło lekarzy, których musiano wzywać z sąsiednich miejscowości.

Sowiecki sędzia — łapownikiem.

O charakterystycznym i niezwykle wymownym w stosunkach sowieckich wydarzeniu donosi moskiewska „Prawda“. Oto sędzia w rejonie dubieńskim, tulskiego okręgu — Jakowlew, na skutek łapówek, pobieranych od kołchoźników Szumakowa i Chromczenkowa, nie tylko umorzył przeciw nim postępowanie sądowe, lecz wdrożył nawet sprawę sądową przeciw ich oskarżycielom. Szumakow i Chromczenkow oskarżeni byli o kradzież siana, będącego własnością kołchozu. Jednak po wspólnej libacji z sędzią zostali, pomimo oczywistych dowodów winy — uniewinnieni.

Szczegółowe wyniki zawodów

w ramach powiatowego święta P. W. i W. F. w Solcu Kujawskim.

Konkurencje wojskowe.

— **Wielobój wojskowy rezerwistów:** marsz 5 km z strzelaniem, bieg 100 m i rzut granatem na odległość). 1) miejsce Powst. i Wojak. OK VIII — Potulice pkt. 523,5 nagroda przechodnia dyr. Radzimińskiego, 2) Zw. Strzelecki, Strzelewo pkt. 500, nagroda Powiatowego Komitetu WF i PW, 3) Zw. Rezerwistów, Wtelno pkt 489, dyplom, 4) Zw. Strzelecki, Chrośna pkt. 482,5, 5) Zw. Rezerwistów I, Fordon pkt. 482, 6) Zw. Rezerwistów I, Solec Kuj. pkt 477, 7) Kolejowe Przysp. Wojsk., Solec Kuj. pkt. 469,5, 8) Zw. Podof. Rez., Fordon pkt. 465,5, 9) Zw. Podof. Rez II, Fordon pkt. 451, 10) Zw. Rezerwistów III, Solec Kuj. pkt. 447, 11) Zw. Rezerwistów II, Solec Kuj. pkt. 437, 12) Zw. Rezerwistów II, Fordon pkt. 430, 13) Zw. Pow. i Woj. OK VIII, Łęgnowo pkt. 412.

— **Wielobój wojskowy przedpoborowych** (marsz 5 km z strzelaniem, bieg 100 m i rzut granatem na odelgłość): 1) Zw. Strzelecki, Koronowo pkt. 423, nagroda przechodnia starosty powiatowego, 2) Szkoła Doksz II, Fordon pkt. 420,5, nagr. Pow. Kom. WF i PW, 3) Szkoła Doksz. I, Fordon pkt. 420,5, dyplom, 4) Zw. Strzelecki, Strzelewo pkt. 384,5, 5) Zw. Strzelecki, Wudzyn pkt. 381,5, 6) Zw. Strzelecki, Chrośna pkt. 373, 7) Szkoła Doksz., Koronowo pkt. 360, 8) Zw. Strzelecki, Pawłówek pkt. 353,5.

Gry sportowe: siatkówka zespołów miejskich: zespół Sokoła Koronowo I miejsce, zespół Sokoła Fordon II miejsce.

Siatkówka zespołów gminnych: zespół Zw. Strzel. „Orlęta“ Białebłota I miejsce, zespół Zw. Strzel. Prądy II miejsce.

Koszykówka zespołów miejskich: zespół Sokoła Fordon I miejsce, nagroda przechodnia Pow. Kom. WF i PW, zespół Sokoła Koronowo II miejsce.

— **Lekkoatletyka:** Panie: w klasyfikacji miejskiej: 60 m: Klajberówna Zenobia Sokół Koronowo, czas 8,9, nagroda Pow. Kom. skok w dal: Mikołajczakówna Helena Sokół Fordon 3,88, nagr. Pow. Kom., pchnięcie kulą: Mrozówna Eugenia Sokół Koronowo 7,65, nagr Pow. Kom.

— **Panie w klasyfikacji gminnej:** nagr. Pow. K-tetu WF., 60 m: Antoniakówna Z. Zw. Strzel. Pawłówek; skok w dal: Lorencówna Izab., KSM. Ż. Wierzchucin Kr. 3,68; pchnięcie kulą: Loerencówna Wł., KSM. Ż. Wierzchucin Kr. 6,85.

W ogólnej klasyfikacji zespołów żeńskich l. a. miasta, nagroda Pow. K-tetu WF. i PW., I) zespół Sokół Ż. Koronowo pkt. 681, II) zespół Sokół Ż. Fordon pkt. 558.

W ogólnej klasyfikacji zespołów żeńskich gmin, nagr. Pow. K-tetu WF.: I) zespół KSM. Ż. Wierzchucin Kr. pkt. 527, II) zespół Zw. Strzel. Pawłówek pkt. 192.

— **Lekkoatletyka seniorów ponad lat 18 w klasyfikacji miast,** nagr. Pow. K-tetu W. F. i KW.: 100 m: Jażdżewski T. Sokół Fordon czas 12,4; 800 m: Strelau B. Sokół Fordon czas 2,22,1; skok w dal: Jażdżewski Alf. Sokół Fordon 5,63 m; skok wzwyż: Tomaszewski St. Sokół Fordon 1,44 m; kula: Majewicz L. Sokół Fordon 10,35 m; granat: Lorenc T. Sokół Koronowo 57,97 m.

— **Lekkoatletyka seniorów ponad lat 18 w klasyfikacji gmin,** nagr. Pow. K-tetu: 100 m: Szrajda W. KSM. Wierzchucin Kr. czas 13,6; skok w dal: Kosmeja Prz. KSM. Wtelno 5,11 m; kula: Gotowicz Jan Zw. Strzel. Strzelewo 9,39 m; granat: Gotowicz J. Zw. Strzel. Strzelewo 54,30 m.

W ogólnej klasyfikacji seniorów miast, nagroda Pow. K-tetu WF. i PW.: I) zespół Sokół Fordon pkt. 720, II) zespół Sokół Koronowo pkt. 233, III) zespół Zw. Strzel. Koronowo pkt. 182, IV) Sokół Solec Kuj. pkt. 167, V) zespół KSM. Fordon pkt. 95, VI) zespół KSM. Koronowo pkt. 87, VII) zespół Zw. Rezerwistów Solec Kuj. pkt. 84, VIII) zespół ZHP. Solec Kuj. pkt. 42.

W ogólnej klasyfikacji seniorów gmin, nagroda Pow. K-tetu WF. i PW.: I) Zw. Strzel. Strzelewo pkt. 149, II) KSM. Wierzchucin Kr. pkt. 148, III) KSM. Wtelno pkt. 50, IV) Zw. Strzel. Pawłówek pkt. 48.

— **Lekkoatletyka juniorów do lat 18, w klasyfikacji miast,** nagroda Pow. K-tetu W. F. i PW.: 100 m: Popławski ZHP. Solec Kuj. czas 134, 800 m: Saganowski B. KSM. Fordon czas 2,24,1; skok w dal: Popławski ZHP. Solec Kuj. 5,45 m; skok wzwyż: Majewski Fr. Sokół Fordon 1,32; kula: Majewski Fr. Sokół Fordon 11,8; granat: Zieliński Z. Zw. Strzel. Koronowo 55,35.

— **W klasyfikacji gmin,** nagr. Pow. K-t.: 100 m: Chudzyński K. Zw. Strzel. Trzeciewiec czas 13,9; 800 m: Paszkowski B. Zw. Strzel. Trzeciewiec czas 2,21,3; skok w dal: Ciszewski Fr. Zw. Strzel. m 4,80; skok wzwyż Szefler Jan KSM. Wierzchucin Kr. m 1,25; kula: Ostrowski R. Zw. Strzel. Trzeciewiec m 10,82; granat: Kałużny Cz. Zw. Strzel. Pawłówek m 49,95.

W ogólnej klasyfikacji juniorów miast, nagr. Pow. K-tetu WF. i PW.: I) zespół Sokół Koronowo pkt. 643, II) zespół KSM. Fordon pkt. 466, III) zespół Sokół Fordon pkt. 461, IV) zespół ZHP. Solec Kuj. pkt. 426, V) zespół KSM. Koronowo pkt. 272, VI) zespół Szk. Dokszt. Koronowo pkt. 224, VII) zespół Zw. Strzel. Koronowo pkt. 192.

— W ogólnej klasyfikacji gmin, nagr. Pow. K-tetu: I) zespół Zw. Strzel. Białebłota pkt. 467, II) zespół Zw. Strzel. Trzeciewiec pkt. 440, III) zespół Zw. Strzel. Pawłówek pkt. 416, IV) zespół Zw. Strzel. Strzelewo pkt. 234, V) zespół KSM. Wierzchucin Kr. pkt. 100, VI) zespół Zw. Strzel. Prądy pkt. 93, VII) zespół KSM. Wtelno pkt. 46.

Sztafeta 4×100, nagroda przechodnia Pow. K-tetu WF. i PW. na stałe: Sokół Fordon czas 52,1, II) ZHP. Solec Kuj. czas 53,3, III) Unia Solec Kuj. czas 54,8.

Co INNI Piszą

„Coś staje na przeszkodzie, ale co?"

W związku z sesją nadzwyczajną pisze „Czas" o pogłoskach, jakie się pojawiły o zmianie rządu. „Dziś już mówi się o jesieni. To jest jednak zastanawiające. To świadczy, że zmianie rządu coś staje na przeszkodzie. Ale co?"

„Logicznie rozumiejąc — pisze dalej organ konserwatystów — sukcesję (spadek) po obecnym gabinecie, **powinienby objąć gabinet oficjalnie ozonowy.** Tu jednak powstaje pytanie, czy taki gabinet nie byłby przypadkiem przedłużeniem obecnego gabinetu. **Obawiamy się, że właśnie takby było.** W działalności Ozonu wyraźne jest bowiem jedno — usiłowanie, **by za wszelką cenę nie wyjść poza dawną linię podziału.** To jest oczywiście coraz trudniejsze. **bo zgoła zmienione warunki politycznej rzeczywistości przekreślają tą linię podziału, odbierają jej wszelki sens, tworzą natomiast linię podziału nową, linię, która wżera się zarówno w regime, jak i w opozycję.** Ozon tej nowej linii, a zwłaszcza jej skutków **boi się, jak ognia.** Obrona przed tą nową linią podziału może być jednak skuteczna tylko do czasu, przy czym wyklucza ona właściwie wszelką konkretną działalność realizacyjną **ze względu na konieczność uniknięcia konfliktów.**"

„Czas" stwierdza, iż oto tłumaczy, dlaczego Ozon nie pali się do oficjalnego objęcia rządów. „Czy tu czasem nie kryje się tajemnica długotrwałości „patrolu" gen. Sławoj-Składkowskiego? Gdyby tak było istotnie, **to byłby to wymowny wyraz bankructwa założeń akcji Ozonu,** a tym samym byłby to jeszcze jeden argument uzasadniający twierdzenie, że **rozwiązania problemu rządu należy szukać gdzie indziej".**

Ale gdzie? Nowych wskazań nie brak. Lecz trudno przedwcześnie pisać o rzeczach, które dziś, czy jutro, ale nadejść muszą. W każdym razie obóz pomajowy czeka nowy przełom, po śmierci Marszałka Piłsudskiego.

Rejs „Zawiszy Czarnego".

Warszawa. W dniu 6 bm. harcerski szkuner „Zawisza Czarny" pod komendą gen. Mariusza Zaruskiego przybył do portu szwedzkiego Visby, na wyspie Gotland. Na statku wszystko w porządku.

Delegaci Stronictwa Pracy

nie mogli przemawiać na święcie ludowym w Guźlinie.

Włocławek, 8. 6. (Tel. wł.). Na święcie ludowym w Guźlinie, pow. Włocławek, nie mogli przemówić delegaci Stronnictwa Pracy, ponieważ poprzednio przemówienia te nie były zgłoszone władzom administracyjnym. W czasie zgromadzenia nie zezwolono na przemówienia delegatów.

Kolejarz pod kołami pociągu

Tczew, 8. 6. (as) We wczorajszy wtorek około godz. 2 nad ranem, w czasie doczepiania wagonów do pociągu osobowego nr 501 na dworcu kolejowym w Laskowicach dostał się pod koła wagonu konduktor II kl Sylwester Kuchta, zamieszkały w Tczewie przy ul. Wąskiej nr 11.

Koła wagonu odcięły nieszczęśliwemu kolejarzowi stopę prawej nogi. Ofiarę tragicznego wypadku przewieziono do Tczewa i umieszczono w tut. szpitalu św. Wincentego.

Przytrzymanie szajki przemytników.

Grudziądz. Tutejsza placówka straży granicznej zlikwidowała ostatnio szajkę przemytników, która przez dłuższy czas systematycznie zajmowała się przemytem tytoniu, cygar i papierosów zagranicznego pochodzenia. Przemytników przytrzymano, jednak ze względu na toczące się dochodzenia nazwisk na razie podać nie możemy. Przytrzymanym odebrano większą partię przemytu, m. in. 1.500 papierosów, 500 cygar i 6 kg tytoniu.

Pielgrzymka polska u Ojca św.

„Potrzebny jest duch męczeństwa".

Castel Gandolfo, 8. 6. (PAT) Papież przyjął dziś 150 pielgrzymów polskich, przybyłych do Rzymu po relikwie św. Andrzeja Boboli.

Papież, zasiadłszy na tronie, przemówił do pielgrzymów, wyrażając radość, że reprezentują oni wszystkie sfery społeczne Polski. Stwierdzając, że **Polacy przybyli, aby prosić Papieża o cenny skarb, jakim są relikwie św. Andrzeja Boboli,** Ojciec święty zaznaczył, że byłoby dlań wielką radością zatrzymać w Rzymie wśród innych skarbów i relikwie-szczątki świętego polskiego. Jednak Papież bardzo chętnie przychylił się do pobożnego życzenia Polaków, wiedząc, jak doniosłą będzie obecność okrytych chwałą relikwij św. Andrzeja Boboli w Polsce.

We wszystkich okolicznościach życiowych — powiedział Ojciec święty — **potrzebny jest w pewnej mierze duch męczeństwa, zarówno dla pokonania trudności wewnętrznych, jak i przezwyciężenia trudności zewnętrznych, dążących z różnych stron do osłabienia wiary chrześcijańskiej.** W szczególności Polska winna być zawsze godną swego starożytnego, okrytego chwałą, tytułu obrońcy chrześcijaństwa i dlatego Ojciec święty zawsze zalecał, aby Polska kontynuowała swe sławne tradycje.

Przemówienie swe zakończył Ojciec święty, wyrażając ojcowskie życzenie dla Polski, zawsze mu bliskiej, którą — jak oświadczył — pragnąłby objąć ramionami. **W końcu Pius XI udzielił Polsce i obecnym Polakom błogosławieństwa apostolskiego, po czym opuścił salę wśród gorących owacyj pielgrzymów.**

Sensacyjne szczegóły porozumienia

marszałka Czang-Kai-Szeka z rządem sowieckim.

Paryż, 8. 6. (PAT). Korespondent londyński „Le Jour" przynosi sensacyjne szczegóły na temat porozumienia, jakie miało dojść ostatnio do skutku **między rządem sowieckim a marszałkiem Czang-Kai-Szekiem.** Korespondent „Le Jour" podaje te wiadomości na podstawie informacyj kół japońskich w Londynie, które oświadczają, iż powyższy układ miał być zawarty w czasie pobytu w Moskwie dr. Sinso, prezydenta legislatywy chińskiej. Układ powyższy zawierać ma m. in. następujące klauzule: 1) **rząd chiński wezwać ma szereg doradców sowieckich, zarówno wojskowych, jak i cywilnych,** 2) **marszałek Czang-Kai-Szek przydzielić ma specjalnie jednego eksperta sowieckiego dla zorganizowania propagandy antyjapońskiej w Chinach,** 3) **związek sowiecki zobowiązałby się dostarczyć Chinom materiału wojennego, a przede wszystkim samolotów celem sformowania dwóch dywizyj zmotoryzowanych** i 4 eskadr lotniczych, składających się z 72 aparatów każda, 4) **Chiny przyznałyby Sowietom po zakończeniu wojny z Japonią szereg doniosłych koncesyj natury gospodarczej.**

Dokumenty z r. 1863

znalezione w Wilnie.

Wilno, 8. 6. (PAT) Podczas remontu budynku uniwersytetu, przeznaczonego na liceum im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich, przy ul. Bakszta 15 znaleziono **kilkanaście kartek pożółkłego papieru, pokrytego drobnym pismem, zamurowanych w wewnętrznej ścianie pod sufitem.** Są to przeważnie listy z roku 1863, pisane przez Ludwika Lewkowskiego, porucznika narwskiego pułku, działającego na Litwie przeciwko powstańcom. W listach tych wielokrotnie wyraża się wielka udręka duszy oficera Polaka, który walczy przeciw swoim i zostaje ciężko ranny w bitwie.

Prócz listów Lewkowskiego znaleziono papiery, zawierające płomienną **mowę ks. Mikulskiego,** proboszcza na Czystym w Warszawie, wygłoszoną **z okazji pogrzebu „5 poległych",** a nadto dłuższą pieśń patriotyczną, której pierwsza zwrotka brzmi:

„Matko Chrystusowa, najświętsza Marya
Z jękiem przychodzim do Twego ołtarza,
Lud Twój bezbronny dziki wróg zabija
Rąbie krzyż polski, Twój obraz znieważa.
Twojej litości błagamy ze łzami
O matko nasza, ujmij się za nami..."

Rektor U S B. ks. prof. dr Aleksander Wóycicki przekazał znalezione dokumenty prof. Iwaszkiewiczowi celem dokładnego zbadania.

Organ urzędniczy przeciw O. Z. N.

Działacze tego obozu stracili zupełny kredyt moralny w społeczeństwie.

Ozon nie ma szczęścia nawet wśród — urzędników. I tam patrzą już krytycznie na jego konsolidacyjne poczynania. Ostatnio „Jedność" krakowski organ zrzeszeń urzędniczych, wystąpił z nowymi oskarżeniami przeciw „koszarowemu systemowi" (nominacje w miejsce wyborów, rozkazy w miejsce dyskusji) traktowania członków i sympatyków Ozonu.

Zastanawiając się nad przyczynami niepowodzeń O. Z. N. organ urzędniczy pisze:

„Przy organizowaniu pierwszych władz i sztabu, powołwano pionierów z dawnego B. B. W. R., co stało się powodem rozczarowania. Wszak **działacze z tego obozu stracili zupełny kredyt moralny w społeczeństwie, które przez tych właśnie ludzi było odsunięte na bok, zepchnięte w nicość, zmuszane siłą do milczenia, a jak często szykanowane i maltretowane.** Takich rzeczy nie zapomina się tak łatwo! I trudno przypuścić, **żeby społeczeństwo, które w 90 z górą procentach jest nastawione do tych ludzi negatywnie,** tak od razu, z miejsca na ślepo i na „wiarę" poszło pod ich komendę.

Trudno przypuścić, żeby się tak działo świadomie, jak to niektórzy niechętnie do O. Z. N. nastawieni głoszą, twierdząc, **że jest to przebudówka dawnego B. B., tylko pod zmienioną firmą, co by żadnych zmian na lepsze nie zapowiadało.**

Społeczeństwo, które pragnie rzetelnego zjednoczenia narodu, chce przy tej pracy widzieć **ludzi nowych, którzy mają kredyt moralny, nieobciążone sumienie krętactwem politycznym, tłustymi posadami, czy chęcią władzy, ale ludzi wolnych o czystych nazwiskach i czystych rękach.** — Jest to jeden z kardynalnych warunków prawdziwego zjednoczenia".

Uwagi organu urzędniczego są trafne i słuszne. Chodzi tylko o to, aby po słowach nastąpiły czyny, aby polski świat urzędniczy nareszcie zdobył się na większą cywilną odwagę i zbliżył się politycznie do **„ludzi wolnych o czystych nazwiskach i czystych rękach".**

Pomnik Moniuszki w Łodzi.



W parku imienia Księcia Józefa Poniatowskiego w Łodzi został uroczyście odsłonięty pomnik Stanisława Moniuszki.

Hallerczycy pierwsi powitają relikwie św. Andrzeja Boboli.

Związek Hallerczyków weźmie udział w uroczystościach związanych z przywiezieniem relikwii św. Andrzeja Boboli. **Na stacje w Zebrzydowicach wyjedzie gen. Józef Haller oraz delegacja Hallerczyków ze sztandarem z Krakowa.** Po drodze do Warszawy przez Katowice, Poznań, Łódź — miejscowe chorągwie związku przydzielą eskorty honorowe ze sztandarami.

100-lecie Zakładu Psychiatrycznego w Owińskach.

Poznań, 8. 6. Znany w Wielkopolsce zakład psychiatryczny w Owińskach pod Poznaniem święcił w pierwszy dzień tegorocznych Zielonych Świąt 100-lecie swojej działalności.

Zakład owiński składa się dzisiaj z 36 budynków, w tym 11 szpitalnych i 12 mieszkalnych i administracyjnych. W Owińskach przebywa obecnie ponad 1000 pacjentów, których leczy dyrektor dr Węcewicz i czterech lekarzy.

Z okazji jubileuszu odbyła się akademia, którą zagaił starosta krajowy Begale. Po akademii — na której dyr. dr Węcewicz nakreślił historię Owińsk — uczestnicy zjazdu udali się do ogrodu zakładowego, gdzie starosta krajowy Begale odsłonił pomnik ku czci pierwszego dyrektora zakładu Polaka dra St. Górnego, który w latach 1921 do 1935 pełnił obowiązki kierownika zakładu. Starosta Begale podniósł zasługi dra Górnego dla rozwoju zakładu, po czym na zakończenie dyr. Węcewicz oprowadził zebranych po zakładzie, pokazując jego urządzenia.

Podchmieleni rowerzyści spowodowali katastrofę samochod.

Strzelno. (mk) W dniu 5 bm. około godz. 17-tej na szosie Strzelno—Inowrocław wydarzyła się katastrofa samochodowa, która na szczęście nie przybrała groźniejszych rozmiarów.

W kierunku Inowrocławia jechał samochód osobowy własn. Spółki Autobusowej w Inowrocławiu, kierowany przez szofera Ludwika Trzeciaka z Inowrocławia, wiozący ze sobą dwie pasażerki. Z przeciwnej strony jechali rowerami bracia Kaźmierscy z Giżewa i Koziński z Kruszwicy, zajmując całą szerokość szosy. Na sygnał dany przez szofera rowerzyści stracili orientację.

Chcąc uniknąć zderzenia, szofer zjechał na prawą stronę jezdni i nagle zahamował wóz. Samochód uderzył o przydrożny kamień, a następnie wpadł do 3 m głębokiego rowu. Pasażerki, widząc grożące im niebezpieczeństwo, przytrzymały się przedniego siedzenia. Maria Tylińska z Dolska doznała poważnych kontuzji ciała, pozostali wyszli z wypadku z małymi okaleczeniami. Rower został strzaskany, a somochód uszkodzony. Winę wypadku ponoszą rowerzyści, którzy byli podchmieleni.

Dziś podjęto wiercenie

na terenach naftowych pod Barcinem.

W dzisiejszą środę, 8 bm., uruchomiony został szyb naftowy, zmontowany w Zalesiu pod Barcinem. Przystąpiono do wierceń w poszukiwaniu za naftą. Zaznaczyć należy, że tereny naftowe między Barcinem a Kcynią zwiedził ostatnio p. premier Składkowski podczas lustracji w pow. mogileńskim.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 8 czerwca 1938 r.

Dyżur w nocy mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka Centralna, plac Kaszubski 10, telefon 26-40.

Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska nr 112.

Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

Telefony: Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Parada miłości".
Morskie-Oko: „Zemsta Tarzana".
Miraż-Orłowo: „Zaginiona wyspa".
Lido: „Ósma żona sinobrodego".
Lily-Chylonia: „Dwa dni w raju".
Polonia: „24 godzin miłości".
Zorza: „Manewry miłosne i rewia".

— **Żyd poszedł do kozy.** Dyrektor Polsko-Skandynawskiego Tow. Handlowego Dick i Schneider został aresztowany na granicy polsko-gdańskiej w chwili, gdy usiłował przewieźć do Gdańska 2000 zł. Tak to bywa, gdy się żydów robi dyrektorami!

— **Dziennikarz portugalski w Gdyni.** We wtorek przyjechał do Gdyni bawiący obecnie w Polsce dziennikarz portugalski p. Pedro Correia-Marques, redaktor dziennika „Avoz" z Lisbony. Gość portugalski wraz z małżonką oraz honorowym konsulem portugalskim w Gdyni p. dyr. J. Mackiem złożyli wizytę w Urzędzie Morskim, a następnie zwiedzili port i jego urządzenia w towarzystwie przedstawiciela Urzędu Morskiego. Po zwiedzeniu Gdyni p. redaktor Marques udał się do Gdańska, skąd wyjeżdża w dalszą podróż po Polsce.

— **Wyłowione zwoki topielca.** W dniu 6 bm. o godz. 14 z basenu południowego w porcie zostały wyłowione zwłoki mężczyzny-topielca, w wieku około 40 lat w silnym rozkładzie. Przy zwłokach nie odnaleziono żadnych dokumentów, na podstawie których można by ustalić tożsamość denata. Z ubrania zwłok można sądzić, iż denat pochodził ze sfer robotniczych. Jako charakterystyczne na ciele denata ujawniono tatuaże i to: na prawym przedramieniu tatuaż przedstawiający **dwie gałązki skrzyżowane, a wewnątrz nich popiersie kobiety,** na lewym przedramieniu sztylet zwrócony ostrzem w dół długości 15 cm, serce na tle krzyża i kotwicy złożonych na krzyż, a na sercu litery „P. B.". Osoby, posiadające jakiekolwiek informacje w sprawie N. N. topielca, uprasza się o komunikowanie ich najbliższemu urzędowi policyjnemu.

— **Nowy transport ryżu.** Dnia 5 bm. przyszedł do Gdyni angielski parowiec „Dartford" przywożąc bezpośrednio z Indyj Brytyjskich ładunek 6.189 ton ryżu niełuszczonego dla Łuszczarni Ryżu.

— **O kagańce dla psów.** Pogryzione przez psa dziecko zmarło w szpitalu. Tragiczny ten wypadek jest strasznym ostrzeżeniem nie tylko dla rodziców zostawiających dzieci bez opieki, lecz i dla innych czynników. Dlaczegoż to psy w Gdyni biegają po mieście bez kagańców, co obowiązuje w innych miasta? Czy dlatego, że „nad morzem" to nie będą kąsać?

— **Nowe taryfy płac w przemyśle gdyńskim.** Ostatnio zawarte zostały pomiędzy Związkiem Fabrykantów i Przemysłowców w Gdyni a Centralnym Związkiem Robotników nowe układy zbiorowe pracy, ustalające taryfy płac w poszczególnych branżach przemysłowych. Układ zbiorowy ustala wynagrodzenie dla robotników-**furmanów** pracujących przy wykopach ziemnych **na 60 gr** za godzinę. W przemyśle **ceramicznym** stawki płac wynoszą w Gdyni: rzemieślnik 70 gr, palacz 55 gr, robotnik 45 gr i kobiety 28 gr. Stawki płac w powiecie morskim i kartuskim ustalono w następującej wysokości: rzemieślnik 64 gr, palacz 50 gr, robotnik 45 gr i kobiety 27 gr. **Brukarze** 1,60 zł, **ramarze** 1,25 zł za godzinę pracy. Oprócz tego ramarze posługujący się własnymi ramami, otrzymywać mają odszkodowanie w wysokości 40 gr dziennie. Wszystkie wyżej wymienione układy zbiorowe zgłoszone zostały do rejestracji **w Inspektoracie Pracy 70 obwodu w Gdyni.**

Cała Polska nad morze.

Z okazji Zielonych Świąt przybyły do Gdyni bardzo licznie wycieczki. Cudowna, słoneczna pogoda wspaniale sprzyjała naszym miłym gościom. Imponujące wrażenie robił **marsz do morza górników śląskich,** przybyłych wczesnym rankiem w pierwsze święto. Nezwykle liczny pochód, poprzedzony orkiestrą, przedefilował przez miasto ku morzu, które na powitanie pracowników głębin ziemi rozbłysło brylantowa orgią blasków słonecznych.

Egzamin mistrzowski w cechu fryzjerów.



W Gdyni odbył się uroczysty **egzamin mistrzowski,** zorganizowany przez **gdyński Cech Fryzjerów,** na który przybyła komisja z Torunia wraz z przewodniczącym p. Ebertem. Cechowi fryzjerów przybyło sześć nowych sił. Z okazji tygodnia Związku Zachodniego, kandydaci złożyli 10,50 zł na Zw. Zachodni i 12 zł na bezrobotnych.

W Gdyni jest około **200 zakładów fryzjerskich,** lecz **zaledwie 80 członków** Cechu. Reszta to niezorganizowani „chałupnicy fryzjerscy", którzy chodzą po domach, a **zwłaszcza po statkach** i wykonują swój zawód znacznie taniej, gdyż **nie opłacają ani lokali, ani podatków.** Zrzeszeni fryzjerzy uskarżają się bardzo na tę konkurencję, podkreślając, że zwłaszcza jeśli chodzi **o pracę na statkach** i kontakt z marynarzami, należałoby bezwzględnie **roztoczyć czujną uwagę nad osobnikami,** wykonującymi swój zawód bez kontroli. Może się bowiem zdarzyć, że pod pozorem strzyżenia i golenia kursować zaczną na statkach i zaglądać do każdego zakamarku bynajmniej **nie fryzjerzy, lecz paserzy, szpiedzy, przemytnicy** itp.

Ze względu na specyficzne warunki portowe i różne terminy wyjazdów i przyjazdów statków fryzjerzy gdyńscy pragnęliby uzyskać u władz zezwolenia na otwieranie zakładów **w pewnych godzinach także w niedziele i święta.**

Otwarta oś wśród elementów, symboli i deptaków.

Gdynia. Jedno z pism w Gdyni publikuje bardzo zajmujące wywody na temat tak zwanego z rzymska „Forum" czyli dzielnicy reprezentacyjnej, która w przyszłości powstanie dokoła skweru Kościuszki w Gdyni.

Będą tam — wedle tego projektu — przeróżne rzeczy. A więc przede wszystkim nieodzowna już dzisiaj **oś,** która będzie symboliczna i poprowadzi „z lądu do morza". W stosunku do tej osi panować będzie przepiękna symetria. Jak czytamy:

„Brama do morza" tę myśl uwypukla i przez nią rozwija się perspektywa na otwarte morze z pomnikiem na końcu mola (obeliskiem 45 m wysokości proj. inż. W. Tomaszewskiego), który winien być widziany w całej swej wysokości" (nie inżynier lecz pomnik - obelisk — przyp. nasz).

„Oś do morza musi być otwarta" pisze dalej autor. Nie wiemy, co grozi, gdyby oś była **zamknięta,** ale na szczęście do tego nie dojdzie.

Ta „Brama do morza" jest **punktem** wyjściowym całego **założenia.**

2) Cała **kompozycja rozwija się frontem do morza** przez gmachy o kolumnadach od strony morza i plac **otwarty „w podkowę"** do morza.

3) Właściwy plac centralny tzw. Forum jest wielki, jako odpowiadający potrzebom wielkich zebrań, sięgających setek tysięcy osób. Plac ten stanowi **centrum założenia,** rozwija się w kształcie krzyża i otwiera perspektywy na cztery strony świata:

a) na zachód na **symbol historii** — „Bramy do morza", b) na wschód na **symbol jedności** — pomnik zjednoczenia ziem polskich na końcu mola, c) na południe symbol wiary — Bazylikę Morską (proj. prof. B. Pniewskiego), d) na północ na symbol **władzy** — gmach ratusza wzgl. **inny"** (podkreślenia nasze).

Trochę nas to — mówiąc szczerze — **niepokoi** — „jeśli naprzeciw kościoła (symbol wiary) **zamieszka na ratuszu p. komisarz Sokół („symbol władzy") to wszystko dobrze.** Wiemy bowiem, że wobec „Sąsiada" z naprzeciwka zachowa się zawsze z **właściwym szacunkiem.** Ale jeśli tam stanie jako symbol władzy nie gmach ratusza ale ów **„względnie inny",** bliżej nieokreślony i zapomni o właściwym dystansie, to może dojść do różnych komplikacyj.

Dowiadujemy się dalej, że molo Południowe będzie włączone do Forum **przez dwa deptaki,** które to deptaki mają być oszklone od strony morza. (Można sobie wyobrazić jak szyby będą wciąż leciały dzięki poetycznemu „wiatrowi od morza!) „Monumentalny układ kolumnowy" będzie miał za zadanie **„podkreślać kierunek do morza".**

Symboliką Forum ma podkreślać **„ruch"** wprowadzony w czasie iluminacji przy zmroku. Będzie to polegało na stopniowym zapalaniu i oświetlaniu „poszczególnych **elementów Forum,** a więc oświetlenie Bramy do morza, oświetlenie linii kierujących do morza, kończących się zapaleniem dwóch latarń u wylotu Skweru Kościuszki", wreszcie w „ostatnim etapie" centralnego placu i obeliska, który ma strzelać **„na wysokość"** kilkudziesięciu metrów **na tle** fali morskiej.

Na zakończenie dowiadujemy się wreszcie, że

„Całość podkreśli żywioł morski i po należytym zaprojektowaniu poszczególnych gmachów (z których nie wszystkie są jeszcze ustalone) **rozwinie wspaniały front do morza".**

Nie łatwo wprawdzie pojąć jak **żywioł morski** rozwinie wspaniały **front do morza,** ale czekajmy cierpliwie, a przyjdzie czas, gdy spacerując po **deptakach na osi,** wśród **elementów,** pod **obeliskiem** o niezwykłej wysokości **na tle fali,** między **symbolami historii, jedności, wiary i władzy** zrozumiemy to wszystko. A nawet interesującą, geometryczną figurę... **otwartej osi.**

Wszystko to będzie doprawdy przepiękne, o ile, — ma się rozumieć — projekt autora zostanie zrealizowany.

Gród Kopernika rozbudowuje się.

Konferencja prasowa i wędrówka dziennikarzy po różnych odcinkach robót miejskich



Naprawa nawierzchni na ul. Bydgoskiej.

Toruń. Ostatnio w ratuszu toruńskim odbyła się konferencja prasowa, zwołana przez p. prezydenta Raszeję, na której dziennikarze zapoznali się z tymi robotami, które na terenie Torunia zostały już wykonane, są obecnie wykonywane i przewidziane do wykonania w najbliższej przyszłości.

Nas najbardziej jednak interesuje to, co obecnie się robi i w najbliższej przyszłości robić się będzie. Większość i to bezwzględna Czytelników jest na pewno tego samego zdania, — to też rozpoczniemy od robót obecnie wykonywanych przez zarząd miejski Torunia. A więc: roboty ziemne na kępie miejskiej, konserwacja Szosy Bydgoskiej, przebudowa ul. Słowackiego, roboty ziemne na Alei 700-lecia, przebrukowanie placu przed dworcem miejskim, przebudowanie ul. Lubickiej, zasklepienie strugi toruńskiej na dawnym terenie Drewitza, — i to by było mniej więcej wszystko co się obecnie robi. Przy pracach miejskich jest zatrudnionych 607 robotników. Koszt ogólny tych prac 235.000 zł.

Program robót inwestycyjnych wodociągowo-kanalizacyjnych na rok 1938/39 przewiduje budowę nowego ujęcia na Kępie Korzenieckiej, co jest niezwykle ważne, rozbudowę sieci kanalizacyjnej na ul. Lubickiej, placu przed dworcem miejskim, ul. Czerwonej, Kraszewskiego, Żwirki i Wigury, Dekerta, Wita Stwosza, Kochanowskiego, Krasińskiego i Poznańskiej na Rudaku od stacji pomp do nowego cmentarza.

To są skondensowane informacje, otrzymane na konferencji prasowej. Drobniejszej wagi wiadomości pozostawiamy do potraktowania w osobnych drobniejszych artykułach — **później.**

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 7 czerwca 1938 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Radziecka — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.

Pogotowie straży pożarnej tel 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Ubóstwiana".
As: „Mały marynarz".
Mars: „Melodie z nad Dunaju".
Świt: „Zew dżungli".

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** Pierwsza premiera w sezonie letnim, po urlopach artystów, odbędzie się w sobotę 11 bm. o godz. 20-ej, na której dana zostanie komedia pełna humoru „Raz się tylko żyje". Repertuar na najbliższe dni przewiduje: w środę 8 bm. „Od wieczora do poranka", w czwartek 9 b. m. „Panna Coctail".

— **Egzaminy wstępne do konserwatorium muzycznego w Toruniu** na wszystkie kursy odbędą sie w dniach: 9, 10 i 11 czerwca br. od godz. 15,30 do 17,30. Zgłoszenia należy kierować w terminie wcześniejszym do sekretariatu konserwatorium — Staromiejski Rynek 6 (Dwór Artusa) w godzinach od 10 do 14 i od 16 do 19.

— **Ze Związku Pań Domu.** W środę dn. 8 czerwca o godz. 17,15 odbędzie się herbatka towarzyska. Ze względu na ważne sprawy związkowe zarząd prosi o przybycie wszystkich członkiń. Od dnia 9 czerwca do 15 czerwca zarząd Zw. Pań Domu urządza „Tydzień Pani Domu" pod hasłem „elektryczność w gospodarstwie domowym" z praktycznymi pokazami.

— **Bazar ludowy na rzecz kościoła Chrystusa Króla.** W najbliższą niedzielę 12 bm. odbędzie się na placu przy hali powystawowej w parku miejskim na Bydgoskim Przedmieściu wielki „Bazar ludowy". Dochód z tego bazaru przeznaczony jest na pokrycie długów, jakie ma parafia jeszcze z czasów budowy kościoła Chrystusa Króla na Mokrem. Komitet organizacyjny tegorocznego „Bazaru ludowego" przygotował cały szereg niespodzianek. Program jest bardzo urozmaicony i pozwoli spędzić kilka miłych chwil na świeżym i zdrowym powietrzu. A zatem w niedzielę 12 bm. całe społeczeństwo katolickie miasta Torunia spotyka się na „Bazarze ludowym" w parku miejskim.

— **Krwawa bójka.** W ub. niedzielę ok. godz. 10 na tle porachunków osobistych powstała bójka pomiędzy Leonem Muszyńskim, Stefanem Komorowskim i Przybylskim. W pewnej chwili Leon Muszyński otrzymał od jednego ze swych przeciwników cios nożem w brzuch.

— **Samochodem w drzewo.** W nocy z 5 na 6 bm. Roman Karagowski, zam. w Bydgoszczy przy ul. Rycerskiej, kierując samochodem osobowym nr rej. A. 65-630, wpadł w Toruniu przy ul. Szosa Chełmińska na przydrożne drzewo. Wskutek silnego zderzenia drzewo uległo złamaniu oraz został lekko uszkodzony przód samochodu. Z osób jadących samochodem, tylko Karagowski odniósł lekkie obrażenia ciała. Ponieważ Karagowski sam o wypadku nie zgłosił w policji, zachodzi podejrzenie, że wypadek sam spowodował.

— **W ubiegły piątek** p. Wojew. Pomorski Władysław Raczkiewicz w towarzystwie p. Starosty Bruniewskiego przeprowadził na terenie przedmieść Torunia oraz powiatu przegląd prac dokonanych w związku z akcją podniesienia wyglądu osiedli. P. Wojewoda udzielił p. Staroście dyrektyw co do prowadzenia dalszej akcji.

Z Pom. Izby Rolniczej.

Na pomorskim rynku zbożowym, według sprawozdania Pomorskiej Izby Rolniczej, panowała w miesiącu maju tendencja zwyżkowa, przy czym największą poprawę wykazały ceny żyta, które w ciągu tego okresu zwyżkowały o 1,75 zł na kwintalu. W porównaniu do cen notowanych w miesiącu kwietniu, przeciętna miesięczna cena w maju była wyższa przy życie o 1,83 zł, przy jęczmieniu o 66 gr. Podaż zbóż kształtowała się w dalszym ciągu raczej w sposób umiarkowany. Z pośród przyczyn wpływających na takie kształtowanie się podaży należy zwrócić uwagę z jednej strony na roboty polne, szczególnie w pierwszej połowie maja, z drugiej na wyczekującą pozycję rolników, jaką zajęli wobec sytuacji rynkowej w maju. W przeciwieństwie do zmniejszonej podaży zaznaczyło się zwiększone zapotrzebowanie ze strony rnyku.

Wpływ rynków zagranicznych na sytuację w zakresie cen zbóż na Pomorzu prawie nie istniał, gdyż ceny krajowe w dalszym ciągu znacznie przekraczały poziom cen, osiąganych za granicą

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem".

Repertuar kin:

As: „Wrzos".
Słońce: „Pani Walewska".
Stylowy: „Droga w nieznane".
Świt: „Nie oddam dziecka".

— **Pierwsza Komunia św.** odbyła się w Zielone Świątki w trzech parafiach. Ogółem do Stołu Pańskiego przystąpiło po raz pierwszy przeszło 900 dzieci. Dzieci parafii św. Mikołaja w liczbie 320 zgromadziły się w ochronce przy ul. Poznańskiej, skąd w uroczystej procesji udały się do kościoła, gdzie przyjęły Komunię św. z rąk ks. kan. Jaśkowskiego, który też wygłosił piękne kazanie okolicznościowe. Najliczniej wystąpiły dzieci parafii Matki Boskiej. We wzorowym porządku „Dzieci Marii" doprowadzały do Stołu Pańskiego 460 dzieci. Podniosłe kazanie wygłosił ks. kan. Kubski. W kościele św. Józefa do pierwszej Komunii św. przystąpiło 150 dzieci. W czasie mszy św. w serdecznych słowach przemówił do dzieci ks. prob. Handke. Zaznaczyć należy, że Stow. Pań Miłosierdzia wszystkich parafii nadzwyczaj gorliwie zaopiekowało się biedną dziatwą. Ogółem ubrano kompletnie do I Komuni św. około 260 dzieci. Poza tym biedne dzieci w tym uroczystym dniu były podejmowane przez Stow. Pań Miłosierdzia śniadaniem.

— **Przysięga żołnierska** odbyła się na dziedzińcu koszarowym miejscowego pułku piechoty. Przed trybuną ustawił się poczet sztandarowy pod dowództwem p. ppor. Łukasika. Do sztandaru podchodziły kolejno delegacje wszystkich wyznań, powtarzając za duchownymi słowa przysięgi, wygłaszane przez megafony. Do żołnierzy w podniosłych słowach przemówił p. pułk. Mirgałowski podkreślając ważność przysięgi, po czym zaprosił przybyłe na tę uroczystość rodziny żołnierzy na obejrzenie defilady oraz na skromny lecz zdrowy żołnierski obiad. Defilada jak zwykle wypadła okazale. W czasie obiadu przemówiał ks. kapelan Żmichowski. Na zakończenie uroczystego dnia odbyła się zabawa.

— **Doroczna impreza Kurkowego Bractwa Strzeleckiego** zakończyła się po dwudniowym strzelaniu uroczystą proklamacją króla w osobie p. Deutscha, który po raz drugi z rzędu wystrzelił tradycyjną dwudziestkę. Godność I rycerza zdobył p. Głuszkowski, a drugiego p. Rogowski. Zawody królewskie urozmaiciły strzelania do tarczy premiowej, orderowej i małokalibrowej. Pewną atrakcję stanowiło strzelanie do tarczy nowicjuszy. W tej konkurencji przodował p. Napierała wyprzedzając pp. Chmarę i Rogowskiego. W barwnym pochodzie brać strzelecka udała się do „Wiedeńskiego Ogrodu", aby obfitą ucztą królewską zakończyć tę nad wyraz piękną imprezę zielonoświąteczną.

— **Z zebrania Patronatu Opieki nad Więźniami.** Jakby wznowieniem pracy stowarzyszenia, które przez pewien okres czasu wykazywało bierność, było ostatnie zebranie Patronatu Opieki nad Więźniami. Zebraniu przewodniczyła p. H. Tokarska. Kulminacyjnym punktem były wybory nowych władz: ks. dyr. Misiak — prezes, p. Duszyńska M. — wiceprezes, p. Mochówna L. — sekret., p. Smoczkiewiczówna, — zast. sekr., p. mec. Znaniecki — skarbnik. Jako ławnicy weszli do zarządu pp.: Tokarska i nacz. Sądu Grodzkiego Walerych. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Benedykciński, Dąbrowska i Feigel.

— **Zmiany w starostwie.** Z dniem 4 bm. objął oficjalnie urzędowanie w Szubinie w charakterze starosty p. mgr Stanisław Śmietanko, który po 6-letniej pracy w starostwie inowrocławskim przeszedł na wyższe stanowisko. Od dnia 3 bm. został przydzielony do starostwa inowrocławskiego i objął urzędowanie referendarz p. mgr Edward Przekwas.

GNIEZNO. (fb). Rozpoczęte w ub. roku prace nad wykopaliskami w ogrodzie prepozytalnym postępują naprzód w szybkim tempie. Odsłonięto mianowicie dalsze 15 m wału warownego z X wieku. Przy odkopywaniu natrafiono na liczne ślady kultury ówczesnej Znaleziono m. in. rogowe grzebienie, grześliczki do krosień, które zrobione z łupku wołyńskiego, świadczą o stosunkach handlowych z Wołyniem. Celem badania jest ustalenie kierunku wału fortecznego. Mgr p Koczko prowadzi pracę a „Fundusz Pracy" finansuje roboty.

— Srebrnym Krzyżem zasługi za wybitną pracę w Związku Oficerów Rezerwy odznaczony został por. rez. p. Ignacy Tatarski z Gniezna.

— Złote gody małżeńskie obchodził p. Michał Cieślicki ze swą żoną Katarzyną z Wróblewskich zam. przy ulicy Polnej 11. Sędziwym jubilatom „Ad multos annos!"

— W Wiekowie, pow. gnieźnieńskiego, w zagrodzie rolnika Foremskiego wybuchł z nieustalonych na razie przyczyn groźny pożar. Spaliła się cała zagroda z żywym i martwym inwentarzem.

ŻNIN. Przez Sąd Grodzki w Żninie skazany został na karę mies. więzienia z zaw. na 3 lata Aleks. Pawłowicz z Poznania za oszustwo na szkodę Kaz. Książkiewicza, Marcinkowo-Dolne. Pawłowicz pobrał nieprawnie 186 zł przedstawiając się jako kontroler Ubezpieczalni Krajowej.

— Uruchomiona została w Żninie poradnia przeciwgruźlicza w lokalu przy ul. Szkolnej. Otwarcia dokonał p. starosta Wuyek, zaś aktu poświęcenia lokalu — ks. adm. Hoffmann. Przemawiali pp. dr Duszyński, dr Pajzderski, dr Bogusławski, dr Niemczynów, ks. prob. Marlewski i Rybczyński.

— Przestał być burmistrzem miasta Żnina p. Maksym. Ratajski od dnia 3 bm. Agendy przyjął p. wiceburmistrz p. rejent Bross. Jeszcze w bież. roku zostanie rozpisany konkurs na stanowisko nowego burmistrza niezawodowego.

WĄGROWIEC. W tych dniach odbył się powiatowy zjazd Kółek Rolniczych. W kościele poklasztornym wysłuchali delegaci mszy św., którą odprawił ks. dziekan Filipiak z Panigrodza. W sali p. Wierzejewskiej odbyły się obrady. Na przewodniczącego powołano prezesa pow. p. Mikołajczyka, który zdał sprawozdanie z rocznej działalności. Sekretarz p. Mazurek podał statystykę roczną. Instr. rolny p. Szymulański przedstawił sprawozdanie z prac P. T. K. R. a p. Kowalewski im. komisji rewizyjnej złożył wniosek o udzielenie absolutorium zarządowi. Następnie wybrano delegatów na zjazd wojewódzki do Poznania pp.: Przybyła Ed. z Morakowa, Kowalewskiego St. z Buczewa, Sierpowskiego z Runowa, Hanyżewskiego z Szubianki, Jankiewicz z Ochody, Przybysza Fr. z Mieściska, Grygiela z Rąbczyna, Derezińskiego z Mokronos, Magdę Wł. z Międzylesia, Sommerfelda z Kozielska i Torzewskiego z Łazisk. Do Rady Powiatowej wybrano dyr. KKO p. Andrzejewskiego.

WRZEŚNIA. 6 bm. rozpoczęło się doroczne strzelanie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego we Wrześni. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele, potem wymarsz na własną strzelnicę Bractwa, szeregim strzałów honorowych oddanych przez przedstawicieli władz miejskich i tut. garnizonu. Strzelanie będzie trwało kilka dni i zakończy się w przyszłą niedzielę.

— W tych dniach eksmitowano bezrobotnego Kaz. Stasiaka i wywieziono do baraku przy dworcu. Eksmitowany jest ojcem czworga dzieci. Wobec zapełnienia już eksmitowanymi wspomnianego baraku przy dworcu, magistrat czyni pertraktacje, by nabyć nową posesję dla eksmitowanych bezrobotnych.

— W majętności Kawęczyn wybuchła ospa (?) ryszczyca, wobec tego by zaraza nierozniosła się, wieś izolowano od reszty powiatu.

Do Berezy!

Wejherowo, 8. 6. (Tel. wł.) Policja aresztowała w Wielkim Kacku Jana Cząstkę, restauratora, kupca, właściciela gospodarstwa rolnego i odtransportowała go natychmiast do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej. Jako dowód osadzenia Cząstki w Berezie władze podają szkodliwą jego działalność ze względu na bezpieczeństwo i ochronę granic. Cząstka był zamożnym człowiekiem.

CHEŁMŻA. (e). W ostatnią niedzielę tj. 29 maja br. odbyło się w Chełmży powiatowe święto PW i WF. Na uroczystość tę zjechała się młodzież sportowa z całego powiatu toruńskiego. Na pięknie udekorowanym boisku sportowym odbyła się rano o godz. 10 msza święta polowa. Przez cały dzień odbywały się zawody sportowe i pokazy gimnastyczne młodzieży szkół powszechnych, gimnazjum miejskiego oraz organizacji sportowych. Na szczególne wyróżnienie zasługiwały pokazy młodzieży szkół powszechnych męskich i żeńskich oraz tańce uczenic gimnazjalnych. W biegu na 4 km zwyciężył Wiśniewski z Sokoła chełmżyńskiego.

CHEŁMNO. (lm). Przed paru dniami powołano po czteroletniej przerwie do życia koło Zw. Nauczycieli Chrześcijan, do którego zapisało się 20 nauczycieli. Wybrano zarząd w składzie: pp. Pronobis Tad. — prezes, Pawłowski Z. — wiceprezes, Saszanka — sekretarz i Suchoświatówna — skarbniczka. Komisję rewizyjną tworzą pp. Hewelt Alf., Makowiecki Fr. i Kołpacki. Powstanie tej placówki społecznej, należy powitać z uznaniem, oraz życzyć, jej pomyślnego rozwoju.

— Urzędnicy skarbowi z Chełmna pp.: Szyjkowski — naczelnik, Urbański, Czarnik, Rań, Tylicki, Kowalski, Cieślicki, Subkowski, Socha, Norkowski i Wojciechowski, zostali odznaczeni medalami brązowymi za dziesięcioletnią służbę.

BRODNICA. Na rozprawie przed Sądem Grodzkim skazany został St. Topolewski ze Szczuki na rok więzienia za pobicie St. Łaszkiewicza ze Świerczyn. Cz Stawicka z Brodnicy za kradzież bielizny i garderoby na szkodę sióstr D. i H. Rzepniewskich na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

PRUSZCZ. (w). Dotychczasowy sołtys gromady Waldowo Antoni Górski (znany germanofil) nie został na nową kadencję — mimo dwukrotnego wyboru przez radnych Niemców, którzy stanowią w tej gromadzie większość — zatwierdzony. Starostwo mianowało komisarycznego sołtysa na Waldowo w osobie Józefa Kmiecika, rolnika z Waldowa, który obejmie agendy sołectwa w tych dniach. Ponadto starostwo zatwierdziło drugie wybory w gromadach: Pruszcz i Gołuszyce. W Pruszczu sołtysem został Dionizy Suwalski, podsołtysem Aleksander Sadowski; w Gołuszycach sołtysem Alojzy Porożyński, podsołtysem Roman Pstrąg.

CHOJNICE. (s). 31 ubm. w Rzeźni Miejskiej doszło do krwawego zajścia, wynikłego z kłótni dwóch czeladników rzeźnickich niej.. Błaszkiewicza i Wiśniewskiego. W toku kłótni Wiśniewski uderzył niespodziewanie swego przeciwnika dwukrotnie w twarz. Reagując na to Błaszkiewicz, zajęty zaszywaniem bel, dużą igłą trzymaną w ręku uderzył Wiśniewskiego w głowę tak nieszczęśliwie, że ten upadł, tracąc przytomność. Natychmiast przewieziono go do szpitala św. Boromeusza, gdzie jednak do czwartku nie odzyskał przytomności. Błaszkiewicz został aresztowany.

JABŁONOWO. 1 bm. wybuchł pożar w zagrodzie rolnika H. Lewandowskiego w Nieżywięciu. Pożar został w czas zlokalizowany tak, że spalił się tylko dach szopy. Szkoda wynosi ok. 1.500 zł.

LIDZBARK. Niej. Czubakowa znalazła podczas sadzenia kartofli kilka monet srebrnych z czasów panowania króla Zygmunta Starego, z datą 1505 i 1509.

PRZYSIERSK. (t). 10-lecie swego istnienai obchodził miejscowy oddział Kat. Stow. Młodzieży przy udziale licznych bratnich oddziałów. Całość rozpoczęła się nabożeństwem w miejscowym kościele parafialnym a następnie miał miejsce pochód i defilada i wreszcie obiad żołnierski. Na zakończenie dnia wydano dyplomy za 10-letnią wierną pracę w oddziale

ŚWIECIE. (t). Ostatki loży masońskiej w Świeciu rozwiązanej przez władze i poddanej likwidacji, znajdą się w dniu 10 bm. na publicznym przetargu.

DRZYCIM. (t). Walne zebranie ochotniczej straży pożarnej w sobotę 28 maja br. wybrało nowy zarząd: pp. Chudziński — prezes, Frost — naczelnik, Radkowski — zast., Mendak — sekretarz, Milczewski — skarbnik, Wietrzykowski — gospodarz, Gawrych, Lamparski i Dudziński Leon — komisja rewizyjna.

STAROGARD. (jw) Żyd Dawid Holstein ze Zblewa skazany został przez sąd starościński na 500 zł grzywny za stałe uprawianie handlu w niedzielę. Holstein posiada skład bławat:w i jest to już jego trzecia kara za takie same przestępstwo.

— Małż, Jan i Anastazja z Nagórskich Waśniewscy w Brzeźnie (pow. Starogard) obchodzili złote gody małżeńskie.

— W Semlinie wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny, stajnię, stodołę i wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze Helmuta Kresina. Straty wynoszą 15 tys. zł.

— W tut. gimnazjum odbył się pod przewodnictwem p. dyr. Bruskiego ostatni egzamin maturalny. Egzamin zdali wszyscy abiturienci w liczbie 15 i to pp.: Bartz T., Kocborowo, Berent Antoni, Kleszczewo, Borowski Leonard, Krąg, Chojka Wiktor, Mechowo, pow. morski, Fabiński Tad., Tczew, Górecki Jan, Starogard, Hejnowski Paweł Czarnylas, Janicki Gerad, Skarszewy, Klaman Konrad, Sumin, Łaskowski Fr., Lubichowo, Mechliński Jan, Kleszczewo, Parzych Józef, Krąg, Stefaniak Tad., Chwałkowo Kość., Zaleski Ryszard i Żygowski Edmund Starogard.

— W ub. sobotę i niedzielę odbywały się dni PWi WF. W sobotę po poł. odbywały się przedboje w lekkoatletyce i zawody strzeleckie, a wieczorem ulicami miasta przeszedł capstrzyk. W niedzielę udały się organizacje PW i WF do kaplicy św Wojciecha. Mszę św. odprawił i kazanie wygłosił ks. Sumiński. Po nabożeństwie odbyła się na rynku defilada, którą odebrał p. starosta dr Cichowski i kom. pow. PW i WF p. kpt. Śliwa. Program popołudniowy wypełniły finały zawodów lekkoatletycznych, zawody strzeleckie, wielobój wojskowy i zawody kolarskie. Wieczorem p. starosta dr Cichowski wręczył zwycięzcom w zawodach dyplomy.

WEJHEROWO. (ap). Frankowski Wojciech z Kamienia pow. morskiego doniósł o systematycznej kradzieży ryb z jego jezior, obliczając szkody na 300 zł. Na szkodę Rodegi Ant. z Wiczlina skradziono sprzed restauracji Kaszubowskiego rower z tabl. rej. Z. 39-662, wartości 140 zł. Na szkodę H. Tymiana skradziono przez wyłamanie okratowania w oknie piwnicy 7 boch. chleba, 2 słoje wisien marynowanych, kilka butelek soków itp. wartości kilkudziesięciu zł.

KOŚCIERZYNA. (b). Z inicjatywy burmistrza kościerskiego p. Kamińskiego odbyło się w „Hotelu Pomorskim" w Kościerzynie zebranie org. Tow. Przyj. Baonu Obrony Narodowej, na które przybyli przedstawiciele władz i urzędów, organizacyj P. Z. O. O. oraz liczni reprezentanci społeczeństwa. Zebranie zagaił p. burm. Kamiński witając przedstawiciela rządu p. w-starostę Kleydzińskiego, dowódcę Baonu O. N. p. mjr. Mazurkiewicza oraz licznie zebranych gości. Przewodniczącym zebrania wybrano p. w.-starostę Kleydzińskiego, sekretarzem kier, szk. p. Zyłkowskiego. P. przew. imieniem władzy administracyjnej pow. kościerskiego podkreślił wielką doniosłość inicjatywy. wyrażając życzenia jak najpomyślniejszego rozwoju. Następnie omawiał p. mjr. Mazurkiewicz cele i zadania O N. P. Kamiński przedstawił zebranym projekt organizacyjny. Po wysłuchaniu wytycznych zebrani postanowili z pośród siebie wyłonić tymczasowy zarząd z siedzibą w Kościerzynie, który by na siebie przyjął obowiązek zorganizowania kół w powiecie. Wybrano pp.: dr Szydłowski — prezes, Esden Tempski, J. Sobącz — zast. prez., kier. szk. Zyłkowski — sekr., nacz. Deja I. — skarb., Pozorski B. Iłownica — ławnik. Łukowicz Roman, Kościerzyna, Bamscha J. Kościerzyna i inż. Klonowski Lipusz, ławn. Do zarządu wchodzi z urzędu przedstawiciel O. N. Do kom. rew. wybrano pp.: Siadkowskiego J., Rogaczewskiego J. i Ziomka Br. Do komisji statutowej wybrano pp.: sędziego Górnego A., kpt. Nowickiego z Lipusza, dr. Szydłowskiego i inż. Klonowskiego z Lipusza. Uchwalono pobierać składki mies. w wysokości od 20 gr wzwyż. Akcję przygotowawczą w terenie powierzono w Kościerzynie pp.: burm. J. Kamińskiemu i Fr. Weltrowskiemu; w Skarszewach: pp. burm. B. Ogrodowskiemu i Gussek. W gminie Kościerzyna wieś: pp. R. Lass, M. Gruba i Gałęski. Pogódki: pp. P. Szturmowski, Tomaszewo, i Gdaniec, Pogódki. Stara Kiszewa: pp. Fr. Kaszubowski i L. Gołuński. Linieywo: pp. Dunwaj z Garczyna i Zieliński z Wysina. Nowa Karzcma: pp. Zywicki i Weltrowski A, Dziemiany: Szulc A. i Radomski.

GRUDZIĄDZ

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.**

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem", ul. Pańska, tel. 2040.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Pan redaktor szaleje" — film polski.
Gryf: „Pod żółtą flagą"
Orzeł: „Bunt załogi".

— **Wyniki tegorocznego strzelania Bractwa Kurkowego.** Strzelanie rozpoczęto oddaniem serii strzałów honorowych, po czym nastąpiło właściwe strzelanie, zakończone następującymi wynikami: Tarcz królewska. 1. brat Czapczyk — król kurkowy na rok 1938/39, 2 brat Bożejewicz, 3. brat Jan Wacławski, 4. brat adw. Roszak — rycerze. Tarcz premiowa: 1. brat Czapczyk, 2. brat Skopiński, 3. brat Kotlenga. Tarcz premiowa (dostępna również dla niecżłonków): 1. brat Oborski, 2. brat Czapczyk, 3. brat Kotlenga, 4. Kotlenga junior. Tarcz kubkowa: 1. brat adw. Roszak. Tarcz orderowa: 1. brat Skopiński, 2. brat Tomaszewski, 3. brat Oborski. Najlepszym strzelcem dnia okazał się brat Oborski.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 8 czerwca 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Medarda b. w.
Jutro: Felicjana m.
Wschód słońca o godzinie 3,38.
Zachód słońca o godzinie 20,19.

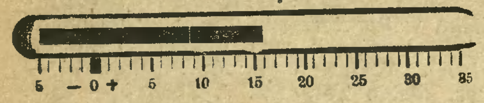
Stan pogody.

Nadal ciepło i słonecznie.

Wczorajsza pogoda w Polsce kształtowała się pod wpływem powietrza polarno-morskiego, które od wczoraj przepływa nad całym krajem. W ciągu dnia na Pomorzu i w Wielkopolsce było słonecznie i prawie bezchmurnie, a na Wileńszczyźnie i w Małopolsce wschodniej padały deszcze. W pozostałej części kraju utrzymywało się zachmurzenie przeważnie duże. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 23 st. w Wielkopolsce do 18 st. w Małopolsce wschodniej, do 15 st. na Wileńszczyźnie. W Tatrach wysokich było +6 st. Dziś rano w Bydgoszczy w dalszym ciągu trwa pogoda słoneczna. Przewidywany przebieg pogody: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu niewielkim w Polsce zachodniej, a umiarkowanym na pozostałym obszarze kraju. Ciepło, temperatura w ciągu dnia około 25 st. Słabe wiatry z kierunków zmiennych.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 7—12 czerwca br.:

1) Apteka pod Łabędziem, ulica Gdańska, telefon 3204.
2) Apteka Staromiejska, ul. Długa, telefon 3309.
3) Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska, telefon 1467.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **MUZEUM MIEJSKIE przy Rynku im. Marsz. Piłsudskiego** — otwarte codziennie od godz. 9—16, w niedziele i święta od godziny 11—14. Obecnie w Muzeum **wystawa prac artystów bydgoskich** ze zbiorów Muzeum Miejskiego.

— **MUZEUM MIEJSKIE — Bielawki,** ul. Br. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz 11—18. Obecnie wystawy: **dzieł Artura Grottgera** oraz **„Wystawa Darów":** obrazy L. Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

— **BIBLIOTEKA NOWOŚCI T. C. L.** ul. Gdańska 30 I p. wypożycza książki codziennie od godz. 11—13,30 i od 16—19.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w środę oraz w czwartek i piątek arcyzabawna i wesoła komedia Berstla **„WESOŁY MEZALIANS",** w której cały nasz zespół prześciga się w werwie, humorze i wesołości.

W sobotę, dnia 11 bm. odbędzie się premiera tryskającej humorem komedii Gottwalda i Gribitza **„OSTROŻNIE BRYGIDO"** w opracowaniu reżyserskim K. Koreckiego. Szereg zabawnych konfliktów, splot komicznych sytuacji, dowcip słowny i zawrotne tempo, oto walory nowej naszej premiery, w której znajdą szerokie pole do popisu pp. Arczyńska, Brochocka, Jabłonowska, Butrym, Drewicz, Dytrych, Gajdecki, Kierczyński, Leśniowski, Lochman, Serwiński, Tatrzański i Winczewski.

— **Pan Edward Piątek,** laureat wszechpolskiego konkursu czesania pań, ożenił się w Bydgoszczy. Ślub państwa Piątków odbył się w pierwszy dzień Zielonych Świąt w świątyni Księży Misjonarzy. Przy akcie uroczystym asystowała delegacja Tow. Pomocników Fryzjerskich ze sztandarem. Podczas przyjęcia gości urządzono składkę talerzową na rzecz bezrobotnych. Zebraną kwotę 17,70 zł wpłacono w redakcji do dyspozycji obywatelskiego komitetu. — Nowożeńcom „Szczęść Boże!".

Zjazd krótkofalowców w Bydgoszczy

pod znakiem sprawnej organizacji i zadowolenia gości.

W Zielone Święta gościła Bydgoszcz ogólnopolski zjazd krótkofalowców, zorganizowanych w Polskim Zw. Krótkofalowców. Gospodarzem zjazdu był Bydgoski Klub Krótkofalowców z prezesem p. **mjr. Starkiewiczem** i sekretarzem p. **Waraczewskim** na czele.

Zjazd rozpoczął się w pierwsze święto nabożeństwem w kościele Klarysek, po czym delegaci w liczbie ok. 100 udali się do sali Rady Miejskiej, gdzie odbyły się właściwe obrady.

O godz. 10,30 zagaił zjazd prezes BKK. p. mjr Starkiewicz, witając przedstawicieli władz i prasę oraz licznie zgromadzonych delegatów. Z kolei imieniem Zarządu Miasta powitał zjazd wiceprezydent p. inż. **Nawrowski**. Życzenia pomyślnych obrad złożył też przedstawiciel Rozgłośni Pomorskiej p. inż. **Miłobędzki**.

Inauguracyjne przemówienie wygłosił prezes P. Z. K. p. **wiceminister Piestrzyński**, który zobrazował dzieje krótkofalarstwa i jego obecny stan w świecie. Znaczenie rozwoju krótkofalarstwa jest doniosłe dla państwa. Niestety, w Polsce liczba krótkofalowców nie jest wielka i wynosi **ok. 700 zrzeszonych w związku**, z 250 stacjami nadawczymi. W Stanach Zjednoczonych np. zanotowano 60.000 stacyj krótkofalowych. Przeszkodą w rozwoju krótkofalarstwa w Polsce jest zbyt drogi sprzęt, który trzeba sprowadzać z zagranicy. Mówca apeluje o stworzenie tego przemysłu w Polsce. Zainteresowanie krótkofalarstwem w naszym kraju jest duże i wykazuje je zwłaszcza młodzież.

Po przemówieniu p. wiceministra Piestrzyńskiego, który też podziękował Bydgoskiemu K. K. za sprawne przeprowadzenie zjazdu, wybrano prezydium walnego zebrania. Przewodniczącym został p. mjr Starkiewicz, ławnikami pp. Ponikowski (Warszawa) i Łapiński (Wilno), sekretarzem p. Waraczewski.

Zaznaczyć należy, że uroczysta część obrad transmitowana była przez bydgoską stację amatorską SP 1CF, własność p. Porzyńskiego.

Obrady walnego zebrania miały charakter wewnętrzno-organizacyjny. Wykazały one ciągły — mimo trudności — rozwój związku. Pod koniec wybrano zarząd główny w składzie: prezes p. wiceminister **Piestrzyński**, członkowie zarządu pp. **Misiołek, Korecki, Jegliński (Bydgoszcz), Musiałowicz, Kopczyński, Falczyński, Łapiński**. Wśród zastępców znalazł się p. **Kabaciński** z Bydgoszczy, a w skład komisji rewizyjnej wszedł p. **mjr Starkiewicz**.

Następny zjazd, w 1938 r., uchwalono odbyć w Poznaniu.

W drugi dzień Zielonych Świąt uczestnicy zjazdu wyjechali z rana koleją do Koronowa, skąd po śniadaniu **spłynęli promami do Bydgoszczy**. Goście zamiejscowi zachwycali się malowniczą trasą spływu i odnieśli ze zjazdu w Bydgoszczy jak najlepsze wrażenia. (jk)

Kabel Polski, Spółka Akcyjna w Bydgoszczy.

Dnia 25 maja 1938 r. w lokalu Sp. Akc. „Siła & Światło" w Warszawie, Marszałkowska nr 94 odbyło się pod przewodnictwem p. ministra Augusta Zaleskiego Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Sp. Akc. Kabel Polski w Bydgoszczy.

Dyrektor Zarządzający Spółki, p. inżynier Felicjan Karśnicki przedstawił sprawozdanie za rok 1937 oraz bilans i rachunek strat i zysków za rok 1937 wykazujący zysk w kwocie 358.052,37. Ze sprawozdania wynika, że obrót osiągnął kwotę zł 6.925.000,—. Na inwestycje w roku 1937 wydano około 500.000,—, na amortyzację urządzeń odpisano sumę zł 577.882,14. Zebrani na Walnym Zgromadzeniu zatwierdzili sprawozdanie oraz powyższy bilans i rachunek strat i zysków. Po dokonaniu 8% statutowego odpisu na kapitał zapasowy, pozostałość w kwocie zł 329.408,18 uchwalono przenieść na pokrycie strat z lat ubiegłych. Po dokonaniu wyborów Członków Rady na miejsce ustępujących, skład Rady Nadzorczej przedstawia się jak następuje: prezes — minister August Zaleski, wiceprezes — inżynier Tadeusz Sułowski; Członkowie Rady: dyrektor Mieczysław Hofman, senator Stanisław Karłowski, dr Franciszek Martin, prezes Leon Peterka, dyrektor inżynier dr Karol Risinger, dyrektor inżynier Andrzej Wierzbicki. W skład Zarządu wchodzą: dyrektor Janusz Regulski — Prezes Zarządu, inżynier Felicjan Karśnicki — Dyrektor Zarządzający, Mieczysław Tombiński — Dyrektor Administracyjny. (10729

O młode pokolenie kupieckie.

Zbliża się koniec roku szkolnego a z nim nowe troski rodziców — dokąd skierować młodzież po ukończonej szkole powszechnej. Dwie wysuwają się alternatywy jeżeli chodzi o dalsze kształcenie — gimnazjum ogólnokształcące lub zawodowe. Jasną jest rzeczą, że poważny odsetek młodzieży wybierze to pierwsze. Jeżeli w grę wchodzi gimnazjum zawodowe — to należy w pierwszym rzędzie starannie przemyśleć celowość i uzdolnienie kandydata, zanim zgłosi się go do szkoły zawodowej. Chcę kilka uwag skreślić na temat gimnazjum kupieckiego. Dzisiejsze gimnazjum kupieckie w programach swoich i ich wykonaniu oparte jest w zupełności na praktycznym przygotowaniu przyszłego narybku kupieckiego, a w przyszłości samodzielnego kupca-detalisty, obeznanego dokładnie z warsztatem pracy. Wychowany w szacunku dla pracy kupca jako wysoce produktywnej o nastawieniu ekonomiczno-społecznym i ogólnopaństwowym, absolwent gimnazjum kupieckiego po odbyciu praktyki we wzorowo zorganizowanym przedsiębiorstwie handlowym powinien dać sobie radę w każdej sytuacji życiowej. — Silny charakterem i wiedzą zdobyć powinien absolwent taki warsztat pracy, który odpowiada jego uzdolnieniom i możliwościom życiowym. Handel polski, jeżeli mowa o całym obszarze Rzeczypospolitej, ma takie horoskopy, że każda jednostka uzdolniona musi znaleźć dla siebie komórkę — jeżeli naprawdę chce i potrafi pracować. Mamy tak wiele zaległości do odrobienia w dziedzinie handlu rodzimego, że z całym zaufaniem mogą rodzice skierować swoje dzieci do gimnazjum kupieckiego. Historia jest zawsze najlepszym sprawdzianem życia i jeżeli rzucimy retrospektywnie okiem na karty dziejów Polski przedrozbiorowej — to musimy przyznać, że jak długo handel i rzemiosło, jednym słowem mieszczaństwo polskie, miało siłę i możliwości swobodnego rozwoju — tak długo Polska była ekonomicznie silna i zdolna do obrony swoich granic. Wprawdzie warunki się zmieniły — ale myśl przewodnia pozostała ta sama. Jaką młodzież należy kierować do gimnazjum kupieckiego? Otóż w pierwszym rzędzie młodzież męską i bardzo zdolną. Raczej przy biurku urzędnik, nawet z wyższym wykształceniem — może być mniej uzdolniony, aniżeli kupiec, który poza umiejętnością swojego zawodu musi ściśle śledzić rynek podaży i popytu z kapryśnymi nieraz koniunkturalnymi zmianami — do których musi stosować zawsze swój warsztat i swoje pociągnięcia, za które bierze pełną odpowiedzialność. Jeżeli rozwinąć dalej — to w pierwszym rzędzie **każdy kupiec polski powinien swojego syna skierować do gimnazjum kupieckiego.** Kupiec szanujący swoją placówkę powinien przynajmniej jednego z swoich synów skierować do handlu, by w pierwszym rzędzie podtrzymać placówkę, a dalej wytworzyć tradycję — silne rody kupieckie — z czasem patriarchalne, które zawsze odgrywać będą pierwszorzędną rolę w życiu gospodarczym, politycznym i społecznym. Syn kupca obejmujący warsztat ojca — będzie miał ambicje nie tylko go utrzymać, ale rozwinąć go — podnieść na wyższy poziom rozwoju, w kierunku zawodowym, w przekonaniu zawsze, że jest jednostką twórczą, pełnowartościową a zatem pożyteczną dla siebie i ogółu. W tym kierunku wypowiedział się też jednomyślnie zarząd Związku Towarzystw Kupieckich w Grudziądzu, który na swym posiedzeniu w dniu 27 ub. m. powziął jednomyślną uchwałę zwrócić się z apelem do swych członków, aby synów kierowali w pierwszym rzędzie do gimnazjum kupieckiego jako jedynie właściwej dla nich szkoły.

A więc zdolnych chłopców kierować do gimnazjum kupieckiego — w pierwszym rzędzie kupcy zgłoszą swoich synów!

Mgr praw Józef Witek
Dyrektor Miejskiego Gimnazjum Kupieckiego w Bydgoszczy.

Informacje Orbisu.

Czternastodniowa i trzydziestodniowa wycieczka do Carmen Sylwia (Rumunia) od czerwca do lipca 38 r. Koszt udziału od 200 zł.
Wycieczka do Budapesztu w czasie od 25. VI. do 29. VI. 38 r. Koszt udziału od 165 zł. Termin zapisów do 18 czerwca 38 r.
Wycieczka do Pragi w czasie od 23. VI. do 29. VI. oraz od 23. VI. do 6. VII. 38 r. Koszt udziału od 107 zł. Termin zapisów do 10. VI.
Wycieczka do Berlina na 8 dni od 23. VI. do 30. VI. 38 r. Koszt udziału od 90 zł. Termin zapisów do dnia 19 czerwca 38 r.
Wycieczki trzydziestodniowe i piętnastodniowe do Warny od 1. VI. do 1. VII. 38 r. Koszt udziału od 250 zł.
Wycieczki morskie do Szwecji w czerwcu i lipcu 38 r. Ceny przystępne.
66% zniżki kolejowej do Sianek i Sławska.
Tanie pobyty ryczałtowe w miejscowościach górskich i klimatycznych.
Informacje i zapisy „Orbis", Bydgoszcz, ul. Dworcowa 2, tel. 36-67. (10763

Zdrowie i wypoczynek na wycieczce morskiej.

Urlop dobrze pojęty — to właściwie ucieczka od dotychczasowego życia, to zapomnienie o kłopotach i troskach powszednich, to dobroczynna przerwa w monotonnej lub zbyt szarpiącej nerwy powszedniości, a przede wszystkim — to zmiana warunków i otoczenia. Letnie podróże morskie dobrze spełniają swą rolę, odrywając uczestnika wycieczki od lądu i wszystkiego, co z lądem związane oraz stwarzając nowe, niezwykłe dla szczura lądowego warunki egzystencji. Tę odmienność życia codziennego cenią sobie przede wszystkim liczni uczestnicy morskich wycieczek pod polską banderą. W tym roku, ograniczone ilościowo, wycieczki morskie cieszyć się będą większą niż zazwyczaj frekwencją, ponieważ urządzane są na nowych motorowcach transatlantyckich dobrze znanych naszym czytelnikom z licznych opisów. Te piękne, nowoczesne statki, chluba polskiej marynarki handlowej zasłużyły sobie na dobrą opinię za granicą dzięki swej wyśmienitej wyszukanej kuchni i doskonałej obsłudze oraz komfortowemu urządzeniu wnętrz. Powietrze morskie, wesoło spędzony czas, piękne krajobrazy oglądane bądź z pokładu statku, bądź w czasie wycieczek lądowych — oto tylko nieliczne z walorów wycieczki morskiej. Wycieczka na Fiordy na pokładzie M/S „Batory" odpływa w lipcu, wycieczka „Do Stolic Skandynawii" na pokładzie M/S „Piłsudski" odpływa w sierpniu. Informacje i zapisy: Gdynia-Ameryka, Linie Żeglugowe S. A. oraz Biura Podróży. (10720

Zmotoryzowane oddziały b. powstańców Śląskich.

W Poznaniu odbył się zjazd propagandowy grupy zmotoryzowanej Związku Powstańców Śląskich. Przybyło 120 samochodów i motocykli ze Śląska. Gości przywitano na Placu Wolności. Tak przedstawiciele władz, jak i Związku Powstańców Wielkopolskich wyrazili swą radość, że pierwsze kroki do połączenia wszystkich powstańców Ziem Zachodnich już zrobiono. Defilada odbyła się przed pomnikiem Wdzięczności.

Grupę bydgoską reprezentował na zjeździe p. Antoni Rentz.

Nowy wspaniały rekord zegarków OMEGA.

Prezyd. Mościcki i marsz. Smigły-Rydz o Czerwonym Krzyżu.

Polski Czerwony Krzyż to: przeszłość, którą pamięta każdy żołnierz. —

Teraźniejszość, widoczna na wielu placówkach społecznego czynu. —

Przyszłość, która wymaga zorganizowanego wysiłku całego społeczeństwa dla zapewnienia pełni sił w każdym przypadku.

I. Mościcki.

*

„Serdecznie dziękuję Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi, że umie myśleć o przyszłości i myśli te umie realizować".

Edward Śmigły-Rydz,
Marszałek Polski.

Lisków — wieś wzorowa.

Dla tych, którym sprawa wsi polskiej głęboko zapadła w serca i którzy znaleźli się kiedykolwiek w pobliżu Kalisza, nie do pokonania jest nęcąca myśl: zobaczyć Lisków! Od szeregu już lat, odkąd zwłaszcza po zeszłorocznej wystawie „Praca i kultura wsi" rozeszła się w krąg jego sława, ciągną autami i autobusami pielgrzymki turystów, którzy w swych wypadach po Polsce zachodniej pragną zahaczyć o tę wieś wzorową, powstałą właściwie z niczego, a której historia jest pasmem walk, zaparcia się i pracy ks. prałata W. Blizińskiego i liskowskiego chłopa.

Już u wjazdu do osady widok nowoczesnego gmachu sierocińca i od kościoła w krąg rozchodzące się brukowane, czyste drogi dają na tle szachownicy żyznych pól niespotykany po wsiach posmak kultury i ładu; przy drogach rzędami domy — domy, bo chałup w Liskowie zasadniczo nie ma. Jeszcze gdzieniegdzie trafia się ostatnia, kryta słomą, ale ginąca wobec murowanych ukwieconych domów chłopskich.

Po trzydziestu latach pracy i zabiegów, zamieszkał wreszcie Liskowianin w czystych, słonecznych izbach, z okien ma widok na dobrze uprawione pola i własny, starannie utrzymany ogródek. Nauczył się żyć gromadnie i cenić inicjatywę, poznał dobrodziejstwo kanalizacji, elektryczności i radia, nie obcy jest mu telefon; na spacerze czy idąc w niedzielę do kościoła, nie grzęźnie po kostki w błocie, lecz stąpa po betonowych chodnikach. Lisków jest wzorowy począwszy od domów chłopskich i gospodarskich urządzeń, aż po śliczne budowle szkół, sierocińca, spółdzielni i t. p.

I tu sprawdza się zasada: dać ludziom dobre warunki mieszkalne, pracy i życia, zapewnić im stałą opiekę lekarza, a otrzyma się znakomite rezultaty zdrowia — bo, kiedy lekarz gdzieś na wsi polskiej, zapytany o stan zdrowotny jej mieszkańców rozłoży bezradnie ręce i powie: fatalny! — tu, zapytany o to samo lekarz domowy Ubezpieczalni Społecznej odpowie: zupełnie dobry! Jest to jeszcze jedna w Liskowie nowość dla turysty-badacza.

Niepodobna wyeliminować chorób w ogóle, ale Lisków osiągnął taki stan zdrowotny, że lekarz domowy nie stacza tytanicznych bojów z chorobami. Praca tu idzie po linii leczenia doraźnych przypadków schorzeń więcej czasu pozostaje na profilaktykę, staranną opiekę nad rodzinami, podnoszenie coraz bardziej stanu zdrowia i higieny i na pomoc dzieciom. Nie ma w Liskowie ani jednego dziecka do lat dwóch, któreby nie otrzymało mleka i cukru, zapewniło mu się przede wszystkim opiekę lekarza domowego, pomoc istniejącej w Liskowie Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem. Wysyła się dzieci do Sokołówki, kolonii Ubezpieczalni, w tym roku część ich będzie na Krzyżówkach — letniej kolonii zorganizowanej przez Ubezpieczalnię w porozumieniu z miejscowym sierocińcem. Zapyta ktoś: czy w Liskowie, mimo tak dobrego stanu zdrowia nie chorują na gruźlicę? Owszem, ale przypadki są sporadyczne, bardziej może spotyka się jaglicę, chorych kieruje lekarz domowy natychmiast do istniejących przychodni, leczy z miejsca tak energicznie, że zapobiega radykalnie rozprzestrzenianiu choroby. Chorych ubezpieczonych wymagających leczenia szpitalnego przyjmuje w liczbie nieograniczonej miejscowy szpital liskowski.

Pracują w Liskowie i zatrudniają dziesiątki ludzi spółdzielnie: rolniczo-handlowe, spożywców, kasa Stefczyka, mleczarnie, piekarnie itp. wzrasta znaczenie warsztatów, kursów praktycznych dla dziewcząt, szkół zawodowych, powiększa się dobrobyt gospodarstw rolnych. Ciągnie do osady okoliczny chłop, któremu z pracą daje się często zupełnie nieznane ubezpieczenie i wtedy dopiero występuje jaskrawo rożnica pomiędzy jego stanem zdrowia a Liskowianina wymagająca ingerenacji lekarza domowego, by ich podciągnąć do poziomu miejscowych pacjentów.

Tak wygląda Lisków, wieś, jaką chciałoby się wszędzie ujrzeć.

M. C.

Zielone skrzynki tylko dla korespondencji miejscowej.

List miejscowy wrzucony do godz. 16,00 do skrzynki zielonej gwarantuje doręczenie tego samego dnia. Wrzucony zaś do skrzynki czerwonej będzie doręczony tego samego dnia tylko wówczas o ile zostanie wrzucony w godzinach przedpołudniowych.

W interesie zatem PT. Publiczności leży korzystanie ze skrzynek zielonych, przeznaczonych wyłącznie dla korespondencji miejscowej.

Opłata wynosi: za list miejscowy 15 gr; za kartkę miejscową 10 gr; za druki miejscowe 5 gr.

— **Wykład naukowy w T-wie Przyrodników.** Sekretariat bydgoskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika zawiadamia, że w czwartek dnia 9 czerwca br. o godz. 20-ej w sali wykładowej Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy, Plac Weyssenhoffa 11, odbędzie się posiedzenie naukowe, poświęcone czci śp. prof. Stanisława Hołyńskiego, na którym dr Aleksy Byczkowski wygłosi referat na temat: „Żyzność gleb i metody jej badania". Zarząd Towarzystwa prosi członków i zainteresowanych o udział w posiedzeniu.

W 20-lecie partyzantki „atamana" Bułłak-Bałłachowicza.



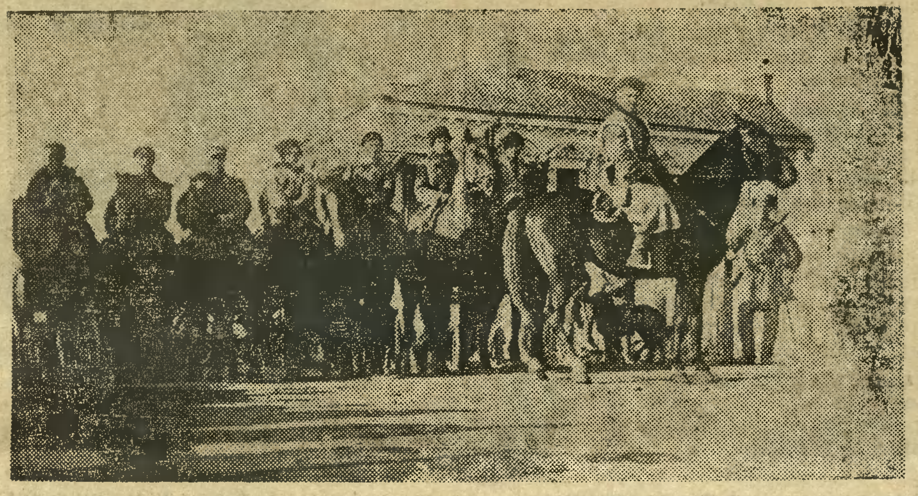
PIES „RAJT" SETER-GORDON otrzymał na wystawie psów w Warszawie pierwszą nagrodę.

Na rosyjskim froncie 20 lat temu, generał Stanisław Bułłak-Bałłachowicz, syn Kresów Wschodnich, utworzył jazdę partyzancką pod hasłem walki „Za naszą i waszą wolność". Z roku 1918 zachowała się podobizna gen. Bałłachowicza, tak zwanego wówczas „atamana", który w czasie cofania się wojsk niemieckich, wypowiedział walkę na śmierć i życie komunistom, rozbrajał odchodzące oddziały niemieckie i staczał potyczki z wojskami bolszewickimi.

Fotografia przedstawia „atamana" na czele przybocznego szwadronu. Dowodził wówczas bowiem grupą tysiąca partyzantów, tak zwanych „Rycerzy śmierci". W swojej ówczesnej odezwie, jako syn Wschodnich Kresów Rzeczypospolitej urodził się bowiem w pow. brasławskim ziemi Wileńskiej, ogłosił walkę za wolność państw dążących do samodzielności. Walczył w obronie Estonii, Łotwy, Polski, Ukrainy i Białorusi.

Dziwnym trafem dosiada konia-ogiera czystej krwi „Sapermenta" hodowli polskiej. Na ogierze tym przebył całą kampanię i wrócił do Polski. Na tymże koniu odbył 500 kilometrowy raid w 1921 roku na trasie: Warszawa — Lublin — Sandomierz — Dzików — Radom — Warszawa. Koń ten podziwiany za nadzwyczajną wytrzymałość i zalety bojowe zakończył życie w 1928 r. pozostawiając w Polsce nieliczne, lecz piękne potomstwo. Na fotografii pod koniem uwidoczniony jest pies czarny, seter-gordon podpalany, towarzysz trudów i znojów bojowych partyzantów. Pies życie swoje zakończył w Białowieży 15 lat temu, gdy z ręki najemnych zbirów III międzynarodówki padł zamordowany bestialsko brat generała, śp. Józef Bułłak-Bałłachowicz.

Obecnie w 20-lecie organizacji bojowej pies, również „Rajt" seter-gordon, wystawiony na wystawie w Dolinie Szwajcarskiej w Warszawie zdobył I nagrodę, złoty medal oraz honorowe nagrody Seter-Klubu w Polsce, psa-setra na marmurowej podstawie i pistolet pamiątkowy dawnych partyzantów.



Grupa partyzantów Bałłachowicza na terenach Estonii w 1918 roku.

Kaleka spowodował awanturę.

Niezwykłe zajście na Starym Rynku.

Pewien znany z nagabywania przechodniów i bezczelności młodzieniec, kaleka o jednej nodze, spowodował w ub. sobotę po południu na Starym Rynku zajście, w wyniku którego polała się krew. Szczegóły są następujące:

Do pewnego handlarza sprzedającego pastę do obuwia przystąpiło dwóch jego znajomych, zapytując się o cenę pudełeczka pasty. Po otrzymaniu odpowiedzi, że pudełko kosztuje 20 groszy żartobliwie odezwali się, że i 10 groszy wystarczyłoby zupełnie. W pobliżu handlarza stał wspomniany kaleka, który wmieszał się do rozmowy i w ordynarnych słowach obraził jednego z znajomych handlarza. Na tę zaczepkę odezwał się napastowany, że tylko wzgląd na kalectwo młodzieńca nie pozwala wymierzyć mu za te obrażające słowa siarczysty policzek. Jak zwykle przy tego rodzaju zajściach, wtrąciło się do rozmowy kilka osób, które ujęły się za kaleką i zepchnęły znajomego handlarza z chodnika na jezdnię. Na moment ten czekał widocznie kaleka, który podtrzymując się laską i krukwią, począł niemiłosiernie bić obu mężczyzn, owych znajomych handlarza. Wywiązała się ostra bójka, w wyniku której kaleka o jednej nodze do tego stopnia laską uderzył kilkakrotnie w głowę obu mężczyzn, że silnie krwawiąc poczęli uciekać. Za nimi gonił kaleka tak szybko, że zadziwił przechodniów i okładał mężczyzn nadal laską z taką zaciętością, że laska się złamała. Publiczność widząc okrutne znęcanie się kaleki nad wspomnianymi mężczyznami, nie dopuściła do dalszego pastwienia się awanturnika nad jego ofiarami. Widząc groźną dla siebie sytuację kaleka w końcu zbiegł, chroniąc się w ten sposób od zlinczowania go przez przechodniów. Ordynarnym łobuzem winna zająć się policja.

Napad bandycki przy Wełnianym Rynku

przedmiotem rozprawy sądowej.

Na ławie oskarżonych przed trybunałem sądu okręgowego w Bydgoszczy zasiedli wczoraj **21-letni polier Jan Krzyżaniak i 21-letni robotnik Jan Heckert z Bydgoszczy,** oskarżeni o dokonanie napadu rabunkowego. Napadli oni w nocy z 5 na 6 maja w pobliżu Wełnianego Rynku na powracającego z służby kolejarza Leona Matjasa, którego powalili na ziemię a następnie pobili pięściami i obrabowali. Bandyci zabrali kolejarzowi 110 zł gotówki oraz zapalniczkę, chustkę i kartę abonamentową „Dziennika Bydgoskiego". Po dokonaniu napadu rabunkowego napastnicy zbiegli.

Przed sądem młodociani bandyci przyznali się do winy. Tłumaczyli się, że idąc za kolejarzem, usłyszeli brzęk pieniędzy w jego kieszeni i to nasunęło im myśl dokonania napadu rabunkowego. W wyniku przewodu sądowego, trybunał pod przewodnictwem wiceprezesa dr. Piziewicza skazał bandytów każdego po 3 i pół roku więzienia i pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 5



Dziś pożegnalne przedstawienie w cyrku Staniewskich.

Dzisiaj, w środę kończy cyrk Staniewskich definitywnie swój pobyt w Bydgoszczy, udając się w dalszą podróż. Cyrk zademonstrował nam doskonały program, który przeszedł najśmielsze oczekiwania nawet wybrednej publiczności Nie ma w programie ani jednego słabego punktu; każdy jest porywający i rewelacyjny.

Radzimy naszym czytelnikom nie zwlekać i wybrać się chociażby w ostatnim dniu do cyrku, którego program zachowa się na zawsze w pamięci. Dzisiaj za 1 biletem wchodzą na przedstawienie wieczorne 2 osoby, po południu zaś ceny zostały do minimum obniżone.

Popisy uczniów Miejskiego Konserwat. Muzycznego w Bydgoszczy

odbędą się **w niedzielę, dnia 12 bm.** o godzinie 17 kursu niższego i **w poniedziałek, dnia 13 bm.** o godzinie 20 kursu średniego i wyższego w auli Gimnazjum im. Kopernika Programy wypełnią produkcje uczniów klas: fortepianu, skrzypiec, instrumentów dętych, śpiewu solowego i chóru dzieci. Wstęp na popis uczniów w niedzielę, dnia 12 bm. **bezpłatny.** Bilety wstępu na popis uczniów w poniedziałek, dnia 13 bm. w cenie 50 gr i 1 zł (młodzież szkolna 25 gr) do nabycia w sekretariacie M K. M., ul. Piotra Skargi 14 i w dniu popisu przy kasie. **Dochód przeznacza się na biedne dzieci parafii farnej** Fortepian Blüthnera z firmy B. Sommerfeld. (10751

Nieszczęśliwe wypadki przy pracy.

We wczorajszy wtorek uległ nieszczęśliwemu wypadkowi podczas pracy 55-letni Franciszek Drążkowski (Leszczyńskiego nr 98), zatrudniony w garbarni Buchholza. Niespodziewanie pękła mu żyła prawej nogi. Ponadto uległ wypadkowi Leon Biernat (ul. Żwirki i Wigury 16). Podczas pracy Biernat spadł z drabiny i doznał silnego wstrząsu mózgu. Obu odstawiono karetką Pogotowia Ratunkowego do Lecznicy Miejskiej.

— **Dyrekcja Prywatnego Gimnazjum Męskiego Polskiego Towarzystwa Szkolnego w Bydgoszczy, ul. Seminaryjna 3** zawiadamia, iż egzaminy wstępne do kl. I odbędą się dnia 22 czerwca br. o godz. 8 rano. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 21 czerwca br. Przy zgłoszeniu kandydata należy złożyć dokument urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i świadectwo powtórnego szczepienia ospy.

— **Państwowa Szkoła Ogrodnictwa w Poznaniu** przyjmuje zapisy na nowy rok szkolny od 15 czerwca br. Zgłoszenie z dołączeniem wymaganych dokumentów kierować należy do dyrekcji — Poznań, ul. Dąbrowskiego 159. Bliższe dane zawarte są w prospekcie, wysyłanym na żądanie zainteresowanych.

— **Stowarzyszenie Absolwentów Liceum Handlowego** podaje do wiadomości, że schadzki koleżeńskie zostały na okres wakacyjny zawieszone. O wznowieniu ich zostanie wydane osobne zawiadomienie. (10758

— **Nawet w Mandżurii modlono się za duszę śp. księdza Stanisława Streicha.** Nadesłane do redakcji „Dziennika Bydgoskiego" gazety z Charbinu (z daty 3 kwietnia br.) mają na pierwszej stronie fotografię zamordowanego kapłana polskiego wraz z życiorysem. Dalej znajduje się opis nabożeństwa żałobnego, odprawionego 29 marca w kościele św. Stanisława w Charbinie. Na nabożeństwie była młodzież szkół polskich z gronem nauczycielskim; sztandary harcerstwa polskiego były przepasane czarną krepą. W prezbiterium ustawiono wysoki katafalk z trumną, na której widniały symbole godności kapłańskiej — fioletowa stuła i biret. Kościół przepełniony był wiernymi. Mszę św. i modły przy katafalku odprawił ks. kanonik Chodniewicz. Jako potężny protest przeciw bezbożnym hasłom komunistycznym brzmiał pod koniec śpiew całego kościoła: „My chcemy Boga".

Stan wody w Wiśle, z dnia 7 czerwca: Kraków — 2.86, (2.88), Zawichost + 1.84, (1.92), Warszawa + 1.55, (1.52), Płock + 1.28, (1.11), Toruń + 1.36, (1.40), Fordon + 1.24, (1.48), Chełmno + 1.09, (1.42), Grudziądz + 1.29, (1.68), Korzeniewo + 1.45, (1.84). Piekło + 0.64, (1.12), Tczew + 0.72, (1.19), Einlage + 2.28, (2.32), Schievenhorst + 2.46, (2.41).
Temperatura wody + 15.5. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOZOWO - TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 7. VI. 1938 r.

Zboża

Pszenica I 748 g/l 24,75—25.25, II 726 g/l 23,75—24,25, Żyto 21,50—21,75: 00 ton 00,00, Jęcz. brow. 00,00—00,00, jęcz. 673—678 g/l 17,25—17,50. jęcz. 644—650 g/l 17,00—17,25. Owies zadeszczony 18,25—18,75.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 45,00—46,00. mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 40,50—41,50. mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 38,50—39,50; mąka pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszen. razowa 0—95% wł. w. 32,50—33,00. Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 31,50—32,00; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 27,00—28,00. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 31,00—31,50. Otręby pszenne miałkie stand. 13,50—14,00, Otręby pszen. średnie 14,00—14,50; Otręby pszenne grube 15,25—16,00; Otręby żytnie z przemiału stand. 14,25—15,00, Otręby jęcz. 13,00—13,50; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 25,00—25,50, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 25,00—25,50, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 35,50—36,50.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 23,00—25,00: Groch Wiktoria 24.00—27,00, Groch zielony (Folger) 24,00—27,00. Wyka jara 20,50—21,50, Peluszka 22,50—23,50: Łubin żółty 14.00—14.50, Łubin niebieski 13,00—13,50, Seradela 00,00—00,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00. Rzepak ozimy bez worka 00,00—00,00; rzepik ozimy bez worka 00,00—00,00; Siemię lniane 49,00—52,00; Mak niebieski 000,00—000,00, Gorczyca 34,50—37,50, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 000,00,—000,00 Koniczyna biała bez kan, o czyst. 97% 000,00—000,00: Koniczyna szwedzka 000,00—000,00, Koniczyna żółta odłuszczona 00.00—00,00, Przelot 95,00—100,00; Rajgras 95,00—100,00; Tymotka czyszczona 35.00—40,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 22,00—22,50; makuch rzepakowy 15,25—16,00; makuch słonecznikowy 40/42% 18,00—19,00; śrut soja 23,25—23,50; ziemniaki pom. 3,00—3,50; ziemniaki nadnoteckie 0.00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00,0—00,00,0; ziemniaki sadzeniaki 0,00—0,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00. wytłoki buraczane suszone 0,00—0.00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00 ; słoma żytnia prasowana 7,00;—7,25, siano nadnoteckie luzem 8,50—9,25; siano nadnoteckie prasowane 9,50—10,25.

Tendencja i obroty

Zboża:	Obrót - ton	Tendencja
Pszenica	25,—	spokojna
Żyto	157,—	„
Jęczmień	90,—	„
Owies	15,—	„
Przetwory młynarskie:		
Mąka pszenna	17,5	„
Mąka żytnia	15,5	„
Otręby pszenne	5,—	„
„ żytnie	38,—	„
Strączkowe, oleiste, konicz., nasiona i inne	69,—	„
Pastewne i inne	40,—	„

Ogólny obrót 472,— ton.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 8. 6. 38:

dolary amerykańskie	5,27
dolary kanadyjskie	5,22
funty szterlingów	26,20
franki szwajcarskie	120,60
franki francuskie	14,56
belgi belgijskie	89,65
liry włoskie	22,—
floreny holenderskie	292,05
korony czeskie	9,—
marki niemieckie	84,—
guldeny gdańskie	99,75

Dygnitarze Bractwa Kurkowego.

Wczoraj, we wtorek nastąpiło zamknięcie strzelania Bractwa Kurkowego o tytuł króla i rycerzy. W wyniku strzelania królem został p. **Józef Bociek,** mistrz rzeźnicki, który uzyskał 107 pkt. na 120 możliwych.

Pierwszym rycerzem został p. **Jerzy Kesterke** 2-gim rycerzem p. **Kazimierz Kujawski,** prezes Bractwa. Pierwszym porucznikiem został p. **Tomasz Marmurowicz,** II porucznikiem p. **Stanisław Strehl** (dotychczasowy król), chorążym — p. **Jan Balcer.**

Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy jutro.

Popisy uczniów

Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego (dyr W. Winterfeld).

Doroczne popisy uczniowskie odbędą się **w niedzielę, dnia 12 i we wtorek, dnia 14 bm. o godz. 20** w sali Kasyna Cywilnego, ul. Gdańska. Występują uczniowie wszystkich klas, od najniższej do najwyższej Na drugim popisie grają soliści z akompaniamentem orkiestry konserwatorium. Dyrektor zakładu **p. Winterfeld** tymi popisami **kończy 34 rok szkolny.** Publiczność bydgoska będzie miała okazję ponownie przekonać się o wytrwałej i owocnej pracy zakładu. Bilety w cenie po 1 zł i 50 gr do nabycia przed każdym popisem przy kasie wieczornej. (10751

— **Most kolejowy pod Osielskiem zamknięty dla ciężkich wozów.** Starostwo podaje do publicznej wiadomości, że wobec nadmiernego zniszczenia przez rdzę i dymy od parowozów części konstrukcji żelaznej wiaduktu na drodze leśnej w gminie Osielsku nad linią kolejową Bydgoszcz—Tczew w km 4.442 na przystanku osobowym Rynkowo, Oddział Drogowy I Bydgoszcz, celem zagwarantowania bezpieczeństwa ruchu na wiadukcie, **ogranicza przejazd pojazdów** po nim aż do chwili wzmocnienia konstrukcji żelaznej. Z przejazdu na wiadukcie mogą korzystać obecnie pojazdy o obciążeniu **nieprzekraczającym 2 tony.**

SPORT

REPREZENTACJA FRANCJI NA MECZ Z POLSKĄ JUŻ USTALONA.

Paryż. W poniedziałek ustalony został skład reprezentacji Francji na mecz lekkoatletyczny z Polską, który odbędzie się w Warszawie 18 i 19 bm. Skład przedstawia się jak następuje:

100 m — Dessus i Joudin, 200 m — Stoltz i Cerutti, 400 m — Bartolino i Joye, 800 i 1500 m — Goix i Leichtnam, 5000 — Lalanne i El-Gahzi, 10000 m — Witiou i Rerolle, 110 m płotki — Bernard i Makowsky, 400 m płotki — Joye i Andre, 3000 m z przeszkodami — Cuzol i Tinard, w dal — Juan-Blanc i Boudry, wzwyż — Noirond i Puyfourcat, tyczka — Ramadier i Wintousky, kula — Noel i Drecq, dysk — Noel i Winter, oszczep — Mouroy i Andre, trójskok — Moiroud i Jean-Blanc, młot — Wirtz i Saint Pe, 4×100 m — Cerutti, Dessus, Jean-Blanc i Stoltz, 4×400 m — Bartolini, Faure, Goix i Skawinsky.

PIŁKARZ NIEMIECKI WYCOFANY ZA KARĘ Z REPREZENTACJI NIEMIEC.

Berlin. Kierownictwo sportu niemieckiego zdecydowało wycofać z reprezentacji piłkarskiej Niemiec gracza Pessera z powodu jego niesportowego zachowania na niedawnym meczu Niemcy—Szwajcaria o mistrzostwo świata w Paryżu.

ZAWODY ŁUCZNICZE O MISTRZ. POMORZA.

W dniach 5 i 6 czerwca odbyły się w Toruniu zawody łucznicze o mistrzostwo okręgu pomorskiego.

Tytuły mistrzów w poszczególnych konkurencjach zdobyli: Panie indywidualnie: W konkurencji Ł 5 Słupińska (PPW) Toruń 245 pkt., w konkurencji Ł 8 Chołówkowa (PPW) Bydgoszcz 301 pkt.

W sumie za konkurencję Ł 5 i Ł 8 pierwsze miejsce zajęła p. Słupińska z 516 pkt.

Panowie indywidualnie: W konkurencji Ł 5 Borowiak (PPW) Bydgoszcz 427 pkt., w konkurencji Ł 11 Słupiński (PPW) Toruń 441 pkt.

W sumie za konkurencję Ł 5 i Ł 11 pierwsze miejsce zajął Borowiak (PPW) Bydgoszcz 864 pkt. przed Włodarskim (Bydg.) i Słupińskim (Toruń).

WARSZAWA NAJLEPIEJ STRZELA.

Berlin. Niemieckie biuro prasowe podaje dokładne wyniki zakończonych strzeleckich zawodów korespondencyjnych pomiędzy reprezentacjami Warszawy, Budapesztu, Rotterdamu i Lwowa. Zawody rozegrane były w strzelaniu z broni małokalibrowej.

Zwyciężyła Warszawa 1902 pkt., 2) Budapeszt — 1859 pkt., 3) Rotterdam — 1850 pkt., 4) Lwów — 1830 pkt.

Wynik drużyny warszawskiej jest tylko o 7 pkt. gorszy od rekordu świata. Znakomity jest również wynik Wachowicza w reprezentacji Warszawy, który uzyskał 387 pkt., zaledwie o 2 pkt. poniżej rekordu świata.

UZNANIE DLA SPYCHAŁY.

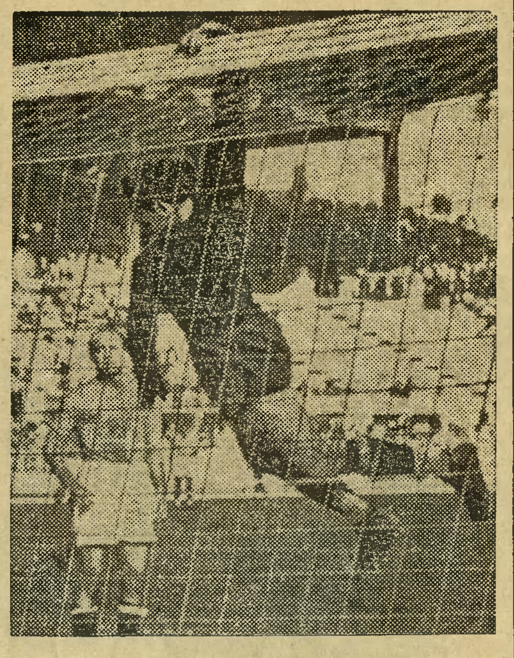
Paryż. Paryski dziennik sportowy „L'Auto" zamieścił olbrzymie trzyszpaltowe sprawozdanie z meczu tenisowego Petra—Spychała, który zakończył się jak wiadomo zwycięstwem polskiego tenisisty. Dziennik pisze o Spychale w słowach pełnych zachwytu i uznania, nazywając go „nieznanym tenisistą, a zarazem mistrzem, który wkrótce powtórzy swój wspaniały wyczyn".

Autor artykułu zachwyca się wielką dokładnością gry Spychały, ambicją i agresywnością Polaka.

PORAŻKA BAWOROWSKIEGO W GRZE MIESZANEJ.

Paryż. W grze mieszanej międzynarodowego turnieju tenisowego o mistrzostwo Francji para Baworowski — Veiwers (Luxemburg) pokonana została przez małżeństwo Landry (Francja) 2:6, 6:8.

NORWEGIA—WŁOCHY.



Sytuacja pod bramką włoską na meczu Norwegia—Włochy w Marsylii — w ramach piłkarskich mistrzostw świata.

JUTRO KAJAKOWCY WYLĄDUJĄ W BYDGOSZCZY.

Międzynarodowy spływ kajakowy Charzykowo—Bydgoszcz ma dotąd przebieg normalny, bez wypadków. W drugie święto kajakowcy odbyli zawody w Kloni, gdzie zjeżdżali po jazie (pochylni dla tratw). Zawody były emocjonujące i przyglądały im się tłumy publiczności. Pierwszy nocleg wypadł w lesie, w Borach Tucholskich. Nastrój był wspaniały. Długo w noc przy zapalonym ognisku śpiewano pieśni angielskie, niemieckie i polskie.

Jutro, w czwartek, ok. godz. 10 odbędą się zawody w zjeżdżaniu po jazie w Smukale. Po południu kajakowcy wylądują w Bydgoszczy.

MISTRZOSTWA POMORZA W LEKKIEJ ATLETYCE ODBĘDĄ SIĘ W BYDGOSZCZY

Już w najbliższą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną tegoroczne mistrzostwa Pomorza — nie jak początkowo przewidywano w Toruniu, lecz w Bydgoszczy, na stadionie im. Marsz. Piłsudskiego.

W sobotę początek zawodów o godz. 18-ej, w niedzielę o godz. 10-tej.

Klub Sportowy „Pomorzanin", który imprezę tę miał przeprowadzić w Toruniu, zrezygnował z jej organizacji, gdyż Toruń nie ma 6-cio torowej bieżni, na której mistrzostwa muszą być przeprowadzone.

W ten sposób Bydgoszcz zyskuje znów ciekawą imprezę ze względu na wyrównany poziom kilku klubów oraz formę czołowych zawodników.

W mistrzostwach startować będą wszyscy najlepsi lekkoatleci Pomorza.

Na fali Radiowej

Czwartek, 9 czerwca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" **6,20:** Muzyka (płyty). **6,45:** Gimnastyka. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka poranna w wykonaniu orkiestry salonowej rozgłośni poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego. **8,00:** Audycja dla szkół. **11,00:** Audycja dla poborowych. **11,15:** „Muzyka polska po Chopinie" — poranek muzyczny dla gimnazjów. **11,40:** Vincent d'Indy: Wyjątki z symfonii na orkiestrę i fortepian op. 25 na temat francuskiej pieśni góralskiej (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,15:** „Planety — ich przeszłość i przyszłość" — pogadanka dla dzieci starszych. **15,30:** Skrzynka ogólna. **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** Zespół harmonistów Englarda i „Czwórka Radiowa". **16,45:** Wakacje rodziny — pogadanka (z Katowic). **17,00:** Muzyka taneczna (płyty). W przerwie: program na jutro. **18,00:** Przegląd wydawnictw. **18,10:** Oryginalny teatr wyobraźni: „Zatruty lipiec" (z Krakowa). **18,55:** Arie i pieśni w wyk. Witolda Myszkowskiego. **19,15:** Pogadanka aktualna. **19,25:** „Ach, te kobiety!..." koncert rozrywkowy. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Audycja dla wsi. **21,10:** Piosenki dawnych czasów — z kronik „Lwowskiego Echa". **21,50:** Wiadomości sportowe. **22,00:** Koncert kameralny. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny oraz „Góry i morze polskie" — pogadanka w języku węgierskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

8,10: Soliści w lekkim repertuarze (płyty). **8,55:** Wiadomości z Pomorza. **11,40:** Ryszard Wagner: 1. „Cwałowania Walkirii", 2. uwertura do opery „Lohengrin" (płyty). **13,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). **15,30:** „Urok Gdańska" — pogadanka. **15,40:** Pogadanka społeczna. **17,00:** Fragment ze „Zwierciadła morza" J. Conrada. **17,15:** Wiązanki (płyty). **17,50:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **21,00:** Pogadanka rolnicza.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,10: Koncert poranny w wyk. orkiestry wojskowej. **8,55:** Pogawędka dla pań domu. **11,40:** Drobne utwory skrzypcowe (płyty). **14,00:** Utwory Joe Rixnera (płyty). **14,15:** Przegląd giełdowy. **14,25:** Muzyka do obiadu (płyty). **15,10:** Wiadomości bieżące. **15,30:** Rozmaitości (płyty). **17,00:** IV audycja z cyklu „Słynni śpiewacy i śpiewaczki XIX i XX wieku" (płyty). **21,00:** Rolnicza pogadanka aktualna. **22,00:** Wiadomości sportowe lokalne. **22,05:** Wesołe marsze (płyty). **22,25:** Skrzynka muzyczna. **22,35:** Muzyka taneczna.

ZAGRANICA.

Berlin. 20,00: Wieczór tańca. **Hamburg. 20,10:** Muzyka, taniec i żywe słowo — wesoła audycja. **Lipsk. 20,00:** Drezdeński koncert symfoniczny sprzed 150 laty. **Beromuenster. 21,25:** Muzyka rozrywkowa z kawiarni. **Wiedeń. 21,20:** Koncert wymienny wiedeńsko - londyński. **Kopenhaga. 22,20:** Koncert chopinowski. **Florencja. 23,00:** Muzyka taneczna **Wiedeń. 23,00:** Koncert rozrywkowy. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

Kronika Towarzystw

Towarzystwom, zrzeszeniom, związkom klubom przypominamy, że komunikaty o ich zebraniach, schadzkach i t. p. nadsyłać należy najpóźniej w dniu poprzedzającym dzień ogłoszenia komunikatu w „Dziennika". Komunikaty nadesłane w dniu zebrania danego zrzeszenia, bezwzględnie zamieszczane nie będą.

ŚRODA 8 CZERWCA.

Godz. 18,30: **Bractwo Najśw. Marii Panny z Góry Karmelu.** Zebranie kwartalne w Domu Katolickim przy Farze.

Godz. 19,30: **Zarząd okręgu Związku Chórów Kościelnych.** Walne zebranie delegatów w Domu Katolickim przy Farze.

Godz. 20,00: **Klub sportowy S. P. D.** Zebranie miesięczne w świetlicy.

— **Klub Fryzjerek i Manicurzystek.** Zebranie plenarne w lokalu p. Mellerowej, pl. Piastowski. Wycieczka do Torunia.

CZWARTEK 9 CZERWCA.

Godz. 19,00: **Zjednoczenie Inwalidów wojny światowej.** Nadzwyczajne zebranie w lokalu p. Łapy, ul. Lipowa (róg Matejki). Z powodu przybycia prelegenta zamiejscowego, obecność członków obowiązkowa.

— **Stow. Dzieci Marii u św. Floriana.** Zebranie zarządu w salce zakładu św. Floriana. Liczny udział pożądany.

Godz. 20,00: **Tow. Pomocników Fryzjerskich.** Zebranie plenarne w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski. Wycieczka do Torunia.

* * *

Tow. śpiewu „Chopin". W środę i piątek o godz. 19,30 lekcja śpiewu w lokalu p. Kowalskiego, ul. Wrocławska 7.

Stronnictwo Pracy

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE. Zebranie plenarne odbędzie się w piątek, dn. 10 czerwca br., o godz. 19,45 w lokalu „Pod Lwem" przy ul. Marszałka Focha 7. Prelekcję wygłosi p. mec. Trzebiński. Wobec aktualnego tematu prelekcji, uprasza się wszystkich członków o gremialne i punktualne przybycie. **Zarząd.**

KOŁO BIELAWY. Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek 9 czerwca br. o godz. 19 w sali Rzeźni Miejskiej przy ul. Jagiellońskiej. Interesujący referat wygłosi p. płk. Niedzielski. Z powodu ważnych spraw uprasza się wszystkich członków i sympatyków o gremialne przybycie.

KOŁO WIELKIE BARTODZIEJE. Zebranie plenarne w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 19-tej u p. Janeczka przy ul. Fordońskiej 1. Z referatem przybędzie p. red. Pawlicki. O liczny udział prosi zarząd.

KOŁO MAŁE BARTODZIEJE — ZIMNE WODY. Zebranie plenarne w niedzielę 12 bm. o godz. 15 w lokalu p. Brüknera, ul. Toruńska 156. Referat wygłosi p. redaktor Pawlicki. Liczny udział członków bardzo pożądany. Sympatycy mile widziani. **Zarząd.**

Z. M. P. „JEDNOŚĆ".

Zawiadamia się członków, iż wycieczka do Inowrocławia oraz Kruszwicy odbędzie się dnia 19-go bm. Opłatę na wyjazd należy złożyć do dnia 10-go bm. na ręce skarbniczki.

Sprawy sokole

GNIAZDO ŻEŃSKIE. Jutro, w czwartek ćwiczenia młodzieży od godz. 18 w sokolni. Ćwiczenia drużyny od godz. 19 tamże. W piątek, dnia 10 bm. o godz. 19,30 odbędzie się zebranie plenarne gniazda. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, m. in. referat p. dyr. Güntzlowej, wobec tego jak najliczniejszy udział bardzo pożądany.

SOKÓŁ V. Zebranie plenarne w środę, dnia 8 bm. o godz. 19,30 w salce p. Dzierżyńskiego. Zebranie zarządu o godz. 19 tamże. Obecność wszystkich druhen i druhów konieczna ze względu na ważność porządku obrad.

SOKÓŁ IV. W piątek 10 bm. o godz. 19 odbędzie się w sali gimn. przy ul. Konarskiego pogadanka gniazda. Rozdanie puszek i druków do zbiórki ulicznej na celę Sokoła.

Chrześcijańska hurtownia zegarków w Poznaniu.

W jesieni zeszłego roku powstała w Poznaniu z inicjatywy p. Henryka Kruka hurtownia zegarków pod firmą: Henryk Kruk i Konstanty Kaczmarek. Inicjatywę tę należy powitać z dużym uznaniem, gdyż hurtownia ta zrobiła wyłom w dotychczasowym monopolu żydowskim. Huhtownia ta już u zarania swego istnienia może się poszczycić dużymi sukcesami. Mianowicie udało się jej pozyskać przedstawicielstwa zegarków fabryk szwajcarskich o wszechświatowej sławie „Alpina", „Optima", „Gala". Sukces jest to nielada, jeżeli się zważy, że żydzi starali się wszelkimi sposobami tak w kraju jak i w Szwajcarii inicjatywie tej przeszkodzić. Pomimo tych przeszkód hurtownia ta powstała i dobrze się rozwija. Jak potrzebne było powstanie tej jedynej chrześcijańskiej hurtowni zegarków, dowodzą nam najlepiej fakty, a mianowicie: żydzi w wielu wypadkach odmówili pionierom handlu wielkopolskiego na Kresach sprzedaży zegarków. Na szczęście hurtownia pp. H. Kruka i K. Kaczmarka pionierom tym natychmiast tak towarem jak i kredytem pomogła. Hurtownia ta w akcji unarodowienia poszła jeszcze dalej, gdyż chcąc uchronić naszych pionierów od dumpingu ze strony żydowskich detalistów, swoje zegarki sprzedaje wyłącznie przedsiębiorstwom chrześcijańskim. Panowie H. Kruk i K. Kaczmarek obywatelskim swym postępowaniem udowodnili, że sprawę unarodowienia handlu traktują szczerze. (10761

Chleb dla Polaków.

— Potrzebny brukarz.

— Tow. przemysłowo-handlowe przyjmie na kierownicze stanowisko Polaka, władającego językiem niemieckim i angielskim. Pożądana znajomoć branży drzewnej, chemicznej i żywnościowej.

— Posiadacz prawa wodnego przyjmie wspólnika do budowy młyna.

— W mieście 7.500 C. O. P. potrzebny zegarmistrz, jubiler i dentysta.

— 56 tys. miasto potrzebuje modystki.

— Potrzebny kotlarz-pobielacz.

— Potrzebny dobry krawiec damski, męski — wojskowy.

— W wielu miastach potrzeba Polaków czapników i cholewkarzy.

— Od 15. 6. zaczynają się przetargi na dostawy dla wojska następujących artykułów: mięso, wyroby mięsne, kasze, cykoria, kawa konserwowa i zbożowa, kapusta, cebula, ziemniaki, buraki, marchew, groch, mąka, siano, słoma, owies, itp.

Informacyj udziela: **Związek Polski w Poznaniu 5.** Załączyć zaświadczenia organizacyj zawodowych lub społecznych i znaczek na odpowiedź.

Maturzyści - do roboty!

Warszawa. (PAT) Służba pracy maturzystów w junackich hufcach pracy przewidywana jest w br. na okres 4 tygodni. Odbędzie się ona w trzech turnusach: 1) od 20 czerwca do 17 lipca, 2) od 20 lipca do 16 sierpnia i 3) od 19 sierpnia do 15 września.

Niestawienie się do służby pracy może być usprawiedliwione tylko obłożną chorobą powołanego. Za obłożną chorobę uważa się wszelkie stany gorączkowe od 38 stopni wzwyż, wszystkie choroby zakaźne, oraz ciężkie uszkodzenia cielesne. Stan choroby zaświadcza lekarz powiatowy. Krótsza choroba obłożna przesuwa, na podstawie świadectwa lekarskiego, termin powołania na następny turnus, dłuższa może spowodować zwolnienie od służby pracy, a trwalsza powoduje ponowne zbadanie przez komisję poborową.

Jak wiadomo, **służba pracy maturzystów jest nieodłączna od przywileju skróconej służby wojskowej.** Poborowy z cenzusem, który z własnej winy nie stawi się do służby pracy, podlega w myśl ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, **aresztowi do 3 miesięcy i grzywnie do 3.000 zł,** albo jednej z tych kar. **Nadto traci prawo do skróconej służby wojskowej.** Traci je również maturzysta karnie usunięty z junackich hufców pracy. Oczywiście nie traci tego prawa maturzysta, gdy go zwolniono ze służby pracy bez jego winy lub gdy go do tej służby wcale nie powołano.

Powołani do służby pracy korzystają z bezpłatnego przejazdu z miejsca pobytu do miejsca stawienia się, a po odbyciu służby — takiego samego przejazdu powrotnego.

Maturzyści, odbywający służbę pracy, będą otrzymywać żołd w wysokości przewidzianej dla szeregowców, tj. **85 groszy na dekadę.**

Co zrobić ze spalonymi maturzystami ostatniej ósmej klasy gimnazjalnej.

Egzaminy dojrzałości w całym kraju już się skończyły. Ogółem nie zdało egzaminu ponad 15 procent abiturientów, a więc kilka tysięcy osób. Tymczasem od września 1938 nie będzie już VIII klasy gimnazjalnej, tylko II klasa licealna. Uczniowie dawnej VIII klasy gimnazjalnej nie mogą być przyjęci do II licealnej, gdyż program nauczania jest tam zupełnie inny. W najbliższych dniach ukaże się u nas zarządzenie ministra oświaty, ustalające, że

repetenci będą mogli raz jeszcze zdawać egzamin maturalny w terminie jesiennym, a następnie po raz ostatni w terminie zimowym, tj. w styczniu.

Sfery rodzicielskie wysuwają inny projekt, a mianowicie domagają się utworzenia w każdym mieście przy liceach jednej lub dwu VIII klas gimnazjalnych dawnego typu, aby repetenci mogli jeszcze raz spokojnie przygotować się do matury.

— **Koło kobiece L. O. P. P. nr 1.** Zarząd koła kobiecego LOPP nr 1 zawiadamia wszystkie panie członkinie, że zebranie z referatem i herbatką odbędzie się dziś, w środę, dnia 8 czerwca br. o godz. 18 w lokalu własnym przy ul. Długiej 52. Uprasza się o punktualne przybycie.

— **Collegium Marianum w Pelplinie,** Biskupie gimnazjum i liceum o pełnych prawach szkół państwowych, urządza egzaminy wstępne do klas gimnazjalnych od I-ej do IV-ej w środę 22 czerwca. Do liceum egzamin odbędzie się we wtorek 28 czerwca od 9-ej, i to z jęz. polskiego (piśmienny) oraz z łaciny i historii (ustny). Kandydaci do liceum, którzy przedstawią dobre świadectwa ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego, zostaną przyjęci bez egzaminu wstępnego. Z gimnazjum i liceum połączony jest internat, w którym uczniowie otrzymują całkowite utrzymanie i odbierają staranne, religijne wychowanie.

— **Adwokaci ubierać będą birety przy ogłaszaniu wyroków.** Ministerstwo Sprawiedliwości zwróciło się do Naczelnej Rady Adwokackiej z zapytaniami w sprawie nowych przepisów, które wydane mają być w związku z ogłoszeniem prawa o ustroju adwokatury. Przepisy te dotyczą stroju adwokatów, noszonego w czasie rozpraw sądowych. Naczelna Rada Adwokacka wypowiedziała się za wprowadzeniem zwyczaju ubierania przez adwokatów biretów, w trzech wypadkach, gdy birety noszą sędziowie i prokuratorzy, a mianowicie przy ogłaszaniu wyroków.

— **Taksy szpitalne potanieją.** Władze nadzorcze stwierdziły, iż opłaty pobierane w wielu szpitalach publicznych za leczenie, jak i utrzymanie chorych są wygórowane i nie odpowiadają potrzebom ludności. W związku z tym zalecono wojewodom sprawdzenie wysokości onłat we wszystkich szpitalach publicznych.

— **Wszyscy jedziemy w niedzielę parostatkiem do Brdyujścia.** Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia przy Farze urządza w niedzielę 12 bm. w Brdyujściu wentę na ubogich. Wyjazd parostatkiem z ul. Hermanna Frankego o godz. 12-tej, z Brdyujścia o godz. 20. A zatem wszyscy spotykamy się w Brdyujściu!

— **Na zjazd restauratorów Wielkiego Pomorza,** mający się odbyć 20 czerwca we Włocławku, wybiera się cały zarząd bydgoskiego stowarzyszenia restauratorów z panami prezesem Kocerką i wiceprezesem dyr. Śmigielskim, tudzież trzej delegaci z grona członków, a mianowicie: pp. Ganasiński, Jańczak i Jeżak. Na zjeździe ponowiony będzie wniosek o skasowanie świadectw akcyżowych. Jako nowego członka przyjęto do stowarzyszenia p. Lipowicza, współwłaściciela restauracji „Pod Orłem" w Bydgoszczy. Pamięć zmarłego tydzień temu długoletniego członka, restauratora śp. Scheerbatha z Zimnychwód uczczono na zebraniu, które odbyło się ub. środy w lokalu „Małego Zoologu" przy ulicy Fordońskiej. Na tym zebraniu omawiano również sprawy dotyczące browarów i dostawy węglika; kwestę na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża uchwalono poprzeć, wyrażono jedynie życzenie, aby przez wystawianie stolików przy wejściu do lokalu nie „odstraszać" gości.

Zmarli.

Ś. p. **Michał Sikorzyński,** mistrz krawiecki i kupiec, lat 52, w Nakle.

Ś. p. **dr Józef Radzimiński,** lekarz, długoletni prezes Resursy Obywatelskiej w Gnieźnie.

Śp. **Wincenty Plich,** mistrz piekarski w Poznaniu.

Śp. **Hanna z Hedingerów Stefanowa Dąbrowska** w Poznaniu.

Śp. **Jan Duszyński,** członek rady parafialnej w Lubiszewie.

Śp. **Jakub Korzbok-Tucholka,** lat 79, b. taksator Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu.

W drugi dzień Zielonych Świąt, dnia 6 czerwca 1938 r. o godz. 19,15 zasnęła w Bogu, zaopatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpliwie znoszonych cierpieniach, nasza troskliwa matka, najukochańsza babcia, teściowa i ciotka ś. p.

Agnieszka Wiśniewska

z domu Prusińska

przeżywszy lat 74, o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 9 czerwca rb. o godz. 18-tej z domu żałoby przy ul. Świętojańskiej 13. Msza św. za duszę Zmarłej odbędzie się w piątek o godz. 7,45 w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa. (10796

†

Dnia 7 czerwca 1938 r. zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, ukochana matka, siostra, teściowa i ciotka ś. p.

Jadwiga Pszczółkowska

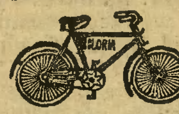
przeżywszy lat 54, o czym donoszą w głębokim smutku pogrążeni

Bydgoszcz, Chopina 8. **Mąż, syn i rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 9 czerwca 1938 r. o godzinie 17-tej z kostnicy cmentarza nowo-farnego. (10795

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.





15 zł miesięcznie

NA RATY

E. Kromczyński
POZNAŃ (9589
Św. Marcin 47.
Agenci potrzebni

Rury cementowe
do kanalizacji
100×1000
125×1000
150×1000
200×1000
250×1000
300×1000
400×1000
500×1000
600×1000
Kolana i odgałęzienia
Rury studzienne
800×1000
900×1000
1000×1000
oraz wszelkie wyroby cementowe dostarcza bardzo korzystnie i punktualnie
Fa E. Haw
ulica Toruńska nr 1.
Tel 3793 Tel. 3793
(8592

GORĄCE, ROZPALONE NOGI



Ulga po 3-ch minutach!

Pewna bileterka kinowa pisze: „Myślałam, że będę musiała porzucić moją pracę z powodu dręczących bólów, przeszywających moje biedne, rozpalone nogi. Lecz zauważyłam artykuł o Saltrat Rodell. Kupiłam paczkę, zanurzyłam nogi w tej mlecznej kąpieli i po upływie 3-ch minut doznałam cudownej ulgi. Od tej chwili zapomniałam o wszelkich dolegliwościach nóg." Kup dziś jeszcze paczkę Saltrat Rodell i na zawsze połóż kres bólom nóg. Najgłębiej zakorzenione odciski dadzą się z łatwością usunąć po tym cudownym zabiegu. Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumeriach. Szczęśliwy wynik gwarantowany lub zwrot pieniędzy. Skład główny: Ontax, Warszawa, Traugutta 3.

10672

Polskie Towarzystwo Szkolne w Bydgoszczy

ogłasza

konkurs

na posady stałych nauczycieli

do następujących przedmiotów:

1. języka polskiego z historią ewtl. niemieckim
2. geografii z biologią ewtl. matematyką
3. matematyki z biologią
4. historii z geografią. (10752

Posady są do objęcia od 1 września br. na warunkach państwowych.

Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw należy nadsyłać do **dnia 20 czerwca br.** pod adresem dyrekcji **Prywatnego Gimnazjum Męskiego Polskiego Towarzystwa Szkolnego w Bydgoszczy, ul. Seminaryjna 3.**

Już nie potrzeba kupować zegarków sprowadzanych przez żydowskie hurtownie, gdyż zegarki



ALPINA
GALA
OPTIMA

fabrykaty szwajcarskich fabryk o światowej sławie, sprowadzane do Polski przez

polską hurtownię

są do nabycia we wszystkich (10762

prawdziwie chrześcijańskich

zakładach zegarmistrzowsko-złotniczych

Tapety

najtańsze źródło

Zb. Waligórski

Bydgoszcz, ul. Gdańska 12
telefon 1223 (9477
Przyjmuje asygnaty „Kredyt".

TANATOL



tępi KARALUCHY i PRUSAKI

Zegary

biżuterie, obrączki ślubne

Reperacje najtaniej. (10310)

SKORACZEWSKI, ul. Gdańska 5.



MIĘDZYNARODOWE

TOURNÉE

w jeździe i skokach

Plac wyścigowy w Sopotach

10, 11, 12 czerwca po poł.

We wszystkich dniach międzynarodowa obsada z Polski, Niemiec, Gdańska.

Widowisko: rzymskie wozy wyścigowe.

Wstęp od 2—5 guldenów (w przedsprzedaży ceny zniżone).

10770 Danziger Reiterverein e. V.

SPRZEDAŻE

Rower 10772
męski, damski, nowe, okazyjnie! Śniadeckich 41—5.

Samochód (10792
reklamówka z nową karoserią, tanio na sprzedaż. Wiadomość Nowy Rynek 12, Muszyński.

Skład
kolonialny z zajazdem w dobrym punkcie w Bydgoszczy sprzedam z powodu prowadzenia innego przedsiębiorstwa. Oferty do Dzien. Bydg. pod „N. 300". (10791

Rower
damski używany sprzedam. Ułańska 10—9. (10778

Dom 6302
piętrowy, tramwaj, duży ogród, plac budowlany, dochód 1.700, cena 12.000 sprzeda Śniadeckich 31/1.

Mały 10786
samochód limuzynę sprzedam lub zamienię na otwarty wóz. Sarnowski, Grudziądz, Dworcowa 13.

Sprzedam (10777
tanio nowoczesne urządzenie składowe. Bielany 6—2, róg Jackowskiego.

Restaurację
zapewnioną egzystencją, sprzedam tanio. Spieszne zgłoszenia filia Dz. Bydg. pod „Natychmiast" (6193

Bufet 10781
lodówkę restauracyjną tanio. Wełniany Rynek 10.

Sprzedam 10802
najnowsze maszyny do kompl. fabryki wód mineralnych z napędem motorowym. Wykonuje 500 l. godz. (Fabryka Noll, Minden) Adolf Meyke, Tczew.

Z powodu
wyjazdu sprzedam dom jednopiętrowy. Piotr Zieliński Fordon, Targowisko 3. (6044

Okazja.
Dobrze zaprowadzony skład towarów krótkich, bławatów, ruchliwy punkt sprzedam, powód nagły wyjazd. Westfalewski, **Gdynia,** Skwer Kościuszki 19. 10565

Parcela
circa 2.300 m.² w pięknym położeniu miasta Bydgoszczy zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Parcela-Bydgoszcz". 10660

Stół
z gablotką, regały i piec żelazny sprzedam. Stęczewski (dawn. Kosmos-Radio) Gdańska 1. 6282

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: Polska komedia muzyczna „Szczęśliwa trzynastka" z Sielańskim, Grossówną i in. Ostatni dzień.

MARYSIEŃKA: Dziś „Gdy kwitną bzy" z Jeanette Mac Donald i Nelson Eddy. Nadprogr.

APOLLO: Największy film egzotyczny pt. „Władczyni dżungli" z Betty Rhodes i nadprogram.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: Wielki program świąteczny: „Hrabina Marica" z Szöke Szakal i „Czarny Hrabia" z Pat i Patachonem.

BAŁTYK: „Daniel Boone" i „Diabły wybrzeża".

POSADY WOLNE

Fryzjer
młodszy potrzebny. Bocianowo 49. (6278

Starszy 10743
czeladnik piekarski do pieca bocznego paleniska zaraz potrzebny. Puczyński, Gniew, 27 Stycznia 18.

Młody
fryzjer męski z utrzymaniem od zaraz. Gdańska 46. (6281

Reprezentanta
rejonowego do prowadzenia składnicy kawy, herbaty, gwarancja na towar. „Przedstawicielstwo" Toruń, Kopernika 43/3. (10573

Kowal 10739
samodzielną pracę potrzebny. Grunwaldzka 217.

Dziewczyna (6274
inteligentna na niańkę przychodnią potrzebna. Poważne referencje wymagane. Kopernika 7, m. 3.

Fryzjer
potrzebny zaraz. Krzyżanowski, Fordon, Bydgoska 15. 6268

Panienka
do dzieci potrzebna Toruńska 22—4. (10731

Gońca
uczciwego natychmiast przyjmie P. Hammer, Chrobrego 13. (10799

Czeladnika
piekarskiego, młodego, mówiącego po polsku i niemiecku przyjmie natychmiast W. Dittmer, mistrz piekarski Nowawieś Wielka, pow. Bydgoszcz. (6270

Dziewczyna (10768
umiejąca gotować, do wszystkich robót, zaraz potrzebna. Gdańska 11, m. 5.

Uczciwa
pokojówka potrzebna Gdańska 51, księgarnia. (10767

Posługaczka (10757
potrzebna. Pomorska 35/6

Służąca
z gotowaniem, uczciwa, czysta od 15. 6. potrzebna. Zgłoszenia Grunwaldzka 77, m. 1. (10753

Kelnerki
do restauracji potrzebne zaraz. Gdańska 58. (10764

Ucznia
do drogerii poszukuję. Grunwaldzka 37. (10765

Kucharka
potrzebna zaraz. Zgłoszenia Bydgoszcz, Marcinkowskiego 4, „Palais de Danse". 10750

Fachowca
do wypieku piernika poszukuje Spółka Akcyjna „Ziarno", Kraków, Zabłocie 25. 10725

Fryzjerka 10719
lub fryzjer damskimęski od zaraz. Podać warunki. Leszczyński, Kruszwica.

Poszukuję

10-15000 zł

na I hipotekę nieruchomości wartości 30000 zł bez długu, w której mieści się Państwowy Urząd dający miesięczny czynsz 190 zł. Zgłoszenia pod **„P. W. 190"** do administracji Dziennika Bydgoskiego. (10789

Duże, jasne (10803

ubikacje

fabryczne, składnicowe i biurowe

do wydzierżawienia.

Marszałka Focha 16

POSADY POSZUKUJĄ

Wdowa (6279
w średnim wieku, poszukuje posady gospodyni. Oferty filia „Wdowa".

Chłopiec (10613
skromny poszukuje lekkiej pracy. Oferty filia Dziennika „Posłaniec".

Stolarz
dobry fachowiec, budowlę lepsze meble, poszukuje pracy. Zgłoszenia Dzien. pod „Zdolny". (10776

Poszukuję
posady magazyniera, woźnicy lub innej. Złożę kaucji 200 zł. Zgłoszenia pod „200". (10740

Bezdzietne 6269
małżeństwo poszukuje portierstwa od zaraz lub później. Adres Dziennik.

Rysownik

zdolny do pracowni stolarskiej z dłuższą praktyką w tej dziedzinie **potrzebny zaraz.**

Zgłoszenia z dołączeniem odpisów świadectw i fotografii, podaniem wysokości wymaganego wynagrodzenia oraz terminu objęcia posady prosimy kierować pod: (10790

Fabryka Krzeseł Gościcino S. A., Gościcino (Pom.).

ZAJDENSZNIR OPUSZCZA WIĘZIENIE.



— Co myślisz, czy wypada zaprosić ich na piwo?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203 713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.